

**Protokół Nr V/11
z obrad V Sesji Rady Miasta Bielsk Podlaski
odbytych dnia 22 lutego 2011 r.**

V Sesja Rady Miasta Bielsk Podlaski odbyła się w sali Bielskiego Domu Kultury w Bielsku Podlaskim przy ul. 3 Maja 2 w godzinach od 9⁰⁰ do 15⁰⁰.

Przewodniczący Rady Miasta Kazimierz H. Leszczyński otworzył obrady V sesji Rady Miasta Bielsk Podlaski, a następnie powitał wszystkich zebranych. Stwierdził, że w chwili rozpoczęcia obrad, na stan **21** radnych, obecnych jest **20**, co stanowi wymagane quorum, przy którym Rada może obradować i podejmować prawomocne decyzje.

W chwili rozpoczęcia obrad na sesji nieobecna była radna Ałła Sosna-Pawluczuk.

Ponadto w obradach udział wzięli:

- Burmistrz Miasta Eugeniusz Berezowiec,
- Zastępca Burmistrza Miasta Walentyna Szymczuk
- Skarbnik Miasta Janusz Panasiuk,
- Komendant Powiatowy Policji w Bielsku Podlaskim Wojciech Rutkowski,
- kierownicy Referatów Urzędu Miasta,
- redaktorzy gazet,
- mieszkańcy miasta i zaproszeni goście,

(listy obecności stanowią załączniki Nr 1 i 1A do niniejszego protokołu).

Ad 2

Zawiadomienie o terminie V sesji Rady Miasta wraz z proponowanym porządkiem obrad stanowi załącznik nr 2 do protokołu.

Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński przystąpił do ustalenia porządku obrad nadmieniając, że został on dostarczony radnym wraz z materiałami na sesję. Wniósł o zgłaszanie ewentualnych uwag lub wniosków do zaproponowanego porządku obrad.

Zanim jednak otworzył dyskusję poinformował, że za jego pośrednictwem radni otrzymali wniosek grupy radnych o wprowadzenie do porządku obrad uchwały w sprawie dokonania zmian w składach osobowych Komisji Rady Miasta Bielsk Podlaski *(wniosek do porządku obrad stanowi załącznik Nr 3 do niniejszego protokołu).*

W związku z brakiem innych uwag do zaproponowanego porządku obrad **Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński** poddał pod głosowanie wniosek grupy radnych o wprowadzenie do porządku obrad jako pkt 9 tematu dotyczącego podjęcia uchwały w sprawie dokonania zmian w składach osobowych Komisji Rady Miasta Bielsk Podlaski.

W głosowaniu jawnym, w obecności 20 radnych, stosunkiem głosów: za-17, przeciw-0, wstrzym-0, w głosowaniu nie wzięły udziału 3 osoby, wniosek o wprowadzenie powyższej sprawy do porządku obrad **uzyskał akceptację Rady Miasta.**

Radny Eugeniusz Simoniuk w związku z tym, że informacja o stanie porządku i bezpieczeństwa publicznego w 2010 r. jest ujęta w porządku obrad jako pkt 9 (po zmianach pkt 10), a na sesji jest obecny Komendant Powiatowy Policji zaproponował rozpatrzenie tego tematu jako pkt 4 porządku obrad.

Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński poddał pod głosowanie wniosek radnego Eugeniusza Simoniuka o rozpatrzenie informacji o stanie porządku i bezpieczeństwa publicznego w 2010 r. jako pkt 4 porządku obrad.

W głosowaniu jawnym, w obecności 20 radnych, stosunkiem głosów: za-19, przeciw-0, wstrzym-0, *w głosowaniu nie wzięła udziału 1 osoba*, powyższy wniosek radnego Simoniuka **uzyskał akceptację Rady Miasta**.

W związku z brakiem innych uwag do porządku obrad **Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński** poddał go pod głosowanie.

Rada Miasta w głosowaniu jawnym, w obecności 20 radnych, stosunkiem głosów: za-20, przeciw-0, wstrzym-0, **ustaliła następujący porządek obrad V sesji:**

1. Otwarcie sesji.
2. Ustalenie porządku obrad
3. Przyjęcie protokołu nr IV/10 z obrad IV sesji Rady Miasta Bielsk Podlaski z dnia 25 stycznia 2010 r.
4. Informacja o stanie porządku i bezpieczeństwa publicznego w 2010 r.
5. Podjęcie uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie uchwalenia Wieloletniej Prognozy Finansowej Miasta Bielsk Podlaski na lata 2011-2015 wraz z prognozą kwoty długu i spłat zobowiązań na lata 2011-2023.
6. Podjęcie uchwały w sprawie dokonania zmian w budżecie miasta na 2011 r.
7. Podjęcie uchwały w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Bielsk Podlaski.
8. Podjęcie decyzji w sprawie wytypowania przedstawiciela Rady Miasta Bielsk Podlaski do składu Społecznej Komisji Mieszkaniowej.
9. Podjęcie uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie wysokości i zasad wypłacania diet radnym oraz zwrotów kosztów związanych z podróżą służbową.
10. Podjęcie uchwały w sprawie dokonania zmian w składach osobowych Komisji Rady Miasta Bielsk Podlaski.
11. Sprawozdanie z realizacji Miejskiego Programu Przeciwdziałania Narkomanii w Bielsku Podlaskim za rok 2010.
12. Sprawozdanie z wysokości średnich wynagrodzeń nauczycieli na poszczególnych stopniach awansu zawodowego w szkołach i przedszkolach prowadzonych przez Gminę Miejską Bielsk Podlaski.
13. Rozpatrzenie pisma radnej Bożeny Zwolińskiej w sprawie otrzymanej przez nią skargi dotyczącej niewykorzystanych w terminie urlopów wypoczynkowych przez Burmistrza Miasta Bielsk Podlaski i jego zastępców, a w związku z tym wypłatą ekwiwalentów za niewykorzystane urlopy w poprzedniej i obecnej kadencji, pobieranie przez Burmistrza diet za posiedzenia w komisji przeciwalkoholowej.
14. Sprawozdanie z działalności Burmistrza Miasta Bielsk Podlaski w okresie międzysesyjnym.
15. Interpelacje i zapytania radnych.
16. Sprawy różne, dyskusja, wolne wnioski.
17. Zamknięcie sesji.

Ad 3

Rada Miasta w głosowaniu jawnym, w obecności 20 radnych, stosunkiem głosów: za-19, przeciw-0, wstrzym-0, *w głosowaniu nie wzięła udziału 1 osoba*, **opowiedziała się za przyjęciem Protokołu Nr IV/11 z obrad IV sesji Rady Miasta Bielsk Podlaski odbytych 25 stycznia 2011 r. nie wnosząc uwag.**

Opinie i wnioski poszczególnych Komisji Rady Miasta wraz ze stanowiskami Burmistrza Miasta odnoszącymi się do materiałów sesyjnych stanowią załączniki do protokołu od nr 4-A do nr 4-M.

Ad 4

Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński poinformował, że przedmiotowa sprawa dotyczy rozpatrzenia informacji o stanie porządku i bezpieczeństwa publicznego w 2010 r. (*informacja stanowi załącznik Nr 5 do niniejszego protokołu*). Następnie zapoznał zebranych z treścią opinii poszczególnych Komisji RM, które to stanowiska *stanowią załącznik Nr 4-A do niniejszego protokołu*. Poinformował, że w sesji uczestniczy Komendant Powiatowy Policji Pan Wojciech Rutkowski, którego serdecznie powitał. Następnie otworzył dyskusję w przedmiotowej sprawie.

Radny Jarosław Borowski stwierdził, że zapoznał się z przedłożoną informacją i wynika z niej jasno, że w Bielsku Podlaskim przestępczość spada, wykrywalność rośnie, więc wszyscy powinni być zadowoleni i tak być powinno, bo przestępstw powinno być mniej, a ci przestępcy, którzy je popełniają powinni być łapani, penitencjowani jeżeli Sąd ich skáže.

Brakuje mu jednak pewnej informacji. Wyczytał, że w wypadkach samochodowych na terenie naszego powiatu zginęło 10 osób, natomiast nie znalazł żadnej informacji w grupie przestępstw kryminalnych, które miały miejsce przeciwko życiu i zdrowiu obywateli. Nadmienił, że ma na myśli to czy były jakieś osoby, które zginęły w wypadku tych przestępstw, czy kogoś zamordowano bądź pobito, gdyż swego czasu prasa informowała, że w jednym z lokali w Bielsku Podlaskim kopnięto kogoś ze schodów w efekcie, czego ten człowiek zmarł. Ponadto nie pamięta czy w zeszłym roku czy też 2 lata temu na osiedlu koło BDK doszło do zabójstwa siostry przez brata. Chciałby wiedzieć, że jeżeli nawet wg statystyk policyjnych te zgony nie wliczają się do czynów przeciwko życiu i zdrowiu to warto byłoby napisać, że ich nie było. Wiadomo, że np. liczbę kradzieży każdy zapomni, ale np. ile osób zginęło w danym roku to ludzie będą pamiętać. Jest to też jakiś wyznacznik tego, że w poprzednich latach były takie przypadki, a teraz ich nie ma i albo można wysnuć wniosek, że w Bielsku jest faktycznie bezpieczniej albo tak nie jest. Zatem poprosił o taką informację czy takie przypadki były, a jeśli tak to, w jakiej ilości?

Komendant Powiatowy Policji w Bielsku Podlaskim Wojciech Rutkowski w kwestii stanu bezpieczeństwa publicznego stwierdził, że jest faktem, iż na terenie miasta i powiatu bielskiego, jeżeli chodzi o dane statystyczne, to są one najkorzystniejsze w przeciągu ostatnich 10 lat. Wiąże się to z tym, że wrócono do spraw, które były popełnione na przestrzeni ostatnich kilku lat i sprawcy, którzy do tej pory czuli się bezkarni zostali zatrzymani i zostały im przedstawione zarzuty. W kilku przypadkach ci, którzy uciekli za granicę zostali zatrzymani w ramach procedury europejskiego nakazu aresztowania i też sprowadzeni do zakładów karnych na terenie Rzeczypospolitej. Jeżeli chodzi o dane statystyczne – zabójstwa - to w ubiegłym roku nie było takiego zdarzenia w związku z tym takiej informacji nie umieścił w swym sprawozdaniu. Natomiast pobicie ze skutkiem śmiertelnym rzeczywiście miało miejsce w lokalu i teraz kwestia ostatecznej kwalifikacji będzie należała do Sądu. Policja przedstawiła zarzut, prokuratura akt oskarżenia skierowała do Sądu i ostateczna kwalifikacja będzie należała do Sądu. Natomiast, jeżeli chodzi o zabójstwo siostry przez brata w mieszkaniu to miało to miejsce rok wcześniej i było to jedno zdarzenie. Zatem widać, że jeżeli chodzi nawet o te najpoważniejsze kategorie zdarzeń na terenie Bielska to ich nie ma. W podsumowaniu można powiedzieć, że brak jest poważnej przestępczości, przestępczości zorganizowanej, czy wybryków chuligańskich. Uzupełniając przedłożoną informację stwierdził, że jeżeli chodzi o wszczęcia postępowań, bo ma przestępstwa stwierdzone, gdzie w toku postępowania stwierdzono, że przestępstwo zaistniało bądź o te zdarzenia, co, do których wpłynęły zawiadomienia do policji to kształtowały się one na poziomie 77 z siedmiu najbardziej dokuczliwych społecznie kategorii, czyli jakby o 23% było mniej zgłoszeń tylko w roku ubiegłym.

Ponadto radni mają również informację na temat wakatów w KPP, których na dzień 31 grudnia było 7 i pomimo mniejszego stanu etatowego do służby patrolowej zostało skierowanych prawie 5% więcej policjantów, tj. o prawie 5% zwiększyła się liczba policjantów na drogach i naszych ulicach i znaczna część tych patroli, bo prawie 300 zostało sfinansowanych dzięki decyzji poprzedniej Rady i decyzji pana Burmistrza. Za te dodatkowe patrole i płatne służby, które przyczyniły się do poprawy bezpieczeństwa serdecznie podziękował i poprosił o jeszcze.

Martwi to, że pomimo wysiłków, surowych kar zwiększyła się liczba nietrzeźwych kierujących, wprawdzie niedużo, bo o 6, ale nie ma pewnego postępu, bo w pozostałych kategoriach nawet w tej

najbardziej dokuczliwej kategorii, jakiej jest zniszczenie mienia są pozytywne rezultaty, a tutaj jeżeli chodzi o nietrzeźwych kierujących pomimo surowych kar i kampanii społecznej dalej nietrzeźwi kierowcy jeżdżą.

Ponadto zwrócił uwagę na punkt dotyczący rozpoznania środowiska nieletnich. Od 1 stycznia ubiegłego roku powstała etatowa struktura zajmująca się zwalczaniem przestępczości nieletnich i widać pewne efekty, że dynamika przestępstw w kategorii nieletnich jest większa nie dlatego, że przestępczość jest większa w tym środowisku, ale że większe jest rozpoznanie. W związku z tym są większe efekty, bo o 1/5 zwiększyła się liczba podejrzanych, a prawie 2-krotnie liczba czynów popełnionych przez nieletnich. Nie jest tak, że jest jakieś szczególne zagrożenie w tym środowisku. Po prostu była taka sytuacja, że część przestępstw nie była zgłaszana policji, a proceder miał miejsce. Policja jest bardziej surowa, bo ze statystyk wynika, że jest mniej zgłoszeń, mniej wniosków o ukarania, a więcej mandatów, a to też się przekłada na bezpieczeństwo. Ponadto policja stara się, ażeby patrol dojechał w miarę szybko, skracany jest czas reakcji na zdarzenie, a policja dysponuje specjalnym systemem komputerowym, który liczy moment zgłoszenia, moment wysłania patroli oraz kiedy patrol dojeżdża na miejsce. Jest to system elektroniczny. W każdym bądź razie bielska policja ma jeden z najniższych czasów dojazdów na interwencję na terenie naszego województwa, które ma najniższe wskaźniki w skali całego roku. Reasumując stwierdził, że powiat i miasto Bielsk Podlaski jest najbardziej bezpiecznym w związku z tym panowie komendanci z innych jednostek, gdzie bezpieczeństwo nie jest aż tak dobre doszli do wniosku, że u nich jest większe zapotrzebowanie na policjantów, a ci nasi policjanci nie są w tak optymalny sposób i najbardziej efektywny wykorzystani w związku z tym decyzja komendanta głównego jest taka, że 150 etatów z terenu całego województwa zostanie w tym roku odebranych i znaczna część tych wakatów zostanie na pewno odebrana jego jednostce.

Na pewno policja jest jedna w skali całego kraju. Komendant Główny i Minister musi podejmować decyzje czasami niepopularne, ale jest jednak przekonany, że dzięki policjantom, którzy pełnią tutaj służbę i dzięki wsparciu władz miasta bezpieczeństwo na pewno nie będzie na mniejszym poziomie. Dane statystyczne w okresie styczeń do stycznia wskazują, że jest o 40% zdarzeń mniej niż rok wcześniej, a zatem ten pozytywny trend jest zachowany. Komenda Policji w Bielsku, jako jedna z dwóch jednostek dostaje 2 mln zł na termomodernizację także w tym roku pomimo pewnych trudności finansowych w budżecie policji znalazły się pieniądze na ten cel co pozwoli na to, że komenda nie będzie odstawać od innych budynków, które zostały wyremontowane przez pana Burmistrza. Dodał też, że na pewno w swoim czasie będzie zwracał się do Rady o pomoc np. na wyposażenie, bo ściany będą nowe, nowe korytarze, schody, ale wyposażenie komenda ma sprzed 15 lat. Podziękował bardzo za płatne służby (to prawie 50 tys. zł), za urządzenia Alco Blue, tj. urządzenie gdzie dmuchamy bez ustnika i tych badań było wykonanych 2-krotnie więcej niż rok wcześniej, ale nie przełożyło się to na liczbę nietrzeźwych kierowców. Także praktycznie przy każdej kontroli drogowej, przy każdej kolizji następuje dmuchanie w tzw. balonik. Ponadto podziękował za narkotestery, plakaty, ulotki. Dodał, że poprzednia Rada i pan Burmistrz przekazali KPP łącznie 64.800 zł i jest to jedna z największych kwot przeznaczonych w ostatnich latach. Te pieniądze nie zostały zmarnowane, bowiem przełożyło się to na bezpieczeństwo. Oczywiście temat bezpieczeństwa tak samo jak kwestia ochrony zdrowia i życia jest najbardziej newralgicznym i leży w największym zainteresowaniu opinii społecznej. Przestępczość na terenie miasta to 80% ogólnej przestępczości na terenie powiatu w związku z tym jego szczególna uwaga i rola skupia się na bezpieczeństwie na terenie miasta. Policjanci i pracownicy robią wszystko żeby było bezpieczniej. Jest odzwierciedlenie w badaniach opinii społecznej, które były prowadzone w badaniach przez Komendę Główną Policji na terenie naszego województwa i powiatu. Oczekuje na ostateczny raport, ale obserwując po liczbie skarg i liczbie interesantów, że ludzie czują się bezpiecznie, a widząc umundurowany patrol policji czują się jeszcze bezpieczniej. Także te dane napawają optymizmem szczególnie, że bezpieczeństwo na drogach jest też nie najlepsze w przeciągu ostatnich kilku lat. Martwi się, żeby poprzeczki, która została podniesiona w ubiegłym roku nie obniżyć.

Radny Paweł Miszczuk rzeczywiście jest spadek w większości rodzaju przestępstw jednakże niepokojąca jest grupa przestępstw narkotykowych i już od 2 lat utrzymuje się tu dosyć duży wskaźnik, tj. ponad 100 wykrytych przestępstw. W poprzednich latach było to znacznie niżej i ten wskaźnik oscylował w granicach 70-80 przestępstw. W związku z tym, że tutaj jest zagrożona

młodzież, a z materiału wynika, iż najczęściej te osoby są sprawcami tego typu czynów, zwrócił się z pytaniem czy Policja podejmuje jakieś dodatkowe działania prewencyjne, które zapobiegają bądź mogłyby w kolejnych latach spowodować spadek ilości tych przestępstw?

Komendant Powiatowy Policji w Bielsku Podlaskim Wojciech Rutkowski jeśli chodzi o narkotyki to rzeczywiście na przestrzeni ostatnich 2 lat dane są 2-krotnie większe niż w latach poprzednich. Wiąże się to z tym, że powstała etatowa struktura zajmująca się tylko tym zagadnieniem. Policjanci zostali odciążeni od innej pracy i zajmują się tylko tym. Wcześniej przestępczość narkotykowa dotyczyła tylko większych aglomeracji, później aglomeracji wojewódzkich, a w tym momencie można stwierdzić, że nie ma miejscowości gdzie problem narkotyków nie występowałby. Czy te informacje docierają do organów ścigania czy nie to porównując podobne jednostki do bielskiej to rzeczywiście mamy 2-krotnie większe zagrożenie, jeżeli chodzi o przestępstwa stwierdzone. Na 22 wszczęte postępowania zostało stwierdzonych 107, czyli widać, że z jednego wszczętego postępowania wychodzą 3-4 dodatkowe czyny, a wiąże się to z tym, że policja nie odpuszcza i dosyć dokładnie tym problemem się zajmuje. Sukcesy tej stwierdzonej przestępczości wiążą się z tym, że jest ścisła współpraca z Centralnym Biurem Śledczym z Białegostoku i w porozumieniu z Komendą Wojewódzką zostało zrealizowanych szereg działań i są efekty tej pracy.

Jeżeli chodzi o działania prewencyjne, profilaktyczne to w szkołach prowadzonych jest wiele różnego rodzaju spotkań, pogadanek. Jest realizowany program – „Stop patologiom” i młodzież jest informowana o konsekwencjach prawnych, ale również i zdrowotnych zażywania narkotyków. Wcześniej były opory ze strony dyrektorów szkół czy nauczycieli, żeby na ten temat mówić, iż taki problem może występować w danym środowisku, ale w tym momencie takich oporów już nie ma. Wszyscy zdają sobie sprawę, że niekoniecznie ma to miejsce w szkołach, ale po lekcjach i w różnych innych miejscach. Na szczęście nie ma jakichś przykładów dotyczących nieletnich, bo w większości były to już osoby powyżej 17 roku życia i dane zawarte w informacji to efekt pracy bielskiej Policji. Jeżeli występuje problem to policjanci są szkoleni z danego zakresu i tworzona jest etatowo struktura, a policjanci systematycznie raz w miesiącu są z tego rozliczani, bo jeżeli nie mają zajęcia to on im to zajęcie znajduje.

Radna Krystyna Mańko podniosła problem dotyczący bezpieczeństwa pieszych. Poruszając się po ul. ul. Białowieskiej i Kleszczelowskiej musi stwierdzić, że dochodzi do naruszenia bezpieczeństwa mieszkańców. Bardzo często samochody skręcające z ul. Białowieskiej wjeżdżają na chodnik i była świadkiem kilku takich sytuacji m.in., kiedy starsza kobieta wracająca ze szpitala ledwie uszła z życiem przed nadjeżdżającym samochodem. Jest tam bardzo niebezpiecznie. Nawet ostatnia sobota świadczy o tym, że jest tam niebezpiecznie gdyż znowu doszło na tym skrzyżowaniu do kolizji. Wniosła o zwrócenie szczególnej uwagi, żeby samochody skręcające z ul. Białowieskiej na ul. Kleszczelowską poruszały się z mniejszą prędkością i nie zajmowały chodnika. Ponadto odniosła się do zupełnie innego obszaru Bielska Podlaskiego, a mianowicie ul. Białostockiej, tj. od obiektu KRUS do ronda. Tam jest zjazd dla mieszkańców ul. Białostockiej i w sezonie letnio-jesiennym zjazd ten służy jako tor samochodowy dla młodocianych, a to zakłóca spokój mieszkańców w godzinach wieczornych i nocnych.

Komendant Powiatowy Policji w Bielsku Podlaskim Wojciech Rutkowski jeżeli chodzi o bezpieczeństwo w ruchu drogowym to na podstawie badań opinii społecznej to bezpieczeństwo w ruchu drogowym jest problemem, którym policja powinna się w pierwszej kolejności zająć. Nie napady, nie rozboje tylko bezpieczeństwo w ruchu drogowym i brawurowo jeżdżący kierowcy. W związku z takimi oczekiwaniami społecznymi w zasadzie można powiedzieć, że liczba pouczeń zmniejszyła się o 20, a w niektórych kategoriach wykroczeń nawet o 30%. Jeżeli chodzi o uzyskanie pouczenia przez kierującego jest to niezwykle rzadkie, bo zwykle na 10 kontroli drogowych, czy na 10 stwierdzonych wykroczeń jest 1-2 pouczenia i każde z nich jest analizowane czy rzeczywiście było to przewinienie mniejszej wagi. Tutaj kwestia pobłażliwości ze strony policji na przestrzeni ostatnich lat jest coraz mniejsza. Pan Starosta w ubiegłym roku wyposażył miejscową policję w miernik prędkości bardziej nowoczesny, zasilany na baterię i nie ma już potrzeby by był on podłączony do wtyczki w samochodzie. Jest to urządzenie, które w sposób skuteczny studzi zapał kierowców.

Jeżeli chodzi o te miejsca, o których mówiła pani radna to one oczywiście były wcześniej policji znane, ale poprosił, aby wziąć pod uwagę, że w pierwszej kolejności patrole są kierowane w te miejsca, gdzie dochodzi do wypadków ze skutkiem śmiertelnym, czyli na podstawie tzw. mapy zagrożeń i czasu, kiedy dochodzi do tych zdarzeń. W pierwszej kolejności najbardziej zagrożoną drogą jest droga krajowa oraz drogi wojewódzkie, gdyż dochodzi tam od 60 do 80% wszystkich wypadków drogowych. W dalszej kolejności policjanci są kierowani w te miejsca gdzie dochodzi do wypadków o mniejszych skutkach gdzie są te kolizje.

Jeżeli chodzi o policjantów prewencji to są oni kierowani w tych godzinach i dniach, kiedy jest najwięcej interwencji domowych (piątek, sobota, niedziela) w godzinach wieczorowych i nocnych i czasami jest tak, że tych interwencji jest kilka, radiowóz jedzie do izby wytrzeźwień do Białegostoku bo zalecenie lekarskie jest takie, że dana osoba nie może być w pomieszczeniach bez opieki lekarskiej. Wówczas musi wysłać patrol, ale zanim on wróci to przez te 3 godziny jest wyłączony i czasem dwa patrole muszą obsłużyć teren miasta i teren powiatu.

Podpisane porozumienie, które miało miejsce w ubiegłym roku skutkowało tym, że to są tylko patrole piesze w związku z tym w odpowiednich godzinach w sezonie turystycznym były one kierowane w widoczne miejsca, bo przynajmniej tak pan Burmistrz i radni uznali, że mają być widoczne i mają dotrzeć w miejsca gdzie jest niebezpiecznie. Tak też się stało i były one w te miejsca kierowane. Wie, że oczekiwania społeczne w tym zakresie są duże i będzie w miarę możliwości je realizował.

Radny Mirosław Gołębiowski obserwując przez kilka ostatnich lat pracę policji śmie twierdzić, że swoje obowiązki Komenda Powiatowa Policji i jej pracownicy wykonują w sposób bardziej profesjonalny i posiadają wiedzę. Wielu z nich w ramach działalności profilaktycznej i prewencyjnej, na którą chciałby zwrócić uwagę i która występuje tutaj w tym materiale posiada wiedzę merytoryczną i przede wszystkim wiedzę pedagogiczną. Są to zatrudnieni młodzi ludzie, którzy potrafią przekazać wiedzę i w przedszkolu i w szkole dostosowując się do poziomu intelektualnego odbiorców. Takie jest jego spostrzeżenie na podstawie prowadzonej działalności profilaktycznej i prewencyjnej wśród dzieci i młodzieży przez KPP. Przede wszystkim chce zwrócić uwagę i podziękował za to, że KPP prowadzi szereg akcji mających na celu uświadomienie młodego pokolenia, a zatem i zmianę wizerunku pracy policji, bo przecież policjant to nie tylko strażnik, który stoi na straży przestrzegania prawa, ale również ten, który służy pomocą i w oczach młodego pokolenia wizerunek policji się zmienia. Zwrócił uwagę na wyszczególnione akcje profilaktyczne, konkursy takie jak „Bezpieczna droga do szkoły”, „Bezpieczne ferie”, prowadzone w sposób profesjonalny konkursy, które cieszą się dużą popularnością. Miał możliwość uczestniczyć w tych konkursach i widzieć jak one są przygotowane. One mobilizują dzieci do tego, żeby w tych konkursach i w tego rodzaju działaniach brać czynny udział, ponieważ te dzieciaki są również wyróżniane nagrodami m.in. w postaci rowerów, co ich bardziej mobilizuje. Te właśnie nagrody są ufundowane dzięki zaangażowaniu policji i pozyskaniu środków od sponsorów. Także tutaj należą się słowa podziękowania pracownikom Komendy Powiatowej Policji.

Oczywiście, że nigdy nie jest tak dobrze, że nie mogłoby być lepiej i czasami ludzie zadają pytania, chociaż nie wie czy to jest stosowne w tym miejscu pytanie, ponieważ jest wielu sprawców w ruchu drogowym, którzy przekraczają dopuszczalną prędkość, ale ludzie zadają pytanie, które powtórzył. Otóż w świetle i kontekście nowego prawa o ruchu drogowym, które weszło w życie jeżeli chodzi o pomiary prędkości i spełnienie funkcji tych urządzeń, które znajdują się m.in. wis a wis Ratusza czy też w Proniewiczach, Boćkach, Grabowcu nasuwa się pytanie – czy one spełniają swoją rolę? Na pewno spełniają, bo taki znak drogowy, który znajduje się na jezdni i informuje o kontroli radarowej to zmusza kierowcę do tego, żeby zmniejszyć tę prędkość, ale czy nie są to urządzenia fikcyjne. Jeżeli dla dobra sprawy pan Komendant nie udzieli odpowiedzi wprost to też będzie dobrze, ale poprosił o wyjaśnienie.

Komendant Powiatowy Policji w Bielsk Podlaskim Wojciech Rutkowski jeżeli chodzi o działalność profilaktyczną to rzeczywiście w zespole ds. nieletnich ma zatrudnione dwie panie – pracownice cywilne, które koordynują działania w całej Komendzie. Jedna pani jest po psychologii, a druga po pedagogice, mają szereg ukończonych różnych kursów, uprawnień, są one zaangażowane w to co robią i chwalone przez Komendanta Wojewódzkiego i inne podmioty. Te pracownice tym żyją i z tym się utożsamiają. Przykład jest taki, że w ubiegłym roku został zainicjowany przez Wojewodę i

Komendanta Wojewódzkiego konkurs – „Bezpieczna szkoła – szkoła z certyfikatem” i jako jeden z nielicznych powiatów miał dużą reprezentację, bo niektóre powiaty nie wystawiły swojej reprezentacji, gdyż dana szkoła nie zgłosiła się do tego konkursu, nie poddała się wymaganej procedurze tj. pewnej ocenie weryfikacyjnej, gdzie przyjeżdżają ludzie ze Straży Pożarnej, Sanepidu itd. Z terenu miasta wystartowały w tym konkursie 4 szkoły i z terenu powiatu również 4 szkoły, łącznie 8. Widać, że zainteresowanie jest duże i z sukcesami. Na temat działalności profilaktycznej można dużo mówić, a to co zostało umieszczone w informacji to tylko można powiedzieć, że to są bardziej hasła. Korzystając z okazji podziękował Panu Burmistrzowi i radnym poprzedniej kadencji, bo nie było praktycznie konkursu organizowanego przez policję, gdzie nie było nagród ufundowanych przez miasto. Widać, że pan Burmistrz dba o te działania profilaktyczne, że nie skąpi pieniędzy, czasami są to jakieś symboliczne (książki, zakładki), ale dla dzieci jest to ważne i zachęca do rywalizacji w pozytywnym tego słowa znaczeniu.

Jeżeli chodzi o fotoradary to nowa ustawa, która weszła w życie, a w zasadzie ustawa o ruchu drogowym zobowiązuje policję przekazania do lipca wszystkich masztów dla Inspekcji Transportu Drogowego. Ta Inspekcja z początkiem roku ma już takie uprawnienia i z dniem 1 lipca zostaną formalnie przekazane jej wszystkie urządzenia. Policja zostanie odciążona i przestanie się jakby tym zagadnieniem zajmować. Jest to jakby z punktu widzenia policji korzystne, gdyż co 10 policjant ruchu drogowego zajmuje się kopertowaniem i wysyłaniem dokumentacji z tym związanej. Doświadczenia innych krajów wskazują, że ustawa fotoradarowa np. we Francji w przeciągu 2-3 lat spowodowała, że liczba wypadków ze skutkiem śmiertelnym zmniejszyła się blisko o 50%. Czyli kwestia „zajrzenia do kieszeni” w większym stopniu skutkuje niż różnego rodzaju apele, pogadanki czy informacje. Tak jak na zachodzie Europy poprzez aspekt finansowy wymusza się w pewien sposób stosowanie przepisów i tam gdzie jest bezpiecznie, gdzie nie ma wypadków drogowych można podnosić te prędkości. Czasami, bowiem są takie absurdy, że na prostej drodze ograniczenie prędkości występuje, gdzie w opinii kierowców nie ma takiego uzasadnienia, ale jeżeli rok wcześniej był wypadek czy też 2-3 lata wcześniej to mieszkańcy piszą i apelują, a wówczas często jedynym rozwiązaniem jest ograniczenie prędkości, ale jak jest z przestrzeganiem tych przepisów to zapewne wszyscy wiedzą. Także na pewno przynosi to skutek, bo w przeciągu ostatnich 2 lat liczba zarejestrowanych samochodów zwiększyła się 2-krotnie, a drogi jakie mamy wszyscy widzą i pomimo różnych trudności liczba wypadków na drogach ze skutkiem śmiertelnym na terenie całego kraju stopniowo zmniejsza się mimo większej liczby samochodów. Temat ruchu drogowego jest w opinii społecznej najbardziej ważny, bo dotyczy bezpośrednio zdrowia i życia naszych najbliższych i nas samych.

Radny Ignacy Grzybowski stwierdził, że w Komendzie Powiatowej Policji w Bielsku Podlaskim jest 130 pracowników, w tym 104 policjantów oraz 26,28 etatu pracowników cywilnych. Cieszy się, że ilość etatów cywilnych wzrosła, bo ten temat poruszał w roku ubiegłym. Jednak 130 etatów to ogromny sztab ludzi i taka ilość osób zajmuje się naszym bezpieczeństwem. Wydaje się, że jest to dużo i wszyscy są zapracowani. Wyszkolenie takiego policjanta kosztuje, a duża ich część zajmuje się sprawami biurowymi, którymi mogłaby zajmować się dziewczyna po maturze i nie trzeba byłoby szkolić policjantów. Zwrócił się z pytaniem czy nie można byłoby zwiększyć liczby pracowników cywilnych, bo tak jak mówił pan Komendant to co 10 policjant zajmuje się wysyłaniem dokumentów tzw. sprawami biurowymi. Wie, że biurokracja jest ogromna i można byłoby przyjąć do tego niewykszoloną osobę, a policjant powinien zajmować się sprawami fachowymi. Widzi tutaj pewną rezerwę i część ludzi po maturze byłaby zadowolona, że dostałaby pracę.

Zwrócił się z pytaniem ile wynoszą średnie zarobki w bielskiej policji? Czy nie można zwiększyć etatów cywilnych, bo rozumie, że wśród tych 26 etatów cywilnych są jeszcze jacyś fachowcy, ale ma na myśli przyjęcie osoby tylko do spraw biurowych.

Komendant Powiatowy Policji Wojciech Rutkowski stwierdził, że osobiście również chciałby mieć więcej ludzi i na pewno byłoby mu łatwiej, ale to ogranicza mu etat narzucony przez Komendanta Wojewódzkiego. Tutaj jest mowa o osobach, których nazwiska widnieją na papierze i wiadomym jest, że przecież co najmniej 10% pracowników musi być na urlopie, drugie 10% przebywa na zwolnieniach lekarskich, a kolejne 10% jest na różnego rodzaju przeszkoleniach, bo są obowiązkowe W-F-y, szkolenia, narady, odprawy. Zatem już na samym starcie brakuje mu do dyspozycji 30% ludzi. Trzeba mieć świadomość, że znaczna część to są panie, które korzystają z przywilejów i specjalnej

ochrony, jeżeli chodzi o ciążę, wychowanie dziecka itp. Także nie jest tajemnicą, że tych kobiet w policji jest więcej niż w latach poprzednich. Jest czasami tak, że kilka miesięcy, a czasami 1,5 roku policjantki nie ma, a to wiąże się z tym, że jako zakład pracy ma obowiązek realizować uprawnienia pracownicze wynikające z odrębnych przepisów. Dodał, że na jednej z odpraw służbowych komendantów policji w sytuacji, kiedy komendanci zaczęli zwracać uwagę na pewne braki paliwa, papieru itp. to Komendant Wojewódzki odpowiedział w ten sposób, że po to jesteście, żeby problemy rozwiązywać, a nie po to, żeby je stwarzać. Pomimo wakatów i trudności, o których nie chce mówić, bo jest to wewnętrzna sprawa policji, liczba policjantów na drogach i ulicach zwiększyła się o 5% pomimo tego, że jest 9 wakatów. To nie jest tak, że trzyma ludzi za biurkami, bo tam gdzie można było policjanta odsunąć od biurka tam to zostało zrobione. Jeżeli wypisuje mandat to tylko policjant, cywil nie może tego zrobić, bo to jest ograniczone przez ustawę i tam jest zapisane kto taką czynność może wykonać. Jeżeli ktoś przesłuchuje to tylko policjant może przesłuchiwać świadka czy podejrzanego. Jeżeli są prowadzone poszukiwania osób, a takich osób w skali naszego powiatu jest około 50 to dokumentację związaną z poszukiwaniem osób zaginionych, czy też osób do odbycia kary lub osób, które nie płacą grzywien policja szuka i całość dokumentacji musi zrobić. Tych ludzi fizycznie nie ma, ale to są bardzo ważne decyzje, bo trzeba to wszystko wprowadzić do systemu. 26 osób, które są pracownikami cywilnymi to również pracownik gospodarczy, to są sprzątaczkę w Brańsku i innych rewirach, punktach dzielnicowych. To jest wszystko wyliczone i później dokładnie rozliczane, ale podziękował za troskę panu radnemu. Pan Komendant Wojewódzki również szczegółowo go rozlicza, ale ostatnio udało mu się co prawda na okres tymczasowy pozyskać pół etatu pracownika cywilnego. Ponadto są również 2 osoby niepełnosprawne zatrudnione po to, żeby nie płacić dodatkowych składek na PFRON. Jest to duża instytucja, ale prawa pracownicze muszą być przestrzegane.

Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska poinformowała, że w dniu wczorajszym otrzymała pismo z Polskiego Związku Emerytów i Rencistów i Inwalidów Zarząd Oddziału Rejonowego w Bielsku Podlaskim, w którym to piśmie w związku z dzisiejszym punktem dot. porządku i bezpieczeństwa zostały poruszone różne kwestie, które co prawda już były omawiane i interpelowane przez radnych na sesjach poprzednich, ale w związku z tym, że oczekiwanie osoby, która złożyła to pismo jest takie, żeby przynajmniej w części odczytać treść pisma dotyczącego porządku i bezpieczeństwa, ale również ładu jak również kwestii inwestycyjnych i organizacyjnych. Więc zasygnalizuje tylko te najważniejsze elementy dotyczące porządku i bezpieczeństwa, natomiast to pismo będzie starała się jak gdyby sfinalizować poprzez skierowanie w formie zapytań do pana Burmistrza czy też pana Komendanta z prośbą o informację jak można te tematy rozwiązać. Następnie zapoznała zebranych z treścią przedmiotowego pisma, które stanowi załącznik Nr 6 do niniejszego protokołu. Dodała, że jest to kolejny głos w dyskusji i pomimo, że temat był już dawno rozpatrywany to jednak ludzie są jakby niezadowoleni z tego porządku i bezpieczeństwa na drogach.

W trakcie wypowiedzi radnej Zwolińskiej z sali obrad o godzinie 10⁰⁴ wyszli następujący radni: Igor Łukaszuk, Eugeniusz Simoniuk, Piotr Wawulski, a o godzinie 10⁰⁶ radna Alina Niegierewicz. Od tej pory w sesji uczestniczyło 16 radnych.

Komendant Powiatowy Policji Wojciech Rutkowski kwestia bezpieczeństwa w ruchu drogowym jest sprawą dla mieszkańców bliską i z tej strony jest najwięcej uwag do pracy policji i innych instytucji, ale jest to jakby najbardziej zrozumiałe. Mieszka na co dzień w Białymstoku, ale przebywa 10-12 godzin na dobę tutaj w Bielsku. W innych miastach również mieszkał służbowo czy też pełnił służbę. Jeżeli Białystok potrzebuje kilka czy kilkanaście godzin na posprzątanie śniegu, a tu praktycznie jest czarna jezdnia w ciągu kilku godzin to okazuje się, że można jednak to zrobić. Jeżeli chodzi o zadbanie i tę przejezdność na drogach jeżeli chodzi o Bielsk to chyli czoła panu Burmistrzowi bo Białystok z o wiele większym budżetem nie potrafi sobie poradzić z tym czasami nawet kilka godzin i czasami sam potrzebuje pół godziny aby wyjechać z Białegostoku, zaś tutaj na terenie Bielska może swobodnie się poruszać.

Jeżeli chodzi o kwestię parkowania to zwrócił uwagę, że jest 2 razy więcej samochodów w ciągu 10 lat i gdzieś te samochody muszą być pomieszczone i ludzie pomimo, że ich się karze w jakiś sposób i dopinguje to i tak będą próbowali stawiać swe auta w takich miejscach. Z drugiej strony jest zarzut

czy policja nie ma co robić tylko karać? Czy nie ma przestępców, złodziei tylko policjanci muszą karać kierowców parkujących samochody? Jednak w tych miejscach gdzie jest to niebezpieczne i stwarza zagrożenie w ruchu drogowym policjanci są bezwzględni i kary są surowe, ale w niektórych sytuacjach, kiedy podjedzie starsza osoba to trzeba być w jakiś sposób wyrozumiałym. Jednak największe zagrożenie jest w innych godzinach, nie jest to w godzinach dziennych i kiedy w mieście nic się nie dzieje to wówczas tej policji jest relatywnie mniej, bo nie ma takiej potrzeby. Gdyby jednak nie miał tej policji w godzinach wieczorowo-nocnych to spotkałby się z zarzutem, że ktoś czekał godzinę czy dwie na interwencję, bo patrol nie przyjechał. W związku z tym musi pogodzić różnego rodzaju interesy i różne żądania. Wiadomo, że jest dobrze, czy bardzo dobrze, ale może być jeszcze lepiej i robi ze swojej strony wszystko, żeby oczekiwanie mieszkańców zostało zrealizowane. Nie jest tak, że sygnał, który wpływa to wkłada do skoroszytu i on sobie leży. Patrol dostaje zadanie i ma się z tego wywiązać, a on potrzebuje informacji co zostało zrobione, ile wylegitymowano osób, ile ukarano, a ile wypisano wniosków o ukaranie.

W trakcie powyższej wypowiedzi Komendanta Policji na salę obrad o godzinie 10⁰⁹ powrócili następujący radni: *Igor Łukaszuk, Eugeniusz Simoniuk, Piotr Wawulski. Od tej pory w sesji uczestniczyło 19 radnych.*

Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński podziękował Komendantowi Policji za przedstawienie informacji i udzielenie szczegółowych wyjaśnień.

Burmistrz Miasta Eugeniusz Berezowiec stwierdził, że był na odprawie rocznej i korzystając z okazji pogratulował panu Komendantowi dotychczasowych osiągnięć. Faktycznie poprzeczka w bielskiej policji jest postawiona wysoko. Jeżeli chodzi o temat, który został tutaj poruszony, jeżeli chodzi o centrum miasta to są to ulice powiatowe i należą do pana Starosty więc trudno tutaj, żeby miasto interweniowało. Jednak jest wśród Rady radny, który jest pracownikiem pana Starosty i sądzi, że problem ulicy Mickiewicza czy ul. Widowskiej zostanie rozwiązany, bo coś za wielki problem postawić znak zakazu parkowania na chodniku, a wówczas w ciągu godziny wszystko zniknie. Zatem jest to problem bardzo łatwy do rozwiązania. Natomiast, jeżeli chodzi o sprawę ulicy Jagiellońskiej to ona się ciągnie od dawna i sądzi, że ten problem rozwiązujemy w pewien sposób, że kierowcy będą parkowali w miejscach do tego przeznaczonych, bo miejsca parkingowe są. Nie musi być tak, że jeżeli ludzie przyjeżdżają do przychodni to akurat muszą stać na ulicy, a parking jest wolny. Te sprawy postaramy się jednak rozwiązać w miarę możliwości bardzo szybko. Jednak poprosił, aby uczulić policję z drogówki by zainteresowała się ul. Jagiellońską, bowiem tam oznakowania są dobre, natomiast jeżeli faktycznie kierowcy nie przestrzegają oznakowania to trzeba podejść do sprawy inaczej.

Jeżeli chodzi o patrole uliczne to na pewno będą one kontynuowane i nie znikną z terenu miasta. Walka z narkomanią będzie i to co powiedział już pan komendant to sytuacja wytworzyła się już przynajmniej taka, że dyrektorzy nie kryją się już z tym problemem i nie mówią, że u nikogo w żadnej szkole nie ma problemu, bowiem te problemy są i znane są policji, a co za tym idzie są podejmowane skuteczne działania. Jeszcze raz pogratulował Komendantowi i podziękował za współpracę.

W związku z brakiem chętnych do dalszej dyskusji i brakiem wniosków do przegłosowania **Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński** stwierdził, że **Rada Miasta zapoznała się z informacją o stanie porządku i bezpieczeństwa publicznego w 2010 r. i przyjęła ją do wiadomości.**

Ad 5

Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński poinformował, że przedmiotowa sprawa dotyczy podjęcia uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie uchwalenia Wieloletniej Prognozy Finansowej Miasta Bielsk Podlaski na lata 2011-2015 wraz prognozą kwoty długu i spłat zobowiązań na lata 2011-2023 (*wniosek wraz z projektem uchwały stanowi załącznik Nr 7 do niniejszego protokołu*). Następnie zapoznał zebranych z treścią opinii poszczególnych Komisji RM, które to stanowiska *stanowią załącznik Nr 4-B do niniejszego protokołu*.

Nadmienił, że do przedłożonego projektu uchwały Pan Burmistrz przedłożył autopoprawkę dotyczącą jego załączników (*autopoprawka stanowi załącznik nr 8 do niniejszego protokołu*). Otworzył dyskusję w przedmiotowej sprawie.

O godzinie 10¹⁴ z sali obrad wyszedł radny Paweł Miszczuk. Od tej pory w sesji uczestniczyło 18 radnych.

Radny Mirosław Gołębiowski stwierdził, że jego wystąpienie jest trochę kurtuazyjne w stosunku do tych ludzi, którzy podjęli się tego zadania i co prawda może nie jest to bezpośrednio z tym związane, ale w pewien sposób pośrednio. Otóż przystąpienie do projektu systemowego, co zostało ujęte czytamy w materiałach, jest ważną sprawą i osobiście był rzecznikiem tego, żeby nasze placówki do tego przystąpiły po spełnieniu 3 standardów. Były co do tego pewne obiekcje, czy jesteśmy w stanie, czy spełniamy wymagane standardy, czy to nie jest zbyt wcześnie? Uważa także, że jeżeli była taka możliwość to starał się przekonać, że warto przystąpić, ale oczywiście wymagało to dużego nakładu pracy i będzie wymagało nadal. Realizując ten systemowy projekt wymagało dużego wysiłku ze strony powołanych zespołów pedagogicznych w szkołach podstawowych, gdyż to dotyczy szkół podstawowych klas I-III, a także i Referatu Oświaty i Kultury. Z tego miejsca podziękował przede wszystkim Referatowi OK oraz dyrekcjom szkół podstawowych i zespołom pedagogicznym za przystąpienie do tego projektu, sfinalizowanie go w I etapie co będzie z pożytkiem przede wszystkim dla trzech roczników uczniów szkół podstawowych w klasach I-III. Z jego rozpoznania wynika, że potrzeby są duże w zakresie zajęć logopedycznych, wyrównywania braków umiejętności wśród dzieci i młodzieży i na pewno wyjdzie to z korzyścią dla nich. Przy tej okazji nauczyciele będą mogli przy swoich skromnych płacach dorobić, a ponadto szkoły w pewnym stopniu zostaną zabezpieczone przy tej okazji w środki dydaktyczne, o których tutaj jest mowa.

O godzinie 10¹⁷ na salę obrad powróciła radna Alina Niegierewicz. Od tej pory w sesji uczestniczyło 19 radnych.

W związku z brakiem chętnych do dyskusji i brakiem wniosków do przegłosowania **Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński** poddał pod głosowanie uchwałę wraz z autopoprawką Burmistrza.

Rada Miasta w głosowaniu jawnym, w obecności 19 radnych,
stosunkiem głosów: za-19, przeciw-0, wstrzym-0, **podjęła**

Uchwałę Nr V/22/11

zmieniającą uchwałę w sprawie uchwalenia Wieloletniej Prognozy Finansowej Miasta Bielsk Podlaski na lata 2011-2015 wraz prognozą kwoty długu i spłat zobowiązań na lata 2011-2023
(*uchwała stanowi załącznik Nr 9 do niniejszego protokołu*).

Ad 6

Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński poinformował, że przedmiotowa sprawa dotyczy podjęcia uchwały w sprawie dokonania zmian w budżecie miasta na 2011 r. (*wniosek wraz z projektem uchwały stanowi załącznik Nr 10 do niniejszego protokołu*). Następnie zapoznał zebranych z treścią opinii poszczególnych Komisji RM, które to stanowiska *stanowią załącznik Nr 4-C do niniejszego protokołu*. Otworzył dyskusję w przedmiotowej sprawie.

W związku z brakiem chętnych do dyskusji i brakiem wniosków do przegłosowania **Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński** poddał pod głosowanie uchwałę.

Rada Miasta w głosowaniu jawnym, w obecności 19 radnych,
stosunkiem głosów: za-19, przeciw-0, wstrzym-0, **podjęła**

Uchwałę Nr V/23/11

w sprawie dokonania zmian w budżecie miasta na 2011 r.
(*uchwała stanowi załącznik Nr 11 do niniejszego protokołu*).

Ad 7

Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński poinformował, że przedmiotowa sprawa dotyczy podjęcia uchwały w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Bielsk Podlaski (*wniosek wraz z projektem uchwały stanowi załącznik Nr 12 do niniejszego protokołu*). Następnie zapoznał zebranych z treścią opinii poszczególnych Komisji RM, które to stanowiska *stanowią załącznik Nr 4-D do niniejszego protokołu*. Otworzył dyskusję w przedmiotowej sprawie.

W związku z brakiem chętnych do dyskusji **Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński** stwierdził, że do przegłosowania jest wniosek zgłoszony przez Komisję Gospodarki Przestrzennej, która wnioskuje o rozważenie możliwości rozszerzenia obszaru objętego planem w kierunku wschodnim i południowym od zaznaczonego i ewentualnie przedłożenie na sesję Rady Miasta w formie autopoprawki zmienionego załącznika do projektu uchwały. Następnie poddał pod głosowanie przedmiotowy wniosek.

W głosowaniu jawnym, w obecności 19 radnych, stosunkiem głosów: za-0, przeciw-17, wstrzym-2, powyższy **wniosek Komisji Gospodarki Przestrzennej nie uzyskał akceptacji Rady Miasta**.

W związku z brakiem innych wniosków do przegłosowania **Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński** poddał pod głosowanie uchwałę.

Rada Miasta w głosowaniu jawnym, w obecności 19 radnych,
stosunkiem głosów: za-19, przeciw-0, wstrzym-0, **podjęła**

Uchwałę Nr V/24/11

w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Bielsk Podlaski

(uchwała stanowi załącznik Nr 13 do niniejszego protokołu).

Ad 8

Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński poinformował, że przedmiotowa sprawa dotyczy podjęcia decyzji w sprawie wytypowania przedstawicieli Rady Miasta Bielsk Podlaski do składu Społecznej Komisji Mieszkaniowej (*wniosek Burmistrza Miasta stanowi załącznik Nr 14 do niniejszego protokołu*). Następnie zapoznał zebranych z treścią opinii poszczególnych Komisji RM, które to stanowiska *stanowią załącznik Nr 4-E do niniejszego protokołu*. Nadmieniał, że do wniosku Komisji Oświaty, która przyjęła wniosek, aby praca w Społecznej Komisji Mieszkaniowej była traktowana na równi z pracą w Komisji Rady Miasta pan Burmistrz przedłożył opinię prawną, *stanowiącą załącznik Nr 4-F do niniejszego protokołu*. Otwierając dyskusję w przedmiotowej sprawie wniósł o zgłaszanie kandydatur do pracy w Komisji.

W związku z brakiem chętnych do pracy w Komisji **Przewodniczący RM** stwierdził, że nie można tak właściwie blokować tej sprawy, bo są rodziny, które chcą dostać się na listy osób oczekujących na mieszkanie, ale jest potrzeba żeby uprzednio Społeczna Komisja Mieszkaniowa sprawdziła warunki lokalowe tych osób.

O godzinie 10³⁰ na salę obrad powrócił radny Paweł Miszczuk. Od tej pory w sesji uczestniczyło 20 radnych.

Radny Ignacy Grzybowski nie wie, dlaczego ludzie tak się boją, żeby należeć do tej komisji. To nie jest jakaś wielka praca, bo w roku należy się spotkać 1-2 razy, gdyż tych mieszkań do przydziału nie ma za wiele, a radni boją się tego jakby to była wielka praca. Osobiście był w tej komisji i za tę pracę otrzymał piękny dyplom od Burmistrza Stepaniuka i mile to wspomina. Jednak trudno, żeby ta sama osoba, bez przerwy była w tej samej komisji. Są młodzi ludzie i poprosił, aby z każdego klubu przynajmniej jedna osoba zgłosiła się do pracy w Społecznej Komisji Mieszkaniowej.

Radny Marcin Sarnacki stwierdził, że pan radny Ignacy Grzybowski wspomniał o młodych ludziach, ale Społeczna Komisja Mieszkaniowa jest dość ważną komisją, bo ona typuje osoby, które oczekują na mieszkania. Wydaje mu się jednak, że osoby z doświadczeniem, które już to robiły w sposób rzetelny otrzymały za to pochwały i nagrody to jak najbardziej byłoby uzasadnionym, żeby nadal pełniły tę funkcję. Wydaje mu się, że jednak jesteśmy zbyt młodzi, aby podejmować aż tak ważne decyzje, jeżeli chodzi o tak delikatne problemy.

Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński stwierdził, że są dwa wnioski do przegłosowania. Komisja Oświaty przyjęła wniosek, aby praca w Społecznej Komisji Mieszkaniowej była traktowana na równi z pracą w Komisji Rady Miasta. Podejrzewa, że wniosek ten nie jest zgodny z prawem, bo na ten temat została przedłożona opinia prawna. W związku z tym zwrócił się z pytaniem czy Rada ma taki wniosek, niezgodny z prawem, głosować? Poprosił o wypowiedź radczynię prawną.

Radca Prawny Joanna Kamieńska uważa, że każdy wniosek powinien być głosowany tylko jest kwestia oddania głosu w sposób właściwy, zgodnie z literą prawa. Nadmienila, że jest wydana opinia w tej sprawie wyjaśniająca pewne kwestie i może Pan Przewodniczący odczytałby tę opinię wszystkim radnym.

Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński stwierdził, że wszyscy radni otrzymali tę opinię wraz z materiałami przed sesją.

Radny Igor Łukaszuk stwierdził, że był autorem przedmiotowego wniosku Komisji Oświaty, ale tak do końca nie wie czy został dobrze zrozumiany. Chodziło mu o to, żeby praca w Społecznej Komisji Mieszkaniowej była równoznaczna z pracą w stałych Komisjach Rady, jeżeli chodzi o regulamin diet. Zastanawia się czy opinia prawna brała to pod uwagę. Nadmienił, że są do tej pory wśród nas osoby, które brały udział w pracach tylko jednej Komisji Rady Miasta i wie, że zostały złożone wnioski o włączenie części tych osób do innych Komisji. Chodzi mu jednak o to, żeby stworzyć taką możliwość, aby radny mógł brać udział w pracach jednej stałej Komisji Rady Miasta, a także w Komisji Mieszkaniowej, jako drugiej komisji. Poprosił radczynię prawną o odpowiedź czy w tym momencie zachodzi kolizja prawna, czy nie?

Radca Prawny Joanna Kamieńska stwierdziła, że aby nastąpiła odpowiedź musi być zadane pytanie w sposób zrozumiały. Nie wie czy dobrze je zrozumiała, ponieważ nie ona była akurat autorem tej opinii i nie wie jak było sformułowane pytanie, natomiast z tego, co rozumiała teraz zastanawia się czy jest to bezpośrednio nawiązane do diet i czy o to chodzi panu radnemu? Rozumie, że udział w Społecznej Komisji Mieszkaniowej miałby być traktowany tak jak udział w komisjach stałych. W związku z tym, czy chodzi o to, że jeżeli ktoś byłby w jednej komisji stałej plus w społecznej komisji to mianoby nie potrącać mu diety? Na tak zadane pytanie uważa, że komisja społeczna w samej nazwie jest społeczną i nie powinna mieć wpływu na żadne diety i na żadne wynagrodzenia. Taki jest regulamin działania tej komisji i to wynika, o ile się nie myli, z przepisów prawa. W sytuacji, kiedy byśmy zawarli w uchwale, bo takowy projekt uchwały jest przedmiotem obrad dzisiejszych obrad, ale nie był jeszcze głosowany, który mówi o tym, że w sytuacji kiedy radny uczestniczy w dwóch komisjach otrzymuje określoną dietę w pewnej wysokości ewentualnie można by było zmienić i trzeba byłoby w niej zapisać, że wystarczy, iż radny pracuje w jednej Komisji stałej plus w komisji społecznej. To nie jest kwestia prawna tylko narusza się tutaj status komisji społecznej, bo de facto część diety, tj. różnica pomiędzy zwiększoną dietą, a zmniejszoną będzie dietą za działalność, która jest prowadzona w komisji społecznej. Ta sytuacja jak gdyby przeczy samej nazwie i nie tyle, że przeczy prawu, ale przeczy istocie komisji jako komisji społecznej.

Radny Mirosław Gołębiowski odnosząc się do wypowiedzi pani mecenas odnośnie pracy w komisji społecznej stwierdził, że przecież radni pracują społecznie, nie otrzymują wynagrodzenia. Dieta radnego jest rekompensatą za utracone wynagrodzenie i takie jest założenie, a zatem radni pracują społecznie. Czy to praca w komisji stałej czy doraźnej jest pracą wydaje mu się społeczną. Zadał pytanie pani mecenas – jeżeli Rada dokonałaby odpowiednich zapisów w regulaminie stanowiącym

załącznik do Statutu Miasta czy nie mogłoby zafunkcjonować to, o czym mówił pan radny Igor Łukaszuk, czy też byłaby to jakaś kolizja z prawem?

Radca Prawny Joanna Kamińska jeżeli dokonuje się jakichkolwiek zmian to dokonuje się ich w aktach podstawowych, a taką podstawą dla funkcjonowania Społecznej Komisji Mieszkaniowej jest uchwała Rady Miasta w sprawie zasad wynajmowania lokali wchodzących w skład mieszkaniowego zasobu Miasta Bielsk Podlaski. Nie można zacząć od końca tylko trzeba zacząć od tejże uchwały i zastanowić się czy w ogóle taka zmiana jest możliwa. Natomiast, co do społecznego charakteru to już powiedziała swoje zdanie i przy nim obstaje nadal.

Radny Ignacy Grzybowski nie wie czy ta dyskusja ma jakiś sens. Zwrócił się z pytaniem czy są wśród radnych chętni do pracy w Komisji Mieszkaniowej, jeżeliby Rada pracę w tej komisji zaliczyła jako drugą komisję w pracy Rady (równorzędnie)? Jeżeli nie ma chętnych do pracy w Społecznej Komisji Mieszkaniowej i nadal nie będzie, a Rada to ureguluje to nie będzie to miało sensu. Ponowił pytanie do radnych czy są chętni do pracy w Społecznej Komisji Mieszkaniowej, jeżeli będzie możliwość bycia członkiem jednej stałej Komisji Rady i Społecznej Komisji Mieszkaniowej? Jeżeli będą tacy chętni to można o tym rozmawiać, a jeżeli nie to nie ma sensu prowadzić dyskusji na ten temat.

Radna Danuta Karniewicz przed chwilą radny Grzybowski zaproponował, żeby z każdego klubu radnych (a jest tu ich 5) wytypowano przedstawicieli do Społecznej Komisji Mieszkaniowej i wówczas byłoby pięciu takich członków. Poparła tę propozycję, aby każda opcja wytypowała swego przedstawiciela i wówczas będzie ustalony skład Społecznej Komisji Mieszkaniowej.

O godzinie 10⁴² Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński ogłosił przerwę w obradach.

O godzinie 11⁰⁰ zakończyła się przerwa w obradach sesji. Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński dokonał przeliczenia radnych i stwierdził, że po przerwie na sali obrad obecnych jest 20 radnych, co stanowi wymagane quorum, przy którym obrady mogą być kontynuowane.

Na sesji nadal nieobecna była radna Alła Sosna-Pawluczuk.

Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński stwierdził, że Rada Miasta znajduje się przy rozpatrywaniu tematu dotyczącego podjęcia decyzji w sprawie wytypowania przedstawiciela Rady Miasta Bielsk Podlaski do składu Społecznej Komisji Mieszkaniowej.

Następnie poddał pod głosowanie wniosek Komisji Oświaty, aby praca w Społecznej Komisji Mieszkaniowej była traktowana na równi z pracą w Komisji Rady Miasta.

Rada Miasta w głosowaniu jawnym, w obecności 20 radnych, stosunkiem głosów: za-11, przeciw-3, wstrzym-6 opowiedziała się z przyjęciem powyższego wniosku i **postanowiła, aby praca w Społecznej Komisji Mieszkaniowej była traktowana na równi z pracą w Komisji Rady Miasta.**

Następnie **Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński** stwierdził, że kolejny wniosek zgłosiła Komisja Porządku, która przyjęła wniosek o wytypowanie do składu Społecznej Komisji Mieszkaniowej Przewodniczącego Rady Miasta oraz jego zastępców.

Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska odniosła się do wniosku Komisji Porządku. Uważa, że Komisja zachowała się bardzo niepoważnie, dlatego, że z jednej strony jej kolega zasygnalizował tutaj, że jest za młody, żeby brać udział w Społecznej Komisji Mieszkaniowej, ale wydaje się jej, że jej Szanowny kolega, jak również i zasiadający tutaj Państwo - młodzi radni skończyli 18 lat i startowali również z list w wyborach po to, żeby zostać wybranymi radnymi. Zatem nie są to ludzie bez jakiegokolwiek doświadczenia. 18 lat na pewno uprawnia do wielu czynności prawnych i do bycia w tego rodzaju komisjach.

Natomiast druga kwestia to ma porównanie, jeżeli chodzi o pracę Prezydium w powiecie i pracę Prezydium i obsługi Rady w mieście oraz wolę współpracy Starosty i Prezydium w Powiecie i wolę współpracy Burmistrza, a w ślad za tym również pomoc ze strony obsługi Rady dla Prezydium w mieście. Nie ma nic przeciwko do pań, bo przykład idzie z góry i być może, one robią tyle im wypada.

W powiecie może powiedzieć tak, że nie ma czegoś takiego, że trzeba występować z opinią, przygotowywać sobie scenariusz, zastanawiać się nad prowadzeniem porządku obrad, nad rozstrzyganiem wielu kwestii. Tam jest po prostu wszystko podane na tacy, dosłownie jest wola pomocy dla radnych. Wiadomym jest, że akurat my tutaj jesteśmy kolejną kadencją radnymi, ale radni zasiadający przy stołach są również radnymi niedoświadczonymi i młodymi. Pomoc jest ze strony pań, zgadza się, ale to jest zupełnie innego rodzaju praca tutaj w mieście niż w powiecie, bo tutaj jest normalnie etat. Gdyby nie ten projekt uchwały w sprawie diet to Państwo, którzy są jak gdyby po przeciwnej stronie, Państwo z SLD i tutaj dwóch członków PiS-u to okopaliście się tylko w jednej komisji. Praca radnego to jest spotykanie się z wyborcami, ale również praca w strukturach sformalizowanych, czyli praca na sesji i praca w komisjach, po to, żeby wypracować najśluszniesze stanowiska w sprawach merytorycznych i nie dlatego, że np. nie bo nie, bo ja jestem ze strony przeciwnej i będę głosować w taki sposób jak inni mówią. Chodzi o to, żeby wypracować pewne merytoryczne stanowiska dobre również dla nas jako radnych, jeżeli chodzi o sprawę diet i pracę radnych w Społecznej Komisji Mieszkaniowej.

Skoro padł taki głupawy wniosek, ale nie dlatego, że ona się ugina pod presją tego wniosku, bo tak nie jest, tylko mówi, że ci właśnie radni z SLD nie są godni do tego, żeby pracować w tej Radzie, ponieważ unikają pracy w tej Radzie. Młodzi radni są również radnymi uprawnionymi do tego, żeby pracować w różnych Komisjach. W związku z tym, że tutaj nie ma osób chętnych osobiście wyraziła zgodę do pracy w Społecznej Komisji Mieszkaniowej. Będzie miała kolejne funkcje. Nadmieniła, że tutaj radni powinni spojrzeć na tę biedę i również młodzi radni powinni przyjrzeć się tej biedzie jaka panuje w Bielsku i spojrzeć na warunki mieszkaniowe ludzi, którzy ubiegają się o mieszkania właśnie z zasobu komunalnego.

Radny Mirosław J. Kruszewski poprosił bardzo, aby pani Wiceprzewodnicząca RM nie obrażała radnych i nie kłamała ze stolika prezydialnego. On z radną Karniewicz jako radni PiS są w dwóch Komisjach. Poprosił, aby nie wprowadzać w błąd społeczności i wszystkich radnych, że pracują w jednej Komisji. W jednej Komisji to pracuje pani radna Zwolińska, a pani radna jest taką samą radną jak wszyscy pozostali radni.

Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska akurat w tym temacie to rzeczywiście się z panem radnym Kruszewskim zgadza. Kłamstwo to jest rzecz celowa i zamyślona, natomiast nie było jej intencją żeby kłamać. Pan radny Kruszewski powiedział, że ona (Zwolińska) jest w jednej Komisji i owszem jest prawdą, że jest w jednej Komisji, ale pełni też funkcję przewodniczącej, zna się na finansach i jest Wiceprzewodniczącą Rady i nie jest to tak, że jest okopana w jednej Komisji.

Skarbnik Miasta Janusz Panasiuk stwierdził, że usłyszał słowa, które uważa, że nie mogą przejść w tej chwili bez echa i mówi to jako były Przewodniczący Rady, długoletni w tej chwili już pracownik Urzędu Miasta. Słowa, które padły wykazały przede wszystkim nieścisłość, nie chce mówić czegoś więcej, bo uważa, że trzeba warzyć swoje słowa, które się wypowiada. Jeżeli padły w tych słowach stwierdzenia zarzutów pod adresem Burmistrza, służb Urzędu to może w tym momencie powiedzieć z pełną odpowiedzialnością, że to jest ewidentna nieprawda. Tak nie można mówić. Potwierdzeniem tego jest to, czego nie ma w praktyce Rady Powiatu, obsługi Powiatu, a mianowicie na każdej Komisji Rady każdorazowo jest Burmistrz czy zastępcy, czy Skarbnik. Zważyć należy to, że od kilku lat w Urzędzie Miasta nie ma Sekretarza, czyli to ściśle gremium jest uszczuplone, a jednak była każdorazowa obecność osób delegowanych przez Burmistrza ze ściśłego kierownictwa i twierdzenie tutaj, że Burmistrz nie współdziała jest mówieniem ewidentnie nieprawdy. Z punktu widzenia byłego Przewodniczącego Rady wie, że w tej chwili chodzi o jakąś wydumaną nadaktywność, szukanie jakiś tematów i spraw, bo wie, że wcześniejsze Prezydium radziły sobie bez potrzeby szukania dodatkowych analiz, porad prawnych itd. Podstawową pracą jest praca na forum Komisji i tutaj jak powiedział, nie ma czegoś takiego, co jest zupełnie odmienną praktyką niż jest w Powiecie. To co wie, a wie, że tam radni pracują sami, bez obsługujących z ramienia Starosty i jego zastępców. Także zwracając się do radnej Zwolińskiej uważa, że trzeba ważyć słowa, bo uważa, że one w tym momencie obraziły i Burmistrza i osoby ze ściśłego kierownictwa oraz sądzi, że obraziły sporą grupę radnych.

Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska odnosząc się do wypowiedzi Skarbnika stwierdziła, że mówiła o dwóch różnych kwestiach. Chodziło jej o pracę Prezydium, a nie o radnych. Rzeczywiście inne są zwyczaje panujące na Komisjach w Radzie Miasta, a inne są zwyczaje w Radzie Powiatu. Spotkała się z tym właśnie w poprzedniej kadencji. Dla niej zaskoczeniem było jak zaproszeni wszyscy goście siedzieli, a radni nie mogli wymienić ze sobą jakiegoś zdania, ponieważ wszystko było nagrywane. Pamięta nawet jak na początku kadencji była taka sytuacja, że powiedziano jej, że macie państwo materiały z jej nagraniem wypowiedzi, co było prawdą, bo nagrywane były. Jest to ta różnica. Jeżeli chodzi o komisje w powiecie to osoby zapraszane są na życzenie radnych uczestniczących w pracach komisji jak również i przewodniczącego. Jeżeli jest taka potrzeba to pracownicy, którzy powinni udzielać merytorycznych odpowiedzi przychodzą na komisje i są zapraszani, ale nie siedzą razem z radnymi. Jednak do tego się przyzwyczaiła, gdyż taka praktyka jest w mieście, więc zaakceptowała to. Jednak też się dziwi, że pewne rzeczy, które zostały wprowadzone, a samorząd jako miasto istnieje od roku 1990 jako jednostka samorządu terytorialnego i pewne zwyczaje, które zostały wprowadzone są trudne do zmiany przez osoby wchodzące. Przecież taka wojna (walka) była w poprzedniej kadencji m.in. ze zmianą i uchwał i ze zmianą tradycji. Pewne rzeczy zaakceptowała, bo rozumie, że większość radnych była już kilka kadencji, więc jak gdyby też się z tym nie godzi, ale pewne różnice są. Jednak potwierdza to, że jeżeli chodzi o Prezydium Rady Powiatu i tu poprosiła zapytać się pana Bajeny, pana Łęczyckiego to niestety, ale tam mają zupełnie inaczej – tam mają wszystko podane na tacy.

Radny Marcin Sarnacki stwierdził, że nie będzie odnosił się do tego, która Rada jest ważniejsza i która Rada ma co podane, w którym miejscu. Jedna i druga Rada jest wybrana przez mieszkańców miasta i powiatu.

Ponadto odniósł się do wypowiedzi pani Wiceprzewodniczącej na temat głupawego wniosku. To tak jak się mówi, że nie ma głupich pytań tylko są głupie odpowiedzi. Wydaje mu się, że w jakiś sposób to stwierdzenie, że wniosek był głupawy uraziło również członków Komisji, której jest przewodniczącym. Wydaje mu się, że jaki nie byłby to wniosek należy go przegłosować, przynajmniej tak wynikało z rozmowy z panią radczynią. Bardzo mu jest przykro, iż użyto wyrażenia „głupawy”, a co za tym idzie skoro wniosek jest głupawy to idąc tym tropem członkowie komisji też są głupawi, żeby nie powiedzieć dosadniej.

Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska zasygnalizowała przewodniczącemu Komisji Porządku, że aby można był ten wniosek głosować trzeba zapytać czy wyraża pan pani zgodę na pracę w Komisji Mieszkaniowej.

Radny Eugeniusz Simoniuk podziękował Przewodniczącemu RM, że raczył zobaczyć, że ktoś trzyma rękę od 15 minut w górze, a jeżeli przewodniczący tego nie widzi poradził mu odwiedzić okulistę. To już nie pierwszy raz taka sytuacja ma miejsce. Nie nalega tutaj, żeby przewodniczący udzielał mu głos poza kolejnością tylko obowiązkiem przewodniczącego jest udzielanie głosu w kolejności zgłaszających się.

Odnosząc się do wypowiedzi pani Wiceprzewodniczącej Zwolińskiej stwierdził, że jest Statut Miasta, którego pani radna powinna również przestrzegać, a jest w nim napisane, że radny może być w jednej Komisji (§ 15 Statutu) i to członkowie SLD zrobili. Każdy radny z tego ugrupowania, bo pani radna tak dosadnie podkreślała to, że w ogóle się pogubiła, przestrzega Statutu i ma nadzieję, że będzie to robił nadal pracując dla dobra miasta, a nie tylko swego, czego odzwierciedleniem jest 8 radnych, a to nie jest przypadek. Rzeczywiście myślał, że wystarczyło już dla pani i jej kolegów dzielenia się władzą, chociaż nie wszystkim ubliża, bo niektórzy zrobili to pod naciskiem. Pani radna ma wszystko, nic jej nie brakuje. Owszem może pani radnej Zwolińskiej brakuje stanowiska Burmistrza, ale to daleka droga i chyba za wysokie schody jak na panią. Troszkę by stonował ubliżając niektórym, bo jeszcze trzeba kilku kadencji, żeby pani radna równała się z takimi radnymi jak on (Simoniuk) i nie przecenia siebie. Nie chce oceniać Rady pani radnej Zwolińskiej tylko dobrze byłoby, żeby pani radna chciała cofnąć się do poprzedniej kadencji. Otóż początki były trudne, niestety później ilekroć rozmawiał z Przewodniczącym Stepaniukiem, chociaż nieraz były spięcia na sesji, to pan Stepaniuk nie narzekał na żadną obsługę. Nie narzekał też, że brakowało mu dokumentów, że brakowało obsługi prawnej czy obsługi Rady. Pani radna ubliża nawet tym dziewczynom, które siedzą za stolikiem. One

są na wezwanie każdego radnego i nieładnie tak mówić. Jeżeli człowiek pojawi się w Urzędzie w tym pokoju to one prawie stają na baczność. Nieraz się prosi, aby nie robiły tego. Pani radna ubliża ludziom, którzy uczciwie pracują, uczciwie wypełniają obowiązki w Urzędzie. To nieładnie i tak nie przystoi.

Jeżeli chodzi o Komisję Mieszkaniową to przecież nie jest łaską, że ktoś musi być, a ze względu na to, że Prezydium ma największe uposażenia, ma wszystko, co chcieli to powinno się dokończyć tę pracę Rady, żeby ona wyglądała lepiej. Jest propozycja i nie jest ona indywidualna tylko jest to wniosek Komisji Porządku, aby do Komisji Mieszkaniowej należało Prezydium Rady i nie widzi w tym nic dziwnego.

Wiceprzewodnicząca RM Bożena Zwolińska odniosła się do wypowiedzi pana radnego, który zarzuca jej, że ona nie zna Statutu Miasta. § 15 stanowi, że radni mogą być członkami więcej niż jednej komisji, podkreśliła - mogą być. Natomiast kwestia gradacji, kwestia uregulowana w uchwale dotyczącej diet jest jak gdyby sprawą odrębną i o to Państwo radni toczą bój, żeby pracować w jednej komisji i brać taką samą dietę. Natomiast projekt uchwały, który będzie analizowany w dalszej części porządku obrad właśnie ma to zmienić. Chodzi tu o to, żeby radnego zmobilizować do pracy.

Jeżeli zaś chodzi tutaj o obsługę stwierdziła, że nie podnosiła argumentów i nie podnosiła tego, że jest niezadowolona z obsługi pań, bo tak nie jest. Chodzi o to, że tu jest zupełnie inna tradycja, dziewczyny robią to, co do nich należy i to, co zostało wypracowane. Tak samo jak z uczestnictwem pracowników na komisjach, gdyż tak zostało to wypracowane i te panie tak robią wykonując swoją pracę bardzo dobrze, łącznie z panią Ireną i panią mecenas, bo są na każde zawołanie. Tylko ona mówi o zupełnie innej kwestii, że w powiecie wszystkie czynności związane z porządkiem obrad, pracami prezydium są wyprzedzające, tam nawet scenariusz prowadzenia porządku obrad przygotowywany jest przez Biuro Rady i taka jest różnica. Jeżeli tutaj wniosek, który został zgłoszony, żeby członkami Społecznej Komisji Mieszkaniowej było Prezydium to jak gdyby wynika on z nieznamości rzeczy dotyczącej pracy tego Prezydium. Tutaj pan radny powiedział o władzy. Najbardziej realną władzą jest władza Burmistrza – panie radny Simoniuk – właśnie wywodzącego się z SLD. Sam pan radny doskonale wie, że są takie uregulowania prawne, że mimo, iż Rada zgłasza przeciw to jednak to co zostało postanowione przez Burmistrza to po prostu wchodzi. Więc, o jakiej władzy pan radny Simoniuk mówi? Na pewno wygodniej byłoby dla Burmistrza, a może i innych, żeby radny nie dyskutował, nie zadawał trudnych pytań tylko robił tak jak władza wykonawcza sobie życzy. To byłoby najlepiej tylko należy pamiętać o tym, że Rada pełni funkcję kontrolną w stosunku do organu wykonawczego i nie może przyklaskiwać za każdym razem lecz ma właśnie patrzeć władzy na ręce i taka jest funkcja radnego.

Radny Ignacy Grzybowski stwierdził, że zła reakcja wytwarza kontrreakcję. Radni dyskutują i zajmują się samymi sobą zamiast zajmować się problemami mieszkańców, którzy tutaj siedzą i czekają na przedstawienie swoich problemów, natomiast radni są zajęci sobą. Proponuje pozostawić te sprawy, bo jeden przez drugiego wprowadza reakcję łańcuchową i jest od razu reakcja na różne złe wypowiedzi. Wszyscy jesteśmy ułomni i czasami na niektóre wypowiedzi trzeba przymknąć oko. Radny oczywiście może być w jednej Komisji, ale ten radny, który pracuje w dwóch komisjach powinien mieć większą dietę. Skoro radny nie chce być w dwóch komisjach może z powodzeniem pracować w jednej.

Jeżeli chodzi o temat diet, który tu się pojawia to Przewodniczący RM powinien skracać wypowiedzi nie na temat, bo inaczej sesja będzie trwała bardzo długo.

Burmistrz Miasta Eugeniusz Berezowiec stwierdził, że nie pierwszy raz spotkał się z takim wystąpieniem pani radnej Zwolińskiej, iż Burmistrz nic nie robi a pani radna tylko się chwali jak to jest w powiecie. Oświadczył, że nie interesuje go w ogóle jak jest w powiecie, kto szykuje i jakie materiały. Podkreślił, że jest Burmistrzem tego miasta, a startował z listy SLD i wybrali go mieszkańcy Bielska Podlaskiego i mieszkańcy, którzy należą do PIS-u, do prawicy i lewicy, prawosławni, katolicy i inni, a pani radna nie musi go pouczać, co ma robić? Stwierdził, że nie będzie pisał konspektów dla pani radnej. Zwrócił się tylko z pytaniem do pana Przewodniczącego RM czy kiedykolwiek pracownicy odmówili mu czegoś w tym Urzędzie?

Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński stwierdził, że nikt nie odmówił mu niczego wcześniej, ale nie wie jak będzie dalej.

Burmistrz Miasta Eugeniusz Berezowiec stwierdził, że tak będzie nadal. Natomiast Burmistrz nie ustala planu sesji, to robi Prezydium Rady, to ono ustala uchwały na temat radnych czy mają należeć do jednej komisji, czy do dwóch, czy zabrać taki procent diety czy inny. Stwierdził, że w powiecie gotowe materiały podają dla Bajeny, tak przynajmniej zrozumiał z wypowiedzi pani radnej Zwolińskiej, a zatem w powiecie Starosta dyktuje i podaje wszystko jak ma być, a potem radni przyjmują wszystko. Jednak zada panu Staroście takie pytanie. U nas w mieście tego nie ma, Urząd nie włącza się do spraw Rady i to co Prezydium samo ustala to niech robi.

Zwracając się do radnej Zwolińskiej stwierdził, że nie będzie się poniżał do takiego poziomu i mówił, kto jest mądrzejszy, co i gdzie jest lepsze. Wie, co ma robić w tym mieście i nie potrzebuje, żeby przytakiwano za nim. Pani radna i pozostali radni przekonują się, że oni za jakiś czas spojrzą na to inaczej, bo pani radna Zwolińska chce to narzucić, że to pani jest „Car i Boh” i ma problemy. Jeżeli Przewodniczący RM nie ma problemów, a pani radna je ma, a przecież na wszystkich komisjach kierownicy zostają po godzinach pracy.

Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska (wypowiedź poza mikrofonem) zwróciła się z pytaniem, po co?

Burmistrz Miasta Eugeniusz Berezowiec stwierdził, że nie wie, po co, ale wobec tego nie będą zostawiali tylko, jeżeli radni żądają wyjaśnień drobiazgowych dlatego wszyscy kierownicy są obecni. Tu nie ma w Urzędzie Miasta nic „pod dywanem”, wszystko jest na wierzchu i nie potrzebuje (jeszcze raz powtórzył), żeby mu ktoś przytakiwał. Jest budżet przyjęty i jeżeli radni chcą wprowadzić coś lepszego to mogą to zrobić, a on, jako Burmistrz będzie realizował budżet taki, jaki został przyjęty przez Radę. Różnica między miastem a powiatem jest taka, że u nas w mieście więcej się robi niż w powiecie. My nie mam takich problemów, że na ul. Mickiewicza stoją samochody, bo to nie jest nasza ulica, jeżeli chodzi o to, co pani radna dzisiaj przeczytała. Jeżeli chodzi o zrobienie porządku na tej ulicy – to jest tutaj radny, który jest kierownikiem Powiatowego Zarządu Dróg, zatem może postawić znaki i zrobić z tym porządek, a wtedy w ciągu krótkiego czasu żaden samochód nie będzie tam parkował i wszyscy będą mogli chodzić po chodniku, ale leży to w gestii powiatu. Czy powiat czeka na to, że zrobi to miasto? Uważa, że nie wolno obrażać pracowników, bo pani radna tutaj ich obraża mówiąc, że tu jest inaczej niż w powiecie. Pani radna Zwolińska chciałaby wprowadzić wszystko inaczej tylko widzi, że tu się nie daje, bo każdy ma swój rozum i nie będzie robił pod dyktando pani radnej, a on jako Burmistrz tym bardziej nie będzie robił pod dyktando pani radnej lecz będzie wykonywał to co radni zadecydują.

Radny Paweł Miszczuk stwierdził, że jego głos być może będzie głosem rozsądku i będzie skierowany do radnej Zwolińskiej, bo to ona wywołała tę dyskusję, a nawet rzekłby kłótnię.

Odnosząc się do pracy urzędników i tego, jaka jest tradycja pracy Rady Miasta to tak się składa, że w Radzie Miasta pracuje już trzecią kadencję zaś miał okazję brać udział w pracach innych rad innych organów samorządu terytorialnego i ją obserwować. Może powiedzieć, że taka tradycja prac naprawdę się różni. Każda Rada ma swoją tradycję, wypracowane zasady oraz sposób działania i wbrew wypowiedzi pani radnej to praca i obsługa pracowników w Starostwie Powiatowym to nie wie czy jest najlepsza, bo jest to subiektywna ocena. Na pewno jest inna.

Jednak bardziej chce się skupić na wcześniejszej wypowiedzi pani radnej Zwolińskiej kto jest w Radzie mądry, a kto jest głupkowaty, jak to pani radna nazwała. Sądzi, że to nie pani radna będzie oceniała kto jest mądry, a kto głupkowaty, lecz ocenią to w oparciu o pracę radnych wszyscy wyborcy i o wyniki kto z radnych jaki osiągnie. Życzy pani radnej sukcesu, bo tak jak rozumie należy ona do tych radnych, którzy są mądrzy, bo pozostała część radnych to są radni głupkowaci.

Na zakończenie zaapelował do pani radnej Zwolińskiej, aby panowała nad swoimi emocjami, bo widzi, że chyba w ostatnich wypowiedziach pani radna straciła trochę kontrolę.

Kierownik Referatu Obsługi Burmistrza i Rady Miasta Irena Kryńska zwracając się do pani Wiceprzewodniczącej RM B.Zwolińskiej stwierdziła, że pracodawcą zarówno jej jak i jej pracownik

jest Burmistrz toteż Burmistrz dokona oceny ich pracy czy wykonywana jest ona dobrze, czy źle. Z wypowiedzi pani radnej odniosła wrażenie, że jest postawiony zarzut zarówno do niej jak i jej pracownic. Jej zdaniem pomaga radnym i wszystko robi zgodnie z prawem, starając się pomagać wszystkim radnym nie tylko Prezydium, służąc swoją radą wiedzą i pomocą. Jej pracownice nie są nowicjuszami, pracują od roku 1990 na swoich stanowiskach toteż posiadają ogromne doświadczenia i ogromną wiedzę.

Zwróciła się z pytaniem do pani radnej Zwolińskiej co ma być podane na tacy? Chciałaby, żeby pani radna na to odpowiedziała.

Radny Mirosław J. Kruszewski stwierdził, że może odpowiedzieć pani Kryńskiej co obsługa Rady może podać na tacy? Otóż chyba to, co w Starostwie, a mianowicie konspekt na prowadzenie Rady. Z wypowiedzi pani Zwolińskiej rozumie, że Prezydium Rady i cała Rada w Starostwie jest ubezwłasnowolniona, ktoś z tylnego siedzenia steruje, przedstawia Prezydium Rady Powiatu gotowe scenariusze sesji. Zadaje sobie pytanie to, od czego są radni? Otóż wiadomo, dlaczego sesja w powiecie trwa 30 minut. Wnioskuje z tego, że w Starostwie nie ma w ogóle demokracji, wszyscy podnoszą ręce, a u nas w mieście jest prawdziwa demokracja i każdy może swoją opinię wyrazić i przedstawić. Nie życzyłby sobie gdyby ten model pracy Rady został przeniesiony ze Starostwa na podwórkę Rady Miasta.

Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska uważa, że została źle zrozumiana. Chodziło jej o podkreślenie tego, że jest jak gdyby inność i przychodząc do pracy w Radzie Miasta spodziewała się jak gdyby i była nastawiona na taki model pracy jaki jest w powiecie. Zaakceptowała tę inność, wypracowane przez poprzednie Rady zasady, aczkolwiek nadal twierdzi, że aby wprowadzić jakiegokolwiek nowości jest trudno i jest pewien kłopot.

Zwracając się do Pani Ireny Kryńskiej – Kierownika Referatu Br stwierdziła, że w swojej wypowiedzi w żaden sposób nie ubliżyła ani Pani Irenie, ani jej pracownikom. Uważa, że swoją pracę wykonują one rzetelnie i dobrze, ale wykonują na tyle, na ile są te wzorce wypracowane czy narzucone, ale jest to zupełnie inna kwestia.

W związku z tym, że to ona rozpoczęła dyskusję z tym związaną, że brak jest chętnych do pracy w Społecznej Komisji Mieszkaniowej, a temat ciągnie się już po raz kolejny i nie ma osób chętnych, mimo podjętej uchwały, mimo ustawy, która mówi o czynniku społecznym i radni, którzy powinni brać udział w pracy tego rodzaju komisji po prostu tego nie chcą zaapelowała do radnych, żeby zgłaszali swoje kandydatury do pracy w tejże komisji. Komisja ta jest specyficzna z tego względu, że tam są ludzie potrzebujący, ludzie, których status jest bardzo niski i potrzebują pomocy w postaci mieszkania. Trzeba spotkać się z tą biedą i być może nie każdy radny jest na to przygotowany, ale wydaje się jej, że skoro został wybrany powinien pochylić się nad tymi ludźmi i pomóc Burmistrzowi dokonać właściwego wyboru w przyznaniu mieszkań dla tych osób.

Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński zamknął dyskusję na ten temat przechodząc do sprawy zasadniczej. Stwierdził, że został zgłoszony wniosek przez Komisję Porządku o wytypowanie do składu Społecznej Komisji Mieszkaniowej Przewodniczącego Rady Miasta oraz jego zastępców. Nadmienił, że przed głosowaniem musi zapytać osoby, które zostały tutaj wymienione czy wyrażają zgodę na pracę w Społecznej Komisji Mieszkaniowej.

Radca Prawny Joanna Kamińska uważa, że powinno się zwrócić do tych osób z pytaniem o wyrażenie zgody, bo oczywiście nikogo nie można zmusić do pracy w Komisji. Jeżeli te osoby nie wyrażą zgody to nie ma nad czym głosować.

Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński zwrócił się z pytaniem czy pani Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska wyraża zgodę na pracę w Społecznej Komisji Mieszkaniowej?

Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska wyraziła zgodę na pracę w tej Komisji.

Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński zwrócił się z pytaniem czy pan Wiceprzewodniczący RM Andrzej Roszczenko wyraża zgodę na pracę w Społecznej Komisji Mieszkaniowej?

Wiceprzewodniczący RM Andrzej Roszczenko nie wyraził zgody na pracę w Komisji Mieszkaniowej.

Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński jeżeli chodzi o jego zgodę na pracę w Społecznej Komisji Mieszkaniowej to stwierdził, że przez dwie kadencje był w tej komisji i pełnił w niej funkcję przewodniczącego, ale obecnie nie wyraża zgody na pracę w Społecznej Komisji Mieszkaniowej? Następnie stwierdził, że w związku z zaistniałą sytuacją wniosek Komisji Porządku jest bezprzedmiotowy.

W związku z tym w dalszym ciągu jest aktualna sprawa zgłaszania chętnych do pracy w Społecznej Komisji Mieszkaniowej. Nadmienił, że pani radna Bożena Zwolińska jako pierwsza wyraziła zgodę na pracę w tej komisji. Wniósł o zgłaszanie swego akcesu do pracy w SKM.

Radna Grażyna T. Rzepniewska wyraziła zgodę na pracę w Społecznej Komisji Mieszkaniowej.

Wiceprzewodniczący RM Andrzej Roszczenko zgłosił kandydaturę pana radnego Jarosława Borowskiego.

Radny Jarosław Borowski wyraził zgodę na pracę w Społecznej Komisji Mieszkaniowej.

Radny Igor Łukaszuk stwierdził, że została tutaj zgłoszona propozycja, żeby każdy klub radnych wybrał spośród siebie przedstawiciela do tej Komisji, aby każdy poczuł się zobligowany do tego by uczestniczyć w pracach komisji i zgłosił swoich kandydatów.

Radna Danuta Karniewicz zgłosiła się do pracy w Społecznej Komisji Mieszkaniowej i wyraziła zgodę na pracę w niej.

Radny Jarosław Borowski podziękował osobom, które zgłosiły się do tej pory do pracy w tej komisji jednak jest mu bardzo przykro, że klub radnych, który ma w swoich szeregach 8 radnych i mieni się obrońcą uciśnionych, osób potrzebujących i biednych, tj. Lewica nie chce wytypować swego przedstawiciela i jest mu bardzo przykro z tego powodu.

Stosownie do pisma nr Gk.71404-2-1/11 z dnia 24 stycznia 2011 r. w sprawie delegowania radnych do Społecznej Komisji Mieszkaniowej Rada Miasta postanowiła delegować w jej skład następujących radnych:

- Jarosława Borowskiego,
- Danutę Karniewicz,
- Grażynę Teresę Rzepniewską,
- Bożenę Teresę Zwolińską.

(stanowisko Rady Miasta stanowi załącznik nr 15 do niniejszego protokołu).

Ad 9

Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński poinformował, że przedmiotowa sprawa dotyczy podjęcia uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie wysokości i zasad wypłacania diet radnym oraz zwrotów kosztów związanych z podróżą służbową (*wniosek wraz z projektem uchwały stanowi załącznik Nr 16 do niniejszego protokołu*). Następnie zapoznał zebranych z treścią opinii poszczególnych Komisji RM, które to stanowiska *stanowią załącznik Nr 4-G do niniejszego protokołu*. Nadmienił, że w odniesieniu do uwagi Komisji Finansów został przedłożony przez pana Burmistrza ujednolicony tekst uchwały w sprawie wysokości diet z zaznaczeniem zapisów, które ulegają zmianie, a który *stanowi załącznik Nr 4-H do niniejszego protokołu*. Otworzył dyskusję w przedmiotowej sprawie.

Radny Mirosław Gołębiowski stwierdził, że jest skazany na niższą dietę, bo jako jedyny nie zgłosił akcesu przynależności do dwóch komisji i co prawda na początku to zrobił, ale później się wycofał po analizie pewnych materiałów. Mając pewne spostrzeżenia od 1994 r., kiedy był radnym i pracował w Urzędzie to dochodzi do pewnego wniosku. Otóż analizując przedłożone plany pracy komisji, które niewiele się różnią od poprzednich planów w poprzednich kadencjach dochodzi do wniosku, że nie ma sensu uczestniczenia w dwóch komisjach, ponieważ generalnie na tych posiedzeniach, niezależnie czy będzie należał do dwóch, trzech czy do jednej analizuje się te same materiały, a czasami pojawi się jakiś temat merytoryczny. Jego zdaniem, jeżeli jako radny chce załatwić jakąś sprawę, złożyć interpelację, wniosek, zapytanie jest w stanie to uczynić na jednej komisji bądź na sesji. Istnieje również prawna możliwość zgłoszenia interpelacji na piśmie i z tego radni, w tym on również, korzystają w okresie międzysesyjnym. Dochodzi do wniosku, że przynależność do 2-3 komisji nic nie wnosi jeżeli chodzi o tę aktywność, jedynie absorbuje radnych i absorbuje pracowników samorządowych jeżeli chodzi o czas. Ocena radnego powinna być dokonywana nie na podstawie przynależności do 2-3 komisji, bo takie przypadki bywały w poprzednich kadencjach, gdzie niektórzy zapisywali się do trzech komisji. Jednak cóż z tego wynika? Czasami bywa i tak, że dany radny nie zabierze głosu na komisji bądź na sesji lub nie złoży interpelacji, a na pewno ma jakieś problemy, gdyż wyborcy zgłaszają się z nimi. Podkreślił, że tylko z tego względu należy do jednej komisji. Jeżeli Rada go do tego przymusi to zastanowi się czy tak jak było na początku kadencji w grudniu, kiedy złożył akces do pracy w Komisji Oświaty czy do niej nie należeć, ale jest to jego wola. Natomiast sugestia w cytowanym paragrafie Regulaminu Rady Miasta stanowiącego załącznik do Statutu Miasta jest taka, że Radny może należeć do dwóch lub więcej komisji ale minimum jest jedna komisja i to jest jego prawo. Natomiast tu jest podejście instrumentalne odnośnie tej przynależności. Żle się dzieje, że radni nie byli tego świadomi w miesiącu grudniu, bo przecież 28 grudnia podejmowano w tej sprawie uchwałę. Trzeba było wówczas wystąpić z taką inicjatywą kiedy były ustalane składy komisji, żeby radny był świadomy, że należąc do jednej komisji będzie miał 28% mniej, a jak należy do 2-3 komisji będzie miał 40%. Natomiast teraz po niespełna 2 miesiącach nowelizuje się uchwałę, którą Rada przyjmowała 28 grudnia 2010 r.

Odnosząc się do aktywności radnych stwierdził, że była tu poruszona kwestia przynależności do Społecznej Komisji Mieszkaniowej. Jeżeli zgłaszają się do niego wyborcy to on, jako radny już po wyborach, a nie przed wyborami, był 3-krotnie w niektórych mieszkaniach i składał interpelacje, bo ci wyborcy się do niego zgłosili i sam to zlustrował. Wydaje mu się, że jeżeli chodzi o miarę aktywności to powinna być ta aktywność na komisji, na sesji, zgłaszane interpelacje i wnioski, kontakty z wyborcami i załatwianie ich problemów. Radni w jakimś stopniu pełnią funkcję kontrolną, ale nie wydaje się, żeby Burmistrz coś źle robił, żeby radni na każdym kroku musieli go kontrolować, bo generalnie Urząd, pracownicy i Burmistrz pracują dobrze. To, że padło tutaj szereg stwierdzeń pod adresem Lewicy to wyborcy dokonali tego wyboru. Wydaje mu się niestosownym ocenianie siebie nawzajem. Można polemizować, ale ocena powinna należeć do tych ludzi, których traktujemy podmiotowo, tj. do wyborców.

Kończąc jest zdania, że przedłożona uchwała nie powinna być podjęta. Nadmienił, że w przerwie powiedział pani radnej Zwolińskiej, że Rada Powiatu też ma tę uchwałę i dieta jest zróżnicowana w zależności od pełnionych tam funkcji, ale on dosłownie ją odczytuje i tak ją rozumie, że podstawowa dieta radnego w powiecie wynosi 900 zł, jeżeli radny nie należy do żadnej komisji to jest 50% tej diety, a jeżeli radny należy do 1-2 czy 3 komisji to otrzymuje 900 zł. To jest inna regulacja i uważa, że słuszna.

W związku z brakiem chętnych do dyskusji **Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński** zamknął dyskusję w przedmiotowej sprawie. Stwierdził, że zostały zgłoszone dwa wnioski. Najdalej idącym wnioskiem jest wniosek Komisji Gospodarki Przestrzennej, która wnioskuje o odrzucenie przedłożonego projektu uchwały. Następnie poddał go pod głosowanie.

Przeprowadzone głosowanie nad wnioskiem Komisji Gospodarki Przestrzennej, Rozwoju Gospodarczego i Promocji Miasta nie przyniosło rozstrzygnięcia, bowiem w głosowaniu jawnym, w obecności 20 radnych, za wnioskiem komisji opowiedziało się 10 radnych, przeciw-10, a od głosu wstrzymało się 0 radnych.

Wobec powyższego **Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński** stwierdził, że w związku z nierozstrzygniętym głosowaniem przedmiotowy wniosek należy przegłosować ponownie.

Radna Maria Ryżyk stwierdziła, że również nie pierwszą kadencję jest radną, ale po raz pierwszy zdarza się jej, żeby jej pracę oceniać przez to, że pracuje w jednej czy dwóch komisjach. W pełni zgadza się z wypowiedzią radnego Gołębiowskiego. Nadmieniła, że akurat jest członkiem dwóch komisji, ale byłoby jej bardzo przykro, żeby ktoś oceniał jej pracę po tym tylko czy należy do jednej komisji czy dwóch oraz czy analizuje te same materiały na tych dwóch komisjach. Także wniosła, aby się nad tym zastanowić głosując wniosek.

Radny Mirosław Józef Kruszewski zgłosił jeszcze jeden wniosek do ewentualnego projektu uchwały, a mianowicie zaproponował podniesienie diety o 28% tym, którzy uczestniczą w więcej niż 2 komisjach. Skoro jest propozycja obniżenia o 28% diety tym, którzy uczestniczą w jednej komisji proponuje podniesienie o 28% dietę tym radnym, którzy uczestniczą w więcej niż 2 komisjach.

Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński poddał ponownie pod głosowanie wniosek Komisji Gospodarki Przestrzennej o odrzucenie przedmiotowego projektu uchwały.

W głosowaniu jawnym, w obecności 20 radnych, stosunkiem głosów: za-10, przeciw-9, wstrzym-1, **powyższy wniosek Komisji Gospodarki Przestrzennej uzyskał akceptację Rady Miasta, która tym samym odrzuciła przedmiotowy projekt uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie wysokości i zasad wypłacania diet radnym oraz zwrotów kosztów związanych z podróżą służbową.**

Radny Mirosław J. Kruszewski w związku z tym, że projekt uchwały o zmianie diet został przez Radę Miasta odrzucony stwierdził, że jego wniosek staje się bezprzedmiotowy.

Ad 10

Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński poinformował, że przedmiotowa sprawa dotyczy podjęcia uchwały w sprawie dokonania zmian w składach osobowych Komisji Rady Miasta Bielsk Podlaski (***wniosek wraz z projektem uchwały stanowi załącznik Nr 17 do niniejszego protokołu.***). Nadmienił, że na jego ręce wpłynął wniosek dot. powołania w skład Komisji Rady Miasta trzech radnych. Dodał, że do materiałów są dołączone deklaracje tych osób. Jedna z deklaracji dotyczy powołania w skład Komisji Porządku radnej Aliny Niegierewicz, druga dotyczy powołania w skład Komisji Oświaty radnego Piotra Wawulskiego oraz trzecia deklaracja dotyczy powołania do składu Komisji ds. Inwestycji radnej Krystyny Mańko. Następnie otworzył dyskusję w przedmiotowej sprawie.

W związku z brakiem chętnych do dyskusji i brakiem wniosków do przegłosowania **Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński** poddał pod głosowanie uchwałę.

Rada Miasta w głosowaniu jawnym, w obecności 20 radnych,
stosunkiem głosów: za-17, przeciw-0, wstrzym-2, w głosowaniu nie wzięła udziału 1 osoba, **podjęła**
Uchwałę Nr V/25/11
w sprawie dokonania zmian w składach osobowych Komisji Rady Miasta Bielsk Podlaski
(uchwała stanowi załącznik Nr 18 do niniejszego protokołu).

Ad 11

Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński poinformował, że przedmiotowa sprawa dotyczy rozpatrzenia sprawozdania z realizacji Miejskiego Programu Przeciwdziałania Narkomanii w Bielsku Podlaskim za rok 2011 (***sprawozdanie stanowi załącznik Nr 19 do niniejszego protokołu.***). Następnie zapoznał zebranych z treścią opinii poszczególnych Komisji RM, które to stanowiska ***stanowią załącznik Nr 4-I do niniejszego protokołu.*** Otworzył dyskusję w przedmiotowej sprawie.

W związku z brakiem chętnych do dyskusji i brakiem wniosków do przegłosowania **Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński** stwierdził, że **Rada Miasta zapoznała się sprawozdaniem z realizacji Miejskiego Programu Przeciwdziałania Narkomanii w Bielsku Podlaskim za rok 2010 i przyjęła je do wiadomości.**

Ad 12

Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński poinformował, że przedmiotowa sprawa dotyczy rozpatrzenia sprawozdania z wysokości średnich wynagrodzeń nauczycieli na poszczególnych stopniach awansu zawodowego w szkołach i przedszkolach prowadzonych przez Gminę Miejską Bielsk Podlaski (*sprawozdanie stanowi załącznik Nr 20 do niniejszego protokołu*). Następnie zapoznał zebranych z treścią opinii poszczególnych Komisji RM, które to stanowiska *stanowią załącznik Nr 4-J do niniejszego protokołu*. Otworzył dyskusję w przedmiotowej sprawie.

W związku z brakiem chętnych do dyskusji i brakiem wniosków do przegłosowania **Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński** stwierdził, że **Rada Miasta zapoznała się sprawozdaniem z wysokości średnich wynagrodzeń nauczycieli na poszczególnych stopniach awansu zawodowego w szkołach i przedszkolach prowadzonych przez Gminę Miejską Bielsk Podlaski i przyjęła je do wiadomości.**

Ad 13

Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński poinformował, że przedmiotowa sprawa dotyczy rozpatrzenia pisma radnej Bożeny T. Zwolińskiej w sprawie otrzymanej przez nią skargi dotyczącej niewykorzystanych w terminie urlopów wypoczynkowych przez Burmistrza Miasta Bielsk Podlaski i jego zastępców, a w związku z tym wypłatą ekwiwalentów za niewykorzystane urlopy w poprzedniej i obecnej kadencji, pobierane przez Burmistrza diety za posiedzenia w komisji przeciwalkoholowej (*pismo radnej Bożeny Zwolińskiej wraz ze skargą stanowi załącznik Nr 21 do niniejszego protokołu*). Następnie zapoznał zebranych z treścią opinii poszczególnych Komisji RM, które to stanowiska *stanowią załącznik Nr 4-K do niniejszego protokołu*. Nadmienił, że została wszystkim radnym dołączona opinia prawna dot. udzielania informacji o niewykorzystanych urlopach, która *stanowi załącznik nr 4-L do niniejszego protokołu*. Otworzył dyskusję w przedmiotowej sprawie.

Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska ponieważ sprawa jest pośrednio związana jakby z jej osobą, a ona jest pośrednikiem w załatwieniu tej skargi chciała zabrać głos w tym temacie. Pomimo, że skarga, która została do niej skierowana w tym temacie jest anonimowa najprawdopodobniej pochodzi od pracownika z jednostek podległych miastu i zawiera jakby dwie kwestie. Przede wszystkim wskazuje ona na niezadowolenie z niesprawiedliwości społecznej, że jednemu wolno więcej, a drugiemu wolno mniej. Ma na myśli korzystanie z ekwiwalentu, kumulowanie urlopów wypoczynkowych i tutaj ten element diet. Myśli, że pan Burmistrz niepotrzebnie brał udział w posiedzeniach Miejskiej Komisji Przeciwalkoholowej, bo nawet w tej uchwale nie ma mowy o tym, że Burmistrz musi brać udział w tej komisji, nie musi być ani jej przewodniczącym ani jej członkiem, tak samo nie wynika to z przepisów ustawy o wychowaniu w trzeźwości. Także uważa, że to w ogóle nie było potrzebne, ale wydaje się jej, że ten fakt miał miejsce. To ludzi mało zarabiających razi i budzi w nich sprzeciw. Efektem jest właśnie pismo skierowane od pracowników administracji obsługi z przedszkoli podległych miastu, gdzie pracownicy skarżą się, że mają za niskie wynagrodzenia na wykonywaną pracę.

Przechodząc do tematu urlopów i wypłaty ekwiwalentów stwierdziła, że wszystko się dzieje w majestacie prawa tylko, że korzystanie z tego prawa jest bardzo różne właśnie przez osoby, które są zwierzchnikami i przez osoby, które są pracownikami podległymi swoim szefom. Przepisy prawa pracy są jednakowe dla wszystkich. Urlop wypoczynkowy jest uprawnieniem, ale z drugiej strony pracodawca, a z opinii prawnej wynika, że tym pracodawcą jeżeli jest to jest jednostka organizacyjna – Urząd w przypadku Burmistrza wymaga, żeby ten pracownik, który jest na stanowisku wyższym czy na stanowisku niższym powinien być wypoczęty. Dlatego też został ustanowiony właśnie urlop i należałoby z tego urlopu korzystać, bo pracownik ma być zdrowy i wypoczęty do wykonywanej pracy. Prawdą jest również to, że w pracy samorządów nie można na pewnych stanowiskach wykonywać innej dodatkowej działalności. Tak też nie może tego robić Burmistrz. Analizując te

przepisy dochodzi do wniosku, akurat trafiło na pana Burmistrza, bo taka praktyka jest w większości samorządów, że o ile to jest wszystko zgodne z przepisami to jest to niemoralne, dlatego, że właśnie Burmistrz jest wybierany w wyborach bezpośrednich przez ludzi, dostaje wynagrodzenie, które uważa, że jest wysokie w stosunku do innych stanowisk i ustawodawca nie powinien stwarzać takich sytuacji gdzie rodzi się pokusa sięgnięcia po dodatkowe pieniądze, bo przy braku możliwości zarobkowania gdzie indziej to jest właśnie „skok na kasę”. Prawdą jest, że Burmistrzowi czy każdej innej osobie będącej pracownikiem należy się ten ekwiwalent, ale po prostu należy też do tego podejść biorąc pod uwagę jak gdyby morale. W ustawie o pracownikach samorządowych jest mowa o tym, że w przypadku zmiany kadencji jest możliwość dla osoby, która nie wykorzystwała tego urlopu, wykorzystania go w naturze lub pobrania ekwiwalentu, czyli jest albo to albo to. Jeżeli osoba zainteresowana, czyli w tym wypadku burmistrz nie wyrazi zgody na wzięcie urlopu w naturze to znaczy, że on chce pieniędzy, więc należy mu wypłacić zgodnie z prawem ekwiwalent. Jednak biorąc pod uwagę budżet miasta są to dodatkowe pieniądze oprócz wynagrodzenia. Przechodząc z kolei do sytuacji, jaka była w miesiącu grudniu-styczniu, kiedy Rada decydowała o wynagrodzeniu Burmistrza, kiedy padł wniosek od strony (jakoś się tak Państwo wstydzą, że są z SLD), ale z SLD i innych radnych (koleżanki i kolegi), żeby zwiększyć to wynagrodzenie jeszcze o 1000 zł to na kanwie tej skargi osobiście powiedziała wówczas – nie. Uważa, bowiem, że jest to niemoralne, prawnie dozwolone, ale niemoralne zwłaszcza, że tego nie może zrobić pracownik, bo pracownik jest ścigany pismami o wykorzystanie urlopu bo zostało mu 1-2 dni, bo tłumaczy się im, że pracodawca zapłaci karę nałożoną w razie kontroli przez Inspektora Państwowej Inspekcji Pracy. Nadmienila, że otrzymała tę skargę i jako radna powinna wysłuchać jej, mimo, że jest rozporządzenie, które mówi, iż nie rozpatruje się anonimów, Jednak stwierdziła, że tak do końca nie jest to prawda, bo np. Urząd Skarbowy jeżeli dostaje anonim rozpatruje taką sprawę, prokuratura także, policja również. Zatem to chyba nie jest tak do końca. Może nie ma żadnego trybu, jeżeli chodzi o Kodeks postępowania administracyjnego, ale my jesteśmy radnymi z wyboru tak samo jak Burmistrz więc uważa, że oprócz przestrzegania przepisów prawa należy mieć też morale.

Skoro ta skarga została skierowana to ona przekazała ją Przewodniczącemu RM, który umieścił jej pismo mówiące o skardze i o prośbie osoby piszącej, która pisała tę skargę o zbadanie sprawy przez Komisję Rewizyjną. W świetle otrzymanej opinii prawnej okazuje się, że radny jest bezradny, bo radny nic nie może. Natomiast uważa, że nie wolno jak gdyby na tym poprzestawać. Jeżeli została wybrana radną to ma głośno mówić nawet o zachowaniach, które może są zgodne z prawem, bo to przecież ludzie nie tacy, którzy zarabiają niewielkie pieniądze, nie są wykształceni, ustanawiają przepisy prawa, wiadomo jakie są w wyborach do parlamentu jakie są wydawane duże pieniądze i później ci ludzie właśnie decydują o pewnych rzeczach. Tutaj właśnie taka znalazła się furtka i została stworzona możliwość dla osób przede wszystkim w samorządach, dla tych osób funkcyjnych skorzystania z tego ekwiwalentu. Komisja Finansów, a właściwie ona na tej komisji zwróciła się z prośbą o przedłożenie na najbliższą sesję Rady Miasta informacji na temat czy osoby funkcyjne w podległych jednostkach oraz spółkach prawa handlowego korzystały z ekwiwalentu za niewykorzystane urlopy i czy są u tych osób niewykorzystane urlopy za lata 2007-2009. Mówi to nie bez kozery, bo ma informacje, że takie są. Nie sprawdzała, ale dostała taką informację, że mogą być, chociaż podkreśliła, że tego nie sprawdzała. Jeżeli sytuacja jest tego rodzaju, zwróciła się do pana Burmistrza z pytaniem, chociaż nie wie czy pan Burmistrz odpowie jej czy nie, w kontekście opinii prawnej, a mianowicie czy taki ekwiwalent został wypłacony, czy będzie on umieszczony w oświadczeniu majątkowym, czy też nie będzie traktowany, jako wynagrodzenie, a w związku z tym nie będzie ujawniany w tym oświadczeniu? Zwróciła się z pytaniem czy pan Burmistrz odpowie jej na to pytanie czy też nie zechce jej odpowiedzieć na nie?

Chciałaby się zapytać Burmistrza czy został panu Burmistrzowi wypłacony ekwiwalent za urlop, w jakiej wysokości i czy ten ekwiwalent będzie umieszczony jako element w oświadczeniu majątkowym?

Burmistrz Miasta Eugeniusz Berezowiec stwierdził, że ten anonim jest dziwny i dla niego nie jest to anonim, bo na to odpowiedział radny Grzybowski, że w oświadczeniu majątkowym Burmistrza wszystko jest podane, za co brał pieniądze. Różnica pomiędzy burmistrzem a radną Zwolińską jest taka, że on jako Burmistrz nie mógł akurat pójść na urlop, bo akurat było wiele inwestycji, że nawet i w sobotę, a nawet jak pracowały firmy w niedzielę to on był na realizowanych inwestycjach

drogowych. Pani radna jak odpoczywała to brała pieniądze, natomiast on też wziął pieniądze, ale dopiero w tym roku. Anonim był pisany 15 grudnia. Zadał pytanie panu Staroście, w jaki sposób wpływają dokumenty do Starostwa Powiatowego w Bielsku Podlaskim? Odpowiedział mu, że wszystko trafia z poczty na biuro podawcze i dalej jest nadawany im bieg. W tym anonimie jest napisane, że Burmistrz bierze wynagrodzenie oraz emeryturę, a ponadto prawdopodobnie diety z komisji alkoholowej, na jakiej podstawie? Za niewykorzystane urlopy wzięli w poprzedniej i obecnej kadencji duże ekwiwalenty? Odpowiedział, że jego zastępcy nie wzięli, bo oni pracowali i urlopy były wykorzystywane. Pani radna Zwolińska poucza go, że to niemoralne, itd. ale stwierdził, że on tych przepisów nie ustalał, a ustaw nie wydawał i uważa, że nic nie naruszył. Może czasem warto samemu spojrzeć w lustro i nie pouczać tej moralności.

15, 16 czy 17 grudnia nikt nie mówił o żadnych poborach Burmistrza. 13 grudnia 2010 r. odbyło się dopiero zaprzysiężenie Burmistrza. Jeżeli ten list trafia do pani radnej Zwolińskiej w Starostwie to on na posiedzeniu Komisji u pani przewodniczącej Rzepniewskiej pokazał w jaki sposób odbywa się obieg dokumentów w mieście. W Starostwie wszystko podaje się na tacy, natomiast u nas w mieście nic się nie podaje na tacy, ale obieg dokumentów jest właściwy i czy burmistrzem będzie Berezowiec czy nie, czy to będzie anonim czy nie to trafia na Biuro Podawcze po przyniesieniu korespondencji z poczty, jest pieczętka wpływu, ale nie będzie tego rozstrzygał bo to nie jest jego sprawa, bo on pracuje w Urzędzie Miasta. W tamtym roku nie wziął żadnych odpraw, nie miał ustalonych żadnych poborów, a w tym roku wypłacono to co się mu należy. Powołał nowy skład Miejskiej Komisji Przeciwdziałania Alkoholizmowi. Jego zastępcy ani w poprzedniej kadencji, ani w tej (pani Szymczuk) nie wzięli żadnych odpraw. Pracował pan Burmistrz Gołębiowski i pani Szymczuk i nikt nie wziął, także może pani radna być spokojna. Natomiast on faktycznie wziął, ale nie uważa, że naruszył jakieś normy, że postąpił niemoralnie. W oświadczeniu majątkowym zawsze wyszczególniał wszystko. Może warto, żeby radni popatrzyli na swoje oświadczenia, co tam jest, chociaż nie jest to jego sprawa, bo tym zajmuje się pan Przewodniczący. Natomiast na temat urlopów i wzięcia pieniędzy przez spółki stwierdził, że nie będzie czytał ustawy, ale jest to dokument dostępny dla każdego na stronach internetowych co się należy, a co się nie należy. Udzielono odpowiedzi mimo, że nie musiano jej udzielać dlatego, że jest zasadnicza różnica ponieważ prezesa spółek powołuje Rada Nadzorcza. Tak jak tu kiedyś mówił na temat kar dla Suempolu, że to nie Rada załatwia czy Burmistrz, bo te organy nie mają na to wpływu, gdyż są prezesi firmy i oni załatwiają je między sobą. Tak samo i tutaj. Prezesa spółki powołuje Rada Nadzorcza, a Rada Nadzorcza faktycznie jest powoływana przez Burmistrza. Jednak urlopów zaległych i jeżeli chodzi o ekwiwalenty to może pani radna być spokojna nie wzięli.

O godzinie 12²² z sali obrad wyszli radni: Igor Łukaszuk oraz Piotr Wawulski. Od tej pory w sesji uczestniczyło 18 radnych.

Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska stwierdziła, że pan Burmistrz tłumaczy się, że pracował i może to zrozumieć, ale chodzi o to, że pan Burmistrz ma też dwóch zastępców, więc powinien też wypoczywać. Poza tym wydaje się jej, że zawiniła jednak pani Wiceburmistrz, bo powinna skierować pana Burmistrza na urlop, a pan Burmistrz tego nie zrobił. Więc tutaj został złamany przepis z Kodeksu Pracy dotyczący wykorzystania zaległego urlopu do końca marca. Teraz pan Burmistrz powiedział, żeby spojrzeć na siebie. Nadmieniła, że osobiście chorowała, ale urlop wykorzystała. W sytuacji takiej bezradności wobec prawa, wobec niezadowolenia pracowników miasta może powiedzieć, że jednemu wolno więcej drugiemu wolno mniej, że to samo prawo jest zupełnie inaczej pojmowane i stosowane przez osoby będące u władzy, a inaczej u pracowników. Jednemu można wypłacić, jednemu można nie wykorzystać urlopu, a drugiemu tego czynić nie wolno. Więc tu jest to niezadowolenie.

Burmistrz Miasta Eugeniusz Berezowiec (wypowiedź poza mikrofonem) zwrócił się z pytaniem do kogo pani radna ma pretensje? Do niego?

Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska stwierdziła, że tak ma pretensje do pana Burmistrza, bo pan Burmistrz nie stosuje przepisów prawa pracy. Jeżeli chodzi o osobę Burmistrza to niestety osobą zastępującą jest pani W. Szymczuk i ona jako osoba zastępująca, wobec tego, że nie ma

sekretarza, powinna ponaglić burmistrza, żeby wykorzystał urlop w terminie ustalonym przez Kodeks Pracy, ale tego nie zrobiła, ponieważ jest podwładną burmistrza i koło się zamyka. W sytuacji, kiedy ma opinię radcy prawnego, co zresztą pan Burmistrz potwierdził, że nic radnemu do urlopów, do ekwiwalentów spółek prawa handlowego, czy jednostek, to tutaj jedynym rozwiązaniem jest kierowanie sprawy przez osoby, które są w jakiś sposób niezadowolone do Powiatowej Inspekcji Pracy. Wówczas przyjedzie Inspektor i zgodnie z przepisami nałoży karę na osobę, która jest odpowiedzialna za to i w tym wypadku jest to pani W. Szymczuk. Widocznie skarżący chciał, żeby ten temat został upubliczniony i w jakiś sposób wyjaśniony. Chodzi o to, żeby osoby piastujące takie stanowiska również przestrzegały nie tylko jednej ustawy, ale również i drugiej. Jeżeli ma taką opinię prawną to w tym wypadku nie wie czy się nie pokusi o skierowanie pisma do Powiatowej Inspekcji Pracy o zbadanie kwestii urlopów właśnie w spółkach prawa handlowego.

W sprawie diety za udział w Komisji Przeciwalkoholowej to już mówiła wcześniej. Pan Burmistrz powiedział, że skład osobowy został zmieniony i rozumie, że Burmistrz nie jest już członkiem tej komisji a zatem wszystko jest już w porządku. Wiadomo, że członkiem tej komisji może być pracownik czy jakaś inna osoba o odpowiednich kwalifikacjach i uważa, że nikogo to nie będzie tam gryźć.

W trakcie wypowiedzi radnej B. Zwolińskiej na salę obrad powrócili radni: Igor Łukaszuk oraz Piotr Wawulski. Od tej pory w sesji uczestniczyło 20 radnych.

Radny Ignacy Grzybowski stwierdził, że mieszkańcy oglądają sesje i słuchają wypowiedzi radnych. Odnosząc się do przedmiotowej sprawy stwierdził, że to nie jest tak, że jest to niby zgodnie z prawem, ale czy jest to wszystko w porządku? Wymaga się od tego, co zarabia niewiele, a mamy tutaj protest ludzi, którzy nie zarabiają minimum krajowego, bo zarabiają mniej jak 1386 zł, to jego zdaniem też jest łamanie ustawy w jednostkach podległych Urzędowi Miasta. Jest wielu ludzi, którzy nie zarabiają ustawowego minimum i tych ludzi, którzy zarabiają głodowe pensje po 1200 zł na rękę wysyła się przymusowo do 30 marca na urlop, a taka osoba, która ma np. dwoje dzieci chętnie by wzięła te pieniądze za urlop, bo ona nie ma na chleb. Natomiast ten co zarabia 12 tys. zł to jest tak przepracowany i pomimo, że ma dwóch zastępców nie ma czasu wziąć urlopu i musi dodatkowo jeszcze wziąć te 12 tys. zł. To nie jest tak, że to nie wiąże się ze skutkami finansowymi. Skutki finansowe też są w Urzędzie Miasta. Teraz rozumie, że kiedy zaglądał na stronę internetową pana Burmistrza w 2008 r. to w jego oświadczeniu majątkowym było napisane, że zarobił on 148.000 zł rocznie. Jeżeli wziął dodatkowo pieniądze za urlopy to tak wychodzi. To są skutki finansowe również dla miasta. Dlaczego w sytuacji, kiedy jest trzech burmistrzów to ten główny burmistrz nie może wykorzystać urlopu, bo tak jest przepracowany. To po, co było trzech burmistrzów? Po co myśmy płacili im po te 10 tys. zł i więcej. To wszystko płacili podatnicy i to nie jest tak, że nie ma to skutków finansowych dla miasta. Wie, że wszyscy grabią do siebie. Wymaga się od innych, aby wykorzystywali urlopy do 30 marca tj. od tych co mają po 1200 zł wynagrodzenia, o których to ludziach też trzeba pomyśleć, żeby zarabiali chociaż trochę więcej, bo naprawdę są to żebracze pensje. Ci ludzie, którzy mają wyższe studia biorą na rękę 1200-1300 zł. To nie jest wcale tak, że później podaje się średnią płacę i w sprawozdaniu rocznym wykazuje się, że w Przedsiębiorstwie Komunalnym średnie zarobki wynoszą około 3000 zł. Oczywiście jest to średnia jak się doliczy trzech prezesów, którzy mają takie krocie to średnia płaca taka wychodzi. Kiedy jednak rozmawia z ludźmi na dole, to oni pokazują mu, że pracują 35 lat i pokazują na kwitku, że zarabiają 1300-1400 zł. Zatem gdzie jest ta średnia w wysokości 3000 zł. Jeżeli Burmistrz bierze około 12 tys. zł wynagrodzenia i nie zdąży wykorzystać urlopu to ta średnia nagania. Radni by głosowali jeszcze o 1100 zł podwyżki dla Burmistrza, a może ze swojej kieszeni powinni dać, a nie tylko pieniędzy podatników, a ktoś musi na to płacić i to ci zarabiają „najwięcej” po 1200 – 1300 zł. Stąd jest ten anonim, bo ludzie sygnalizują tę sprawę, wiadomo, że wiedzą, a jeżeli jest to prawda należy to naprawić.

Zastępca Burmistrza Miasta Walentyna Szymczuk odnosząc się do kwestii dotyczącej przedmiotowego problemu stwierdziła, że w Urzędzie Miasta istnieje wiele sposobów zatrudnienia pracowników. W stosunku pracy z wyboru jest zatrudniony tylko i wyłącznie Burmistrz. Zastępcy Burmistrza są zatrudnieni z powołania, a pracownicy są zatrudnieni na umowę o pracę lub umowy na podstawie mianowania. Kodeks pracy nie dopuszcza w ogóle wypłacania ekwiwalentu osobom, które

są zatrudniane na podstawie umowy o pracę. Jeżeli pracownik nie wykorzystał urlopu w przeciągu 3 lat, a więc ten urlop się przedawnia i po prostu przepada. Z kolei nie jest prawdą, że Burmistrz może co roku dostać ekwiwalent za urlop, bo takiej w ogóle możliwości nie ma. U Burmistrza urlop też się przedawnia w przeciągu 3 lat i jest jeden tylko warunek, że w przypadku zawiązania umowy na podstawie wyboru burmistrzowi, mimo, że nawet został wybrany drugi raz na to same stanowisko musi być rozwiązany stosunek pracy. Ten stosunek pracy mimo, że ta sama osoba pozostaje na drugą kadencję jest rozwiązany, zostaje wystawione świadectwo pracy i musi być uregulowana sprawa urlopu, co burmistrzowi przysługuje. Mało tego, że przysługuje to po prostu jest wręcz zagwarantowane Kodeksem Pracy. Nie można Burmistrzowi udzielić urlopu na drugą kadencję, czy przenieść tego urlopu tak jak jest w przypadku pracownika Urzędu Miasta.

O godzinie 12³⁵ z sali obrad wyszedł radny Igor Łukaszuk. Od tej pory w sesji uczestniczyło 19 radnych.

Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska stwierdziła, że chciała pani Burmistrz wyjaśnić, że to nie ustawa Kodeks Pracy tylko ustawa o pracownikach samorządowych to reguluje i jest tam alternatywa. Burmistrz może wykorzystać urlop w naturze, ale jeżeli nie wyrazi zgody na wykorzystanie to po prostu bierze pieniądze i rzeczywiście jest to związane z upływem okresu kadencji. Jednak tylko śmie twierdzić, że jest to spowodowane gromadzeniem, kumulowaniem urlopów, żeby nie przedawnić tego 3-letniego okresu, ale żeby jednocześnie wziąć pieniądze. Pan Burmistrz i to co się wydarzyło to nie jest przypadek odosobniony, bo tak przepisy prawa na to pozwalają, ale ona jak gdyby ocenia. Cóż ona może? Otóż jako radna może tylko apelować, żeby przede wszystkim pani Burmistrz nie łamała przepisów prawa pracy i pilnowała, żeby do końca marca Burmistrz wykorzystał swój urlop. Na razie ta osoba skierowała do niej ten problem i dlatego porusza go na forum publicznym, ale równie dobrym rozwiązaniem będzie skierowanie sprawy do PIP-u. Zatem zwróciła się do pani Burmistrz Szymczuk - po co ma pani płacić pieniądze, czy jakąś karę?

To niech pani skieruje, przecież nikt pani nie żałuje tego zrobić - stwierdził **Burmistrz Miasta Eugeniusz Berezowiec**.

Panie Burmistrzu, weźże się Pan.... Przecież ja nie podnoszę głosu, a pan wykrzykuje – stwierdziła **Wiceprzewodnicząca Bożena Zwolińska**.

Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński poprosił, aby nie polemizować w ten sposób.

Burmistrz Miasta Eugeniusz Berezowiec jeszcze raz poprosił o skierowanie tej sprawy do Inspekcji Pracy i nie potrzeba go PIP-em straszyć.

Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska stwierdziła, że właśnie mówi, jaki jest stan prawny i jaka jest możliwość.

Burmistrz Miasta Eugeniusz Berezowiec nadmienił, że dobrze wie, jaki jest stan prawny.

Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska stwierdziła, że więc właśnie wiemy co wiemy i wiemy co robimy. W każdym bądź razie stwierdziła, że zasygnalizowała temat, zastanowi się jeszcze, jakie działania w tym temacie podejmie, a na razie pan Przewodniczący będzie głosował zgłoszone wnioski. W pierwszej kolejności odrzucenia wniosku o skierowanie sprawy do Komisji Rewizyjnej, a później skierowanie tej sprawy do Komisji Rewizyjnej. Jednak jaki wynik głosowania będzie to się po prostu okaże. Jeżeli wniosek zostanie odrzucony to wówczas trzeba będzie podjąć jakieś inne działania w tym temacie.

Radna Maria Ryżyk stwierdziła, że wypowiedź pani wiceburmistrz rozjaśniła jej to co mówiła pani radna Zwolińska przez prawie godzinę. Pani radna Zwolińska na dzisiejszej sesji obraziła bardzo dużą grupę radnych, obraziła Burmistrza, pracowników Urzędu Miasta. Nie wie co się dzisiaj dzieje z panią radną Zwolińską. Z wypowiedzi pani Zwolińskiej wynikało, że pan Burmistrz może brać ekwiwalent

za urlop, co roku i jakby to czynił, robił to bardzo niemoralnie, aczkolwiek zgodnie z prawem według wypowiedzi pani radnej. Pani wiceburmistrz wyjaśniła, że może to robić tylko raz, gdy się kończy kadencja, gdy się kończy stosunek pracy i gdy ten urlop nie został wykorzystany, a tak było w tym przypadku. Z wypowiedzi pani radnej wynikało również cały czas, że wypłacenie tego ekwiwalentu było zgodne z prawem więc nie wie dlaczego ma tym w tej chwili zajmować się Komisja Rewizyjna skoro jest to zgodne z prawem. Wypowiedzi pani radnej były bardzo długie, bardzo emocjonalne, ale wyjaśniające to w sposób bardzo zamotany i było to wprowadzanie w błąd nie tylko radnych, ale również całej opinii publicznej, która będzie później tę transmisję oglądała. Tak samo jak pani radna powiedziała o radnych, którzy kandydowali z klubu SLD, że wszyscy są tylko w jednej komisji co było niezgodne z prawdą. Poprosiła, aby najpierw sprawdzić, co jest zgodne z prawdą i później się wypowiadać na ten temat, a nie później pani radna przeprasza, które to przeprosiny nie są adekwatne do wcześniejszej wypowiedzi, bo akurat pani radna Zwolińska jej nie przeprosiła, chociaż ona (Ryżyk) była w dwóch komisjach. Poprosiła radną Zwolińską, aby zastanowiła się nad tym, co mówi, bo akurat dzisiejsza sesja bardzo podważyła wiarygodność wypowiedzi radnej Zwolińskiej.

Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska zwracając się do radnej Ryżyk stwierdziła, że przykro jest jej bardzo, że ten temat jest tak zawiły dlatego, że on dotyczy jak gdyby dwóch przepisów z różnych aktów prawnych, a mianowicie przepisy prawa pracy, do których doszło do naruszenia, bowiem każdego roku urlop powinien być wykorzystywany do końca marca i wysłanie Burmistrza na urlop powinien dopilnować Sekretarz, a ponieważ go nie ma, powinna to zrobić osoba zastępująca, gdyż tak stanowią przepisy innej ustawy dotyczącej pracowników samorządowych. Są dwie zupełnie inne regulacje, aczkolwiek one jak gdyby łączą się ze sobą. Sprawa możliwości wypłacenia ekwiwalentu dotyczy upływu kadencji i tutaj jest pewna możliwość tylko osobiście śmie twierdzić, że skoro jako radna nie ma możliwości uzyskania informacji jak były wykorzystywane urlopy co roku, czy Burmistrz wykorzystywał je każdego roku w okresie poprzedniej kadencji, czy też nie to może paść argumentacja, że to jest tylko urlop niewykorzystany z roku 2009, bo za 2010 to jeszcze można skorzystać do końca marca. Jaka prawda jest to wie Burmistrz i urzędnicy, ale już radni takiej informacji uzyskać nie mogą. Sama tego nie wymyśliła, a problem powstał, ponieważ wpłynęła ta skarga. Pan Burmistrz wspominał o obiegu dokumentów. Stwierdziła, że jest radną i równie dobrze ta skarga mogła być jej wręczona na ulicy, mogła być powiedziana, niekoniecznie na piśmie, a ona powinna tę sprawę w jakiś sposób pilotować. Nie musi być ta skarga kierowana w taki sposób jak pan burmistrz mówi, czyli przez Biuro Podawcze w Urzędzie Miasta. Ona otrzymała to pismo i zostało ono skierowane do Starostwa. Nie jest tutaj niczemu winna, ale jako radna powinna ten temat wyjaśnić. Nadal twierdzi, że nie jest to sprawa w porządku, bo tak jak zaznaczyła na początku dzieje się to w majestacie prawa, w świetle jednej ustawy, natomiast druga ustawa jest łamana, a ocena rzeczywiście należy do PIP-u i do wyborców.

Radny Mirosław Kruszewski stwierdził, że chciałby w ogóle zakwestionować sprawę zajmowania się tym tematem. Otóż odczytał, jakie są zadania Komisji Rewizyjnej, a mianowicie Do zadań Komisji Rewizyjnej należy:

- 1) opiniowanie wykonania budżetu,
- 2) występowanie z wnioskiem do Rady w sprawie udzielania lub nieudzielania absolutorium Burmistrzowi Miasta,
- 3) kontrola działalności Burmistrza oraz gminnych jednostek organizacyjnych i pomocniczych w zakresie zgodności z uchwałami Rady i realizacji zadań statutowych,
- 4) rozpatrywanie skarg przekazanych przez Przewodniczącego Rady dotyczących zadań lub działalności Burmistrza oraz kierowników gminnych jednostek organizacyjnych,
- 5) wykonywanie innych zadań kontrolnych zleczanych przez Radę.

Ponadto zapytał czy ten donos, który jest niepodpisany, nie wpłynął przez Biuro Podawcze można zaliczyć jako skargę? Jeżeli to była skarga to powinna wpłynąć do Biura Podawczego Urzędu, powinna zostać zarejestrowana, przekazana Przewodniczącemu RM i dopiero w tym wypadku Rada Miasta na zlecenie Przewodniczącego powinna się zająć i ewentualnie przekazać do rozpatrzenia Komisji Rewizyjnej. Uważa, że to jest zwykły donos i jeżeli pani radna tak wszystkich tutaj poucza odwołując się do moralności i skoro otrzymała taki anonimowy donos i jest taka moralna to powinna

zrobić to co on w tej chwili, a mianowicie porwać i wyrzucić do kosza. Następnie porwał omawiany anonim.

Dodał, że jeżeli nawet Rada zajmie się tą skargą czy też Komisja Rewizyjna to przecież nie będzie komu na nią odpowiedzieć, a jest przecież odpowiednia procedura udzielania odpowiedzi na skargi przez Radę Miasta i Komisję Rewizyjną.

Kierownik Referatu Br Irena Kryńska wyjaśniła, że rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie organizacji przyjmowania i rozpatrywania skarg i wniosków stanowi „skargi i wnioski niezawierające imienia i nazwiska bądź nazwy oraz adresu wnoszącego pozostawia się bez rozpatrzenia”. Odczytała to tylko po to, aby radni byli świadomi w podejmowaniu swojej decyzji.

Zastępca Burmistrza Walentyna Szymczuk ad vocem wypowiedzi pani radnej Zwolińskiej poinformowała, że znalazła wyrok Sądu Najwyższego, który mówi o tym, że „wójtowi tak jak każdemu innemu pracownikowi przysługuje prawo do urlopu wypoczynkowego. Z momentem rozwiązania stosunku pracy na podstawie art. 171 Kodeksu Pracy nabywa prawo do ekwiwalentu za niewykorzystany urlop wypoczynkowy. Prawo to nie wygasa nawet, jeśli tego samego dnia nawiązany zostanie nowy stosunek pracy w tym samym Urzędzie na kolejną kadencję. Jedyne wyjątek jest w art. 171 § 3 Kodeksu Pracy zgodnie, z którym pracodawca nie ma obowiązku wypłacenia ekwiwalentu pieniężnego, gdy strony postanawiają o wykorzystaniu urlopu w czasie pozostawiania pracownika w stosunku pracy na podstawie kolejnej umowy o pracę zawartej między tym samym pracodawcą bezpośrednio po rozwiązaniu lub wygaśnięciu poprzedniej umowy o pracę z tym pracodawcą. Wyjątek ten dotyczy tylko pracowników zatrudnionych dotychczas i ponownie na umowę o pracę, a stosunek pracy wójta nawiązany jest na podstawie wyborów, a nie na podstawie umowy o pracę.” Podkreśliła, że na to co mówiła wcześniej to jest tylko potwierdzenie.

W tej skardze jest napisane, że „...za niewykorzystane urlopy wzięli w poprzedniej i obecnej kadencji duże ekwiwalenty.” Oświadczyła, że ani ona ani pan Burmistrz Gołębiowski nie brali żadnych ekwiwalentów za niewykorzystane urlopy, bo to im nie przysługuje, bowiem tak stanowi prawo.

Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński stwierdził, że dyskusja się już przeciąga i w związku z tym zamknął ją w tym punkcie przechodząc do głosowania. Nadmieniał, że w tej sprawie są dwa wnioski, tj. wniosek Komisji Finansów, która wnosi o skierowanie sprawy do Komisji Rewizyjnej oraz wniosek Komisji Gospodarki Przestrzennej, która wnosi o odrzucenie złożonego wniosku i nie rozpatrywanie przedmiotowej sprawy na najbliższych obradach sesji.

W związku z tym, że wniosek Komisji Gospodarki Przestrzennej jest wnioskiem najdalej idącym poddał go pod głosowanie.

W głosowaniu jawnym, w obecności 19 radnych, stosunkiem głosów: za-13, przeciw-4, wstrzym-1, w głosowaniu nie wzięła udziału 1 osoba, powyższy **wniosek Komisji Gospodarki Przestrzennej uzyskał akceptację Rady Miasta, która tym samym odrzuciła wniosek radnej Zwolińskiej i postanowiła nie rozpatrywać przedmiotowej sprawy na najbliższych obradach sesji.**

Radny Mirosław Gołębiowski stwierdził, że nie wziął udziału w głosowaniu, bo w jakimś stopniu to jego dotyczy, ale chciałby tutaj zabrać głos z uwagi na to, że była tu mowa o tym, że takie anonimy wpływają. Może to być sytuacja, że ktoś na zasadzie domniemania mógł również to napisać, a jest to niepodpisane. Wyczytał wiele interpretacji, że jeżeli chodzi o organ nadzoru zewnętrznego nad warunkami pracy, bo to jest kompetencja Państwowej Inspekcji Pracy, która się tym zajmuje. Z wypowiedzi inspektorów pracy wynika, że jeżeli są anonimowe pisma, niepodpisane to często są odkładane ad acta chyba, że sprawa dotyczy zagrożenia dla życia i zdrowia ludzkiego na stanowisku pracy to wtedy inspektorzy interweniują. Według niego taka sprawa ujrzała światło dzienne - to jest stanowisko pani Zwolińskiej, ale jego zdaniem powinno to być odesłane do lamusa, ponieważ jest niepodpisane, niewiadomo czy to jest wiarygodna czy niewiarygodna informacja. Oświadczył, że odchodząc z Urzędu pobrał ekwiwalent za część niewykorzystanego urlopu, ale tylko ten jedyny, przy czym nadmieniał, że gdyby pracował to pewnie by wykorzystał urlop do 31 marca, bo jest to kwestia chyba 12 dni. Ponadto tak jak powiedziała pani Burmistrz żadnych ekwiwalentów nie brał i czuje się

w porządku wobec tego co tutaj było podniesione w tych zarzutach. Jeżeli chodzi o pobieranie diet przez pana Burmistrza to stwierdził, że podpisywał takie umowy z Burmistrzem, a były to chyba dwie, ale po uprzednim uzyskaniu opinii prawnej, bowiem radcowie prawni każdą umowę parafowali. Zatem odbywało się to w majestacie prawa. Zresztą w Urzędzie jest taka praktyka, że każda umowa, jeżeli zawiera ona jakieś treści dotyczące wykonania nawet drobnej usługi jest parafowana przez radców prawnych i tutaj to się stało jak najbardziej w majestacie prawa.

Zwrócił się z pytaniem gdzie jest powiedziane, w jakiej ustawie, choćby w ustawie o wychowaniu w trzeźwości, że przewodniczącym Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych nie może być Burmistrz? Taka praktyka była w latach 90-tych, chociaż nie wie jak było w I kadencji samorządu i nie będzie się tutaj wypowiadać, natomiast w drugiej, trzeciej kadencji Burmistrz też był Przewodniczącym Miejskiej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych. Nadmienił, że podaje to dla informacji, bo zna to z autopsji.

O godzinie 12⁵³ w trakcie wypowiedzi radnego Gołębiowskiego z sali obrad wyszli następujący radni: Marcin Sarnacki i Piotr Wawelski. Od tej pory w sesji uczestniczyło 17 radnych.

Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska stwierdziła, że kwestia moralna jest to zupełnie coś innego, natomiast wczoraj rozmawiając z panią mecenas uzyskała informację, że zmieniło się orzecznictwo w tym zakresie i bycie członkiem w tej komisji, już nie mówiąc o przewodniczącym stoi w kolizji z wykonywaną funkcją burmistrza i wydawaniem decyzji. Uważa, że dla świętego spokoju jeżeli skład osobowy tej komisji uległ zmianie to jest wszystko w porządku. Jak zatem mówiła wszystko dzieje się w majestacie prawa.

Radca Prawny Joanna Kamińska nawiązała do wypowiedzi pani Wiceprzewodniczącej RM stwierdzając, że nie zmieniło się orzecznictwo, a to był pierwszy przypadek rozstrzygania tego tematu przez Naczelny Sąd Administracyjny. Nie jest tak, że jest to sprawa zaszła, żeby radni nie nabrali wrażenia, że to było rok temu czy 5 lat wstecz. Uzasadnienie do tego wyroku zostało sporządzone w końcu roku 2010, czyli dopiero teraz kwestia ta została jakby wyjaśniona. Praktyka rzeczywiście była taka, że wszystkie gminy po prostu postępowały podobnie, nie było to niczym nadzwyczajnym, doktryna oczywiście dopuszczała takie rozwiązania.

Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński odniósł się do pierwszej kadencji samorządu, bo wówczas też był Przewodniczącym Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, ale on pobierając diety musiał je pobrać, ale przekazywał na Klub Abstynentów Promień i wszystkie diety szły na pomoc temu klubowi. Także do własnego portfela nie brał żadnej diety.

Ad 14

Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński poinformował, iż przedmiotowa sprawa dotyczy rozpatrzenia sprawozdania z działalności Burmistrza Miasta Bielsk Podlaski w okresie międzysesyjnym. Nadmienił, że sprawozdanie z działalności Burmistrza Miasta w okresie międzysesyjnym, tj. od 25 stycznia do 21 lutego 2011 r. zostało wszystkim radnym dostarczone przed sesją i [stanowi załącznik Nr 22 do protokołu](#). Otworzył dyskusję w przedmiotowej sprawie.

W związku z brakiem chętnych do zabrania głosu **Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński** stwierdził, że **Rada Miasta zapoznała się ze sprawozdaniem z działalności międzysesyjnej Burmistrza Miasta Bielsk Podlaski i przyjęła je do wiadomości.**

Ad 15

W punkcie interpelacje i zapytanie radnych głos zabrali:

Radny Marcin Sarnacki zwrócił się z pytaniem do Burmistrza, który jest włodarzem naszego miasta. Otóż na jego terenie są trzy obiekty należące do osób prywatnych, ale nie zabezpieczone i grożą dla zdrowia i życia mieszkańców, a przede wszystkim dzieci, które tam się bawią, a chodzi mu o:

- budynek przy ul. Piłsudskiego (po dawnej Centrali Nasiennej), który nie jest zabezpieczony w żaden sposób, do którego można wejść i spaść,

- budynek przy ul. Sienkiewicza (wis a wis dzwonnicy) z jednej strony jest tunel zabity deskami, a z drugiej strony budynek się wali,
- budynek przy ul. Poświętnej po byłym żłobku.

Wniósł o zwrócenie się do właścicieli w/w budynków o odpowiednie ich zabezpieczenie, bowiem grożą one wypadkiem. Są one w opłakanym stanie, a co za tym idzie grozi to katastrofą. Na szczęście do tej pory nie doszło do żadnego wypadku, ale lepiej zapobiegać niż później martwić się co zrobić jeżeli komuś coś się stanie.

Radna Maria Ryżyk

- 1) w nawiązaniu do wypowiedzi radnego Sarnackiego dodała jeszcze jeden budynek, a mianowicie budynek prywatny na rogu ul. Widowskiej i Ogrodowej. Nadmieniła, że tam zawalił się płot i też jest niebezpiecznie, bowiem dzieci mogą się tam bawić, a to stanowi zagrożenie dla ich bezpieczeństwa;
- 2) nawiązała do interpelacji, którą składała na poprzedniej sesji, a na którą otrzymała odpowiedź dotyczącą parkingu przy Zespole Szkół im. Adama Mickiewicza. Otrzymała odpowiedź, że do Starostwa Powiatowego zostało skierowane pismo z prośbą o rozważenie możliwości realizacji przez Starostwo inwestycji polegającej na urządzeniu parkingu na części nieruchomości przyległej do Bursy Szkolnej. Zwracając się do Burmistrza stwierdziła, że chciałaby trochę więcej niż tylko skierowania pisma do Starostwa Powiatowego. Wydaje się jej, że mimo wszystko Zespół Szkół im. Adama Mickiewicza zasługuje na to, żeby przy tej szkole był parking pomimo, że ulica przy której się znajduje należy do Starostwa Powiatowego. Wniosła, aby Urząd Miasta wystąpił do Powiatu Bielskiego z propozycją pobudowania, może wspólnymi siłami, takiego parkingu. Uważa, że będzie to z pożytkiem i dla Zespołu Szkół im. Adama Mickiewicza oraz dla Zespołu Szkół ponadgimnazjalnych, który należy do Starostwa.
- 3) w nawiązaniu do poruszanej sprawy i przypomnieniu tutaj o budynku, który stwarza zagrożenie dzieciom, a znajduje się przy ul. Poświętnej (budynek dawnego żłobka) stwierdziła, że minęło bardzo wiele lat od momentu kiedy ten budynek Rada Miasta przekazała Parafii Rzymskokatolickiej. Pamięta tę uchwałę i wie, że budynek był przekazany na okres 10 lat, a jeśli w ciągu tych 10 lat nie zostanie zrealizowane tam pewne zadanie, to wydaje się jej, że budynek powinien wrócić na własność miasta. Poprosiła o wyjaśnienie sytuacji, co dzieje się z tym budynkiem i czy są podjęte jakiegokolwiek kroki w tym kierunku, bowiem jak wszyscy zapewne zauważyli budynek jest w tej chwili w stanie opłakanym.

Radna Danuta Karniewicz stwierdziła, że w styczniu zostały przeznaczone pieniądze w kwocie 50 tys. zł na podwyżki dla instruktorów. Zwróciła się z pytaniem czy wszystkie pieniądze zostały rozdysponowane, a jeżeli tak to poprosiła o informację, na co zostały przeznaczone?

Radny Mirosław Gołębiowski zgłosił interpelację odnoszącą się do odpowiedzi na interpelację z poprzedniej sesji dotyczący eksmisji w budynku przy ul. Żarniewicza. Rozumie, że sprawa eksmisji jest to problem trudny i złożony, ale chciałby zwrócić uwagę na jedną kwestię. Nadmienił, że swego czasu sam zajmował się tym i teraz dochodzi do wniosku, że czasami ta odpowiedź na interpelację może być, a w tym wypadku tak jest, niesatysfakcjonująca interpelującego, a przez to należy rozumieć osoby, które zgłaszają się do radnego. W udzielonej odpowiedzi w jednym z akapitów jest mowa, że w związku z interwencją mieszkańca bloku przy ul. Żarniewicza 4 podczas dyżuru w sprawie wykwaterowania Burmistrz informuje, że w dniu 22 czerwca 2010r. zapadł wyrok sądu nakazujący pozwanym (wymienione są cztery nazwiska) wydanie zajmowanego lokalu mieszkalnego przy ul. Żarniewicza 4/6 w Bielsku Podlaskim. W/w osoby dobrowolnie nie chcą się wykwaterować. Dodał, że komornik sądowy wykonując wyrok o opróżnieniu lokalu zwraca się z prośbą do gminy o wskazanie pomieszczenia tymczasowego, które jest tożsame z lokalem socjalnym, czyli o standardzie takim jak obecnie zajmuje ów Pan. W kwestii wymeldowania osób zameldowanych w lokalu owego Pana, a niezamieszkujących tam obecnie Burmistrz wyjaśnia, iż osoby te winny same się wymeldować. Z wnioskiem o wymeldowanie niemieszkających osób może wystąpić najemca lokalu. W przypadku opróżnienia lokalu przez wszystkie osoby można wymeldować niezamieszkujące osoby z urzędu. To wszystko jest prawdą tylko w tej sytuacji jest pytanie następujące – czy nic w tej sytuacji nie można zrobić, czy jest to sytuacja patowa? Udzielona na interpelację odpowiedź nie wskazuje na to

jak ten problem mamy załatwić. Potrzebne jest pomieszczenie tymczasowe na czas eksmisji. To pomieszczenie tymczasowe na czas eksmisji trzeba wskazać komornikowi, żeby wykonał wyrok. Jeżeli chodzi o pomieszczenie tymczasowe tak jak wyczytał z art. 1046 § 4 Kodeksu postępowania cywilnego stanowi: *„Wykonując obowiązek opróżnienia lokalu służącego zaspokojeniu potrzeb mieszkaniowych dłużnika na podstawie tytułu wykonawczego, z którego nie wynika prawo dłużnika do lokalu socjalnego lub zamiennego, komornik wstrzyma się z dokonaniem czynności do czasu, gdy gmina wskaże tymczasowe pomieszczenie lub, gdy dłużnik znajdzie takie pomieszczenie.”*, albo też dokona tego wierzyciel czyli właściciel lokalu. Dodatkowo trzeba tutaj wskazać, iż wystarczy, żeby to pomieszczenie znajdowało się w tej samej lub pobliskiej miejscowości, a na każdego eksmitowanego przypadało co najmniej 5 m² powierzchni. Zwrócił się z pytaniem, że jeżeli nie jesteśmy tego w stanie wyegzekwować, bo nie mamy pomieszczenia tymczasowego i jeżeli tutaj w odpowiedzi, którą zacytował napisano, że ten pan zajmuje pomieszczenie tożsame z lokalem socjalnym to zastanawia się gdzie jest kategoryzacja tychże pomieszczeń? To jest lokal mieszkalny o powierzchni 54 m², które z powodzeniem może zamieszkiwać rodzina z dziećmi. Ten pan doprowadził lokal do ruiny, nie ogrzewa go i jest poczucie niesprawiedliwości społecznej przez ludzi, którzy dbają o stan techniczny lokalu sąsiedniego, ogrzewają, dbają i mają jeszcze problemy. Okazuje się, że jesteśmy tutaj bezradni. Dodatkowo ludzie pytają w jaki sposób odbywa się eksmisja 4 osób kiedy 3 osoby spośród tych 4 od dwudziestu kilku lat tam nie mieszkają? Zadał pytanie – jeżeli teraz zmienia się prawo w sprawie meldunku, bo nie będzie obowiązku meldunkowego, a będzie zgłaszanie zamieszkiwania to czy administracja zasobu lokali mieszkalnych nie powinna trochę nad tym czuwać i wiedzieć kto w tych lokalach mieszka? Nadmienił, że w tym konkretnym przypadku są to osoby „martwe”, których tam nie ma, które same stamtąd nie wyjdą, ani najemca lokalu nie wystąpi o ich wymeldowanie i tworzy się błędne koło. Rozumie, że w polskim systemie prawnym nie ma już eksmisji na bruk, że to wprowadziła nowelizacja kodeksu postępowania cywilnego (art. 1046 § 4), ale musi być wyjście z tej sytuacji. Dlatego też doceniając to co powiedziała mu w przerwie pani Burmistrz, że tego pana wyeksmituje i jest to zapewnienie bardzo go satysfakcjonujące, ale chodzi mu o odpowiedź w tej sprawie. Dodał, że poprzednią odpowiedź pokazał trzem osobom i one odpowiedziały, że ta interpelacja nic nowego nie wnosi. Zwrócił się z prośbą do pracowników, aby w sytuacjach, kiedy przekazują Burmistrzowi do podpisania odpowiedzi, żeby zawierali w niej rozwiązanie danego problemu, które będzie do zrealizowania w bliższym bądź dalszym czasie. Osobiście odniósł wrażenie, że pomimo, iż w umowie najmu jest mowa o lokalu mieszkalnym to w tej chwili utożsamia się je z lokalem socjalnym, a w konsekwencji wyrok Sądu stanowi, że temu panu trzeba zapewnić tylko pomieszczenie zastępcze, bo on nie ma prawa do tego lokalu w tej chwili i wyrok trzeba wykonać.

Radna Grażyna Teresa Rzepniewska poinformowała, że dwie panie, które mieszkają za Zespołem Szkół im. Adama Mickiewicza poprosiły ją o zgłoszenie wniosku w kwestii obcinki drzew na ul. Mickiewicza. Twierdzą one, że w zeszłym roku jak i obecnym nie był robiony porządek z tymi drzewami. Panie te twierdzą również, że gałęzie sięgają nawet drutu i proszą o zrobienie porządku z drzewami na ul. Mickiewicza na odcinku od Zespołu Szkół im. Adama Mickiewicza w kierunku do HOOP-ów

Radny Jarosław Borowski

- 1) odnosząc się do interpelacji radnego Mirosława Gołębiowskiego zwrócił uwagę na informację, gdzie napisane zostało, że na dzień 1 stycznia 2011 r. Urząd Miasta posiada 610 mieszkań komunalnych. Zaległości z tytułu opłat czynszowych powyżej 3 miesięcy i 3 tysięcy złotych występują u 32 najemców na kwotę prawie 200 000 zł. Dalej jest opisana procedura, co się z takimi delikwentami robi. Natomiast ostatnie zdanie w tym akapicie jest następujące: *„W niektórych przypadkach osoby zadłużone wykonują prace porządkowe na rzecz Przedsiębiorstwa Komunalnego, a zarobione w ten sposób wynagrodzenie jest przelewane na pokrycie występującego zadłużenia czynszu.”* Zwrócił się z pytaniem:
 - ilu z tych osób, które zalegają z czynszem została taka propozycja odpracowania długu złożona,
 - ile osób przyjęło tę propozycję?
 - o jaką kwotę ten dług został zmniejszony?

- 2) zgłosił się do niego pewien przedsiębiorca z Bielska Podlaskiego z dużym problemem niewykorzystania mocy przerobowych i z brakiem pomysłu co z tym fantem można zrobić. Na spotkaniu noworocznym w sali BDK Pan Burmistrz wspominał o tym, że nasze miasto współpracuje z miastami partnerskimi i jest przygotowywana również kwestia współpracy gospodarczej. Zwrócił się z pytaniem czy już coś w tym temacie się dzieje, czy są jakieś propozycje, co moglibyśmy już zaproponować naszym przedsiębiorcom w Bielsku Podlaskim? Skoro te miasta partnerskie są to być może jakieś prace przygotowawcze zostały zrobione.
- 3) podniósł temat dot. Pływalni Miejskiej „Wodnik”. W przyszłym miesiącu na sesji radni będą zapoznawali się z informacją dotyczącą tej pływalni. Chciałby jeszcze uzyskać informację następującą:
 - ile jest wydanych karnetów dla osób uczęszczających na pływalnię? Czy są to karnety wydane firmom, czy osobom fizycznym prywatnym, a jeśli tak to, jaka to jest proporcja? Ile jest tzw. „martwych” karnetów, czyli takich, na które w ostatnich 3 miesiącach nikt się nie pojawił na basenie?
 - jaka jest struktura przychodów pływalni? Ile środków pozyskuje pływalnia z tego tytułu, że jest basen i osoby uczęszczają na basen, ile środków jest z tytułu funkcjonowania solarium ile pieniędzy pozostawianych jest w saunie, na siłowni a jeżeli są jeszcze jakieś inne źródła to również poprosił o taką informację?

Radny Marcin Sarnacki zwrócił się z prośbą do pana Burmistrza, bo co prawda temat jest już prawdopodobnie zamknięty, jeżeli chodzi o organizację tegorocznych Dni Bielska Podlaskiego i zapraszanie gwiazd wieczoru, ale zwrócił się z pytaniem czy w przyszłym roku można byłoby zrobić ankietę internetową bądź w prasie lokalnej, aby mieszkańcy mieli możliwość wypowiedzenia się, kogo chcieliby zaprosić, tj. kogo najchętniej widzieliby, a kogo może nie. Nie wie do końca, kto ustala, jakie gwiazdy mają się pojawić podczas tej imprezy, a które nie.

Radny Mirosław Gołębiowski stwierdził, że radny Jarosław Borowski wspominał o istotnym problemie. Nadmienił, że na poprzedniej sesji zadał pytanie, jakie jest zadłużenie czynszowe wynajmujących lokale mieszkalne w gminnym zasobie mieszkaniowym. Jest to kwota rzędu około 200 000 zł i jest ona dość znaczącą biorąc pod uwagę naszą spółkę, jaką jest Przedsiębiorstwo Komunalne, bowiem są to pieniądze, które nie są w obiegu. Jednak wypowiadając się na poprzedniej sesji w tej sprawie zadał sobie trochę trudu jak przedstawia się sytuacja w Zambrowie, Białymstoku gdzie przyjęto odpowiednie programy i wymienił wówczas m.in. Lewin Brzeski – małe miasteczko, które leży między Opolem a Brzegiem w powiecie brzeskim, gdzie zaległości wynosiły 900.00 zł i stanowiło to dla tej gminy poważny problem. Przyjęto odpowiedni program i zaległości zmniejszyły się o 1/3 do kwoty rzędu 600.000 zł co było już w miarę satysfakcjonujące dla tej gminy. U nas jest to kwota rzędu 200.000 zł na 610 lokali, ale jest to też kwota znacząca w funkcjonowaniu przedsiębiorstwa, które administruje tymi lokalami. Wydaje mu się, że należałoby rozważyć sprawę, ażeby odpowiedni program przygotować w naszym mieście przy współudziale Przedsiębiorstwa Komunalnego. Dzisiaj w odpowiedziach na interpelacje było wymienione, że Przedsiębiorstwo Komunalne zatrudnia ludzi, którzy mają zaległości czynszowe. Wie o tym, że Burmistrz również podejmował takie decyzje, że w sytuacji, jeżeli ktoś zalegał z czynszem to do prac interwencyjnych zatrudniano danego człowieka, żeby miał szansę i możliwość płacenia przynajmniej bieżącego czynszu, bo z tym wiążą się potem dodatki mieszkaniowe. Wie, że to będzie stanowiło problem, bo środki na fundusz pracy w Powiatowych Urzędach Pracy są zmniejszone, bo o tym słyszy się w mediach, ale należałoby podjąć w tym kierunku jakieś określone działania, aby tym ludziom pomóc. Przyjęte programy w innych miastach sprawdziły się. W niektórych przypadkach był jeden problem – sumienności ludzi przy wykonywaniu swoich obowiązków zawodowych, ale nie należy zakładać od razu a priori, że wszyscy ci, którzy się zgłaszają są ludźmi niesumiennymi. Większość z nich chce nawet podjąć pracę za kwotę 1386 zł, ażeby w sobie w życiu poradzić i móc na bieżąco opłacać czynsz. Uważa, że gra jest warta świeczki i warto się nad tym zastanowić.

Burmistrz Miasta Eugeniusz Berezowiec w kwestii zgłoszonych interpelacji i wniosków udzielił następujących wyjaśnień:

- dot. wykwaterowania osób, o których mówił radny Gołębiowski. Stwierdził, że mówił na ostatniej sesji, że temat zostanie załatwiony, ale nie jest on tak bardzo prosty, bo należy jasno powiedzieć, że wynajęcie pokoju w hotelu na tydzień to są koszty dość wysokie, natomiast takich pomieszczeń, do których można byłoby tę osobę wykwaterować miasto nie posiada. Jednak temat mieszkańców jednego z mieszkań bloku przy ul. Żarniewicza 4 zostanie załatwiony na pewno.
- w kwestii dot. odpracowywania zaległości czynszowych stwierdził, że nie jest to takie proste, że stworzy się stanowisko i temat zostanie zamknięty. Nadmienił, że osobiście był zaangażowany w tę sprawę i tygodniami wzywał wszystkie osoby, które były na liście zaległości i to nie tylko powyżej 3 tys. zł, ale i po 2 tys. zł, a dotyczyło to dość dużej liczby osób, chociaż nie wszyscy się zgłaszali. Rozmawiał z Prezesem Ostaszewiczem i sugerował mu, że należy umożliwić odpracowanie zaległości czynszowych dla 3-5 osób, oczywiście dla tych co wyrażają zgodę na taką pracę. Ta sprawa nie dotyczy wszystkich co nie pracują i to nie jest tak, że ktoś nie ma pracy i dlatego nie płaci. Jeżeli radni będą uważali, że ten problem należy rozwiązać poprzez umorzenie to chce tu jasno odpowiedzieć, że nikomu nie umorzono czynszu i nie zostanie on nikomu umorzony, bo prawo jest jednakowe dla wszystkich. Można stworzyć dodatkowe warunki do pracy, aby ci ludzie mogli zarobić na ten czynsz. Czy Państwo radni uważają, że ktoś tak bardzo się zgłosił w tej chwili, w te mrozy czy kiedy był śnieg, że chce odpracować? Oczywiście można proponować wiele, ale w rzeczywistości sytuacja jest zupełnie inna. Ta sytuacja jest identyczna jak w sprawie, którą poruszał radny J. Borowski na temat miast partnerskich. Wszyscy z tych państw zaprzyjaźnionych spotykali się z naszymi przedsiębiorcami, czy to był prezes Mikołuszko czy inni prezesi, czy to przedstawiciele firmy samochodowej remontującej Kamazy, którzy nawiązali ścisłą współpracę między zakładem produkującym rozruszniki do Kamaza. Natomiast nie ukrywa, że będąc w Swiętłogorsku brał ze sobą materiały promujące firmę UNIBUD na spotkanie w którym uczestniczyło około 200 przedsiębiorców z Białorusi. Zabierał głos i przedstawiał bielskie firmy. Natomiast teraz jadąc do Poznania na Związek Miast Polskich weźmie również ze sobą takie prospekty, bo będą tam prezydenci i burmistrzowie i być może wykorzystają firmy z naszego rynku czy to do budowy socjalnych pomieszczeń czy innych inwestycji. Swego czasu woził materiały z firmy Budimex, w której pracuje radny Borowski i informował tam, że można segmentami wybudować szereg, że to nie ma problemu, ale w tej chwili widzi, że ten temat zaczyna wracać i być może skorzystają tam z tych materiałów. Natomiast obecna sytuacja nie jest najciekawsza, spotyka się z przedsiębiorcami, gdzie jest problem zbycia materiałów budowlanych itp. i zaczyna się tworzyć niezbyt stabilna sytuacja. Ponadto byli także przedsiębiorcy z Mołdawii, których interesowało to, aby Polska brała od nich np. wino, którą to sprawą interesował się Arhelan.. Byli też przedsiębiorcy, których gościli panowie Ostaszewski i Pachwiczewicz (Masarnia „M”), którzy pokazywali swoje wyroby oraz ich produkcję. Tak wygląda współpraca i ona nie jest na razie taka, która przynosi jakieś korzyści dla jednej czy drugiej strony. Ostatnio byli przedstawiciele w Rumunii i Bułgarii na zasadzie współpracy miast partnerskich, a niedługo przyjadą do nas też przedstawiciele z Austrii. Jednak uważa, że trzeba szukać partnerów tutaj w pobliżu, bo tam nie jest jeszcze to, co jest u nas, bo u nas bardziej się to pozmiało i wszystko wygląda inaczej niż u nich;
- w kwestii wycinki drzew to porozmawia z radnym Leszkiem Aleksiejukiem i może wspólnie uda się to rozwiązać, chociaż podejrzewa, że te drzewa rosną na prywatnych posesjach, albo na samej ich granicy;
- w kwestii przeprowadzenia wśród mieszkańców rozeznania na temat gwiazdy wieczoru, która mogłaby wystąpić podczas obchodów Dni Bielska Podlaskiego nie widzi tutaj żadnego problemu. Wiele razy mówił, a w przeszłości nawet sam spotykał się z młodzieżą w celu rozeznania tematu i dowiedzenia się jakie są ich oczekiwania. Umowa jeszcze nie jest podpisana, ale rozmowy były prowadzone więc trudno mu powiedzieć i stwierdzić, że na dzień dzisiejszy Dyrektor Łukaszuk dopiął już szczegóły;
- w kwestii niebezpiecznych obiektów stwarzających zagrożenie dla bezpieczeństwa ludzi to temat ten jest mu znany i pisma w tych sprawach były wystosowywane do właścicieli tych nieruchomości. Jeżeli chodzi o obiekt po byłej centrali nasiennej to w tym miejscu policja jest prawie codziennie i monitoruje ten obiekt. Jeżeli chodzi o obiekt przy ul. Sienkiewicza 7 i ul. Widowskiej to występowało z pismami w tej sprawie, natomiast odnośnie obiektu przy ul. Poświętnej zostanie ono wystosowane. Tematy te są znane, ale jest też Nadzór Budowlany, do

którego również wystosowywane są pisma, ale to nie przynosi efektu. Doskonale zdaje sobie sprawę, że oprócz tego, że budynki te szpecą to jeszcze zagrażają bezpieczeństwu ludzi.

Ad 16

Przewodniczący RM Kazimierz Henryk Leszczyński przystąpił do realizacji kolejnego punktu porządku obrad – sprawy różne, dyskusja i wolne wnioski.

Radny Mirosław J. Kruszewski zabierając głos stwierdził, że nie jest to sprawa bezpośrednio dotycząca działalności Rady, ale pośrednio, a mianowicie zwrócił się do przedstawicieli Telewizji Kablowej Hajnówka, czyli do panów redaktorów, bowiem zwrócili się do niego mieszkańcy Bielska z pewną sugestią, że w transmisjach przedstawianych w telewizji kablowej przy niektórych radnych są nazwiska sygnowane logiem PiS-u. Ci radni nic z PiS-em nie mają wspólnego, oprócz tego, że startowali z list PiS. Poprosił, żeby tego logo przy tych nazwiskach nie było.

Radny Leszek Aleksiejuk stwierdził, że chciałby sprostować jedną rzecz, a w zasadzie wyjaśnić. W toku dyskusji padło stwierdzenie, że jedną z przyczyn niewłaściwego parkowania, utrudnień w parkowaniu pojazdów na ul. Mickiewicza jest brak oznakowania. Chciałby zapewnić, że ulica Mickiewicza jest oznakowana prawidłowo i nie jest to absolutnie przyczyna istniejących utrudnień, które tam występują. To jest po prostu łamanie przepisów przez kierowców i łamanie prawa o ruchu drogowym.

Ponadto zwrócił jeszcze uwagę na temat dotyczący parkingu przy ul. Widowskiej. Najprawdopodobniej trudno będzie tę inwestycję przeprowadzić i nie wie czy dyrekcja szkoły nie powinna zastanowić się nad wydzieleniem jakiegoś miejsca z placu na dziedzińcu szkoły od strony ul. Mickiewicza, żeby udostępnić tam ewentualny odbiór czy dowóz dzieci do szkoły. Byłoby to miejsce najbardziej bezpieczne i wydaje mu się przynajmniej czasowo rozwiązało problem. Natomiast budowa jakiegokolwiek parkingu przy ulicy Widowskiej wydaje się bardzo trudna i nie sądzi, żeby w najbliższym czasie doszła do skutku.

Wiceprzewodniczący RM Andrzej Roszczenko stwierdził, że dzisiaj wiele mówiliśmy o emocjach, mniej trochę o pracy, chociaż może takie jest jego odczucie. Chce powiedzieć o pracy Komisji Oświaty, ponieważ ta Komisja 15 lutego b.r. odbyła swoje posiedzenie właśnie tutaj w Bielskim Domu Kultury. Zajmowała się głównie dwiema sprawami, a mianowicie pierwsza sprawa to zapoznanie się z funkcją Bielskiego Domu Kultury po jego modernizacji i po jego remoncie, a druga sprawa to spotkanie z kierownikami i instruktorami zespołów artystycznych działających obecnie przy BDK. Jest zobowiązany poinformować radnych o tym, co Komisja usłyszała i jakie jest jej stanowisko.

Jeśli chodzi o przyszłą funkcję Bielskiego Domu Kultury, (choć robocza nazwa jest nieco inna) to przedstawił ją pan Dyrektor Sergiusz Łukaszuk. Komisja z zainteresowaniem wysłuchała, obejrzała makiety i plany oraz jak to będzie wyglądało w przyszłości i jak będzie wyglądała jego funkcja. Komisja jest pełna zachwytu i życzyłaby, żeby to zostało zrealizowane jak najprędzej, a więc akceptacja tego pomysłu jest. Co prawda z tego co Komisję poinformowano trwają drobne prace i można jeszcze pewne drobne zmiany nanieść, ale to co jest bardzo się Komisji spodobało.

Druga sprawa poruszana na posiedzeniu Komisji to spotkanie z kierownikami i instruktorami zespołów. Zostały tutaj zgłoszone pewne problemy wynikające z pracy tych ludzi, a mianowicie chyba ciągle powtarzający się to problem związany z kosztami wyjazdów zespołów na różnego rodzaju koncerty. Wiadomym jest i zdają sobie wszyscy sprawę, że wyjazdy te są bardzo kosztowne jednak budżet jest skromny i niewystarczający. Drugi problem, który się przewijał to było to, iż niektóre zespoły np. koła plastyczne muszą się samofinansować tzn. zakupywać materiały we własnym zakresie. Czy tak powinno być czy nie, tego nie wie, ale taki problem został przedstawiony. Zespół „Wasiloczki” ma problem z pomieszczeniami na stroje, a mianowicie skarży się na wilgoć w tych pomieszczeniach i to, że stroje nie są właściwie przechowywane. Zespoły też proszą, aby podczas wyjazdów na koncerty poza Bielsk Podlaski więcej mogli otrzymywać materiałów, które by promowały miasto. Te zespoły uważają, że jest tego za mało. Jeszcze jeden poważny problem, którego może jeszcze nie ma, ale wkrótce się pojawi to taki, że jeżeli zacznie się remont w Bielskim Domu Kultury to uszczupli się pomieszczenia, w których będzie można prowadzić zajęcia. W związku z tym

padł taki wniosek, który chce tutaj przedstawić, żeby wystąpić do jakiś innych instytucji, może szkół, przedszkoli, gdzie można byłoby w czasie remontu prowadzić zajęcia. Po prostu została zasygnalizowana taka obawa, że być może niektóre zespoły poprzez to, że w tym czasie nie byłoby prób, mogłyby zaniechać swojej działalności, a to byłaby wielka szkoda. Komisja jest pełna podziwu dla szerokiej pracy kulturalnej i artystycznej prowadzonej w Bielskim Domu Kultury. Także dzieli się tymi spostrzeżeniami i uwagami po to, żeby Rada wiedziała co się dzieje.

Poza tym jest jeszcze sprawa finansowa, o której co prawda nie chciałby mówić, ale nadmienić. Przyznane zostały pieniądze instruktorom i bardzo dobrze, że tak się stało, ale inni pracownicy też uważają, że powinni otrzymać podwyżki. W związku z tym zwrócił się z ogólnym pytaniem czy jest planowana podwyżka dla pracowników jednostek organizacyjnych przez pana Burmistrza w tym roku, a jeśli tak to, w jakiej wysokości?

Na zakończenie publicznie podziękował panu Dyrektorowi Sergiuszowi Łukaszukowi, który przyjął Komisję Oświaty i Kultury Sportu i Rekreacji. Słowa podziękowania skierował również do pani Burmistrz, która również była na tym spotkaniu i udzielała członkom Komisji wyjaśnień.

Radna Alina Niegierewicz gwoli sprostowania tego, co powiedział pan Wiceprzewodniczący RM stwierdziła, że nikt z członków, czy będących tutaj instruktorów na tym spotkaniu nie powiedział, że materiałów promocyjnych brakuje, a wręcz było odwrotnie, gdyż to pani Nina Bielecka – kierownik zespołu Wasiloczki powiedziała, że jak do tej pory zgłaszała się do Urzędu Miasta zawsze takowe materiały otrzymywała, za co podziękowała i chciała, żeby na przyszłość ich nie zabrakło.

Wiceprzewodniczący RM Andrzej Roszczenko w swojej wypowiedzi powiedział, że proszą o więcej tych materiałów, a nie mówił, że ich brakuje. Dlatego poprosił, aby nie zmieniać jego słów i nie wkładać tego, czego nie powiedział.

Radna Maria Ryżyk w nawiązaniu do wypowiedzi radnego Aleksiejuka stwierdziła, że nie po to chyba był zburzony budynek na placu przy Zespole Szkół im. Adama Mickiewicza, żeby tam zrobić teraz z tego parking. Chyba po to było to zrobiono, żeby tam było boisko dla dzieci. Ponadto nikt bramy od ul. Mickiewicza nie zamyka dla rodziców i mogą z tego korzystać, ale jest to stanowisko niefunkcjonalne, ponieważ wejście do szkoły jest od ul. Widowskiej, a nie od ul. Mickiewicza. Prawidłowe wejście jest od ul. Widowskiej, bo tam od razu bezpośrednio wchodzi się do szatni i myśli, że mimo wszystko nie jest to aż tak wielki problem wybudowanie dla Starostwa wspólnie z miastem (taką ma przynajmniej nadzieję) parkingu przy dwóch szkołach, który będzie służył jednocześnie dla szkoły miasta i szkoły powiatu. Ponadto zwróciła uwagę, że w pobliżu znajduje się również Szkoła Muzyczna. W tym miejscu parking jest konieczny dla wszystkich mieszkańców Bielska oraz dla bezpieczeństwa dzieci i bezpieczeństwa rodziców, bowiem w tym miejscu prawie raz w tygodniu, rano przed godziną 8.00, kiedy jest największy tłok staje patrol policyjny i karze rodziców za to, że stawiają samochody tam gdzie nie można. Jednak kiedy przed godziną 8.00 zacznie wjeżdżać 300-400 samochodów na plac przy ul. Mickiewicza to przy tej ulicy też jest bardzo niebezpiecznie, wjazd jest dość wąski i nie wyobraża sobie, aby z placu przed szkołą zrobiono parking.

Następnie **Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński** poinformował, że Komisje Rady Miasta na swych posiedzeniach poruszyły szereg spraw w sprawach różnych i zgłosiły pewne wnioski. Następnie zapoznał zebranych z treścią przedmiotowych wniosków oraz stanowiskami Burmistrza Miasta do zgłoszonych uwag i wniosków Komisji Rady Miasta, które stanowią załącznik nr 4-Ł do niniejszego protokołu.

Radny Ignacy Grzybowski w kwestii zgłoszonego wniosku dotyczącego opłat adiacenckich stwierdził, że to on zajmował się tą sprawą i jego wniosek, aby w przypadku dróg mających szerokość mniejszą niż 6 metrów były naliczane opłaty adiacenckie w wysokości 10% różnicy między wartością, jaką nieruchomość miała przed wybudowaniem urządzeń infrastruktury technicznej a wartością, jaką nieruchomość ma po ich wybudowaniu przeszedł na Komisji Inwestycji i uzasadnił dlaczego. W tej sprawie nie ma jeszcze wydanej decyzji tylko mieszkańcy miasta otrzymali informacje, że będą płacić opłaty adiacenckie i w związku z tym zgłosili się do Burmistrza w ciągu tygodnia chcąc z nim porozmawiać, ale Burmistrz powiedział, że muszą to płacić. Mieszkańcy, zatem zgłosili się do niego

jako radnego. Pojechał na tę ulicę i stwierdził, że ta ulica jest stara, ma ponad 50 lat i jest w ogóle niezgodna z dzisiejszymi przepisami. W niektórych miejscach ulica ta ma tylko 5 m od płotu do płotu, jest bardzo wąska i nie ma chodników. Ci mieszkańcy mają żal, że muszą tak samo płacić jak mieszkańcy, którzy mieszkają przy ulicach wymiarowych. Zresztą pan Burmistrz odpowiada tutaj, że „cytowana ustawa nie rozstrzyga pojęć technicznych tj. szerokości odnośnie: pasa drogowego, szerokości jezdni i chodnika.” Ustawa nie rozstrzyga, ale Rada może pomóc tym mieszkańcom, bo właściwie tam, jeżeli ktoś postawi samochód ciężarowy to drugi samochód już go nie wyminie. Mieszkańcy muszą wjeżdżać na podwórka, bo są na tej drodze takie miejsca, że nie da się rady tam przejechać. Ci mieszkańcy czują się pokrzywdzeni, jeżeli chodzi o naliczenie opłat adiacenckich. Złożył ten wniosek po to, żeby ci mieszkańcy płacili połowę tego, co zostało wcześniej ustalone, tj. z 20% na 10%. To, że pan Burmistrz wiedział już o co chodzi i odpowiada później, że uchwała nie działa wstecz i nie dotyczyłaby przykładowo ulicy Erdmana to osobiście uważa, że w tym przypadku nie ma jeszcze wydanej decyzji, a ją przecież można wstrzymać i pomóc mieszkańcom. Jeżeli dzisiaj radni pomogą i jego wniosek przegłosują to takich ulic w mieście nie jest wiele, może trzy, a to są bardzo wąskie uliczki i dlatego należałoby ich trochę inaczej potraktować. Ustawa tego problemu nie ujęła i ten biegły szacuje tak samo jak w przypadku ulicy niedaleko położonej a mianowicie ul. Gomułki, która jest wymiarowa i ma piękne chodniki. Mieszkańcy ul. Erdmana poniosą takie same opłaty jak mieszkańcy ul. Gomułki. Jego zdaniem mieszkańcy ul. Erdmana mają słuszną rację, że czują się pokrzywdzeni. Dlatego poprosił radnych o poparcie tego wniosku, a jeżeli nie poprą to będzie to niesprawiedliwe, bo radni winni tym mieszkańcom pomóc.

Ta droga została zrobiona 3 lata temu i ci mieszkańcy zgłosili się do niego mówiąc, że głosowali na pana Burmistrza i pytają, dlaczego trzeba było czekać okresu aż po wyborach, a teraz nie chce się im pomóc i nalicza się opłaty tak jak innym. Uważa, że można tu pomóc, bo nie ma jeszcze decyzji, trzeba się wstrzymać z jej wydaniem, dzisiaj przegłosować jego wniosek, a wówczas mieszkańcy zapłacą mniej o 10%, tj. o połowę. Droga jest niewymiarowa, a cytowana ustawa nie rozstrzyga pojęć technicznych.

Radny Mirosław J. Kruszewski stwierdził, że takich ulic w Bielsku jest dużo i inni mieszkańcy takich samych wybudowanych ulic, które nie spełniają kryteriów płacili te opłaty. Jeżeli teraz radni podejść w sposób ulgowy do jednej ulicy wówczas należałoby wrócić wstecz o rok czy dwa i mieszkańcom pozostałych ulic też pozwracać pieniądze, które zapłacili za opłaty adiacenckie. Odwołał się do drogi odchodzącej w prawo od ulicy Wrzosowej, gdzie ludzie płacili po 1,5 tys. zł i nikt wówczas nie dyskutował, a jest to ulica taka, że jeżeli jedzie jeden samochód to pieszy obok już nie przejdzie. Ulica ta ma zaledwie 3 m i nie ma żadnych chodników, bo jest to ciąg pieszo-jezdny wyłożony kostką od płotu do płotu. Takich ulic jest w Bielsku mnóstwo. Jeżeli zrobimy taki pretekst, że mieszkańców jednej z ulicy zwolni z tych opłat to jutro przyjdą mieszkańcy innych ulic, którzy przed rokiem czy przed dwoma płacili za takie same ulice pełną kwotę 20%.

Mieszkańcy miasta (*głosy z sali*) – ciekawe co by pan zrobił gdyby Panu przyszło się zapłacić?

Radny Mirosław J. Kruszewski stwierdził, że w zeszłym roku płacił około 2 tys. zł opłaty adiacenckiej za swoją ulicę. Nadmieniał, że opłatę adiacencką płacił dwa razy, bo pierwszy raz mieszkał przy ul. Górnej, gdzie został położony asfalt, a w 2000 r. przeprowadził się w inne miejsce, gdzie została zrobiona ulica i też płacił po raz drugi. Jeżeli ktoś nie ma możliwości zapłacić tej opłaty w całości to można ubiegać się o rozłożenie na raty.

Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński poprosił, aby nie prowadzić dialogu w taki sposób.

Radny Ignacy Grzybowski stwierdził, że argument, który podnosi radny Kruszewski jest błędny bo jak pamięta to przedtem opłata adiacencka płacono była w wysokości 50%, a radni tę wysokość zmienili na 20%. Stwierdził, że można było zmienić na 20% to teraz idąc tokiem rozumowania radnego Kruszewskiego, ci wszyscy co płacili 50% powinni żądać zwrotu od UM bo mogą płacić 20%. Rada uchwaliła, że opłata adiacencka będzie wynosiła 20% wzrostu wartości nieruchomości. W mieście nie jest tak wiele ulic niewymiarowych i nie należy się oszukiwać. Ponadto ulica Wrzosowa jest trochę inną niż ulica Erdmana, bo tam są chodniki, a na ul. Erdmana nie ma ich w ogóle.

Chodzi o to, że to nie jest argument. Za słuszny uważa swój argument, ponieważ ta ulica nie jest wymiarowa, pobudowano ją kilkadziesiąt lat temu. Teraz staramy się stosować przepisy ustawowe, a tak naprawdę droga jest nieustawowa. Uważa, że Rada może taką uchwałę uchwalić, jego wniosek poprzeć i ustalić w stosunku do ulic niewymiarowych 10% tej stawki.

Radny Jarosław K. Łaźny w jego ocenie dyskusja jest bezprzedmiotowa. Jest bardzo proste rozwiązanie problemu i nie widzi, dlaczego on powstał. W jego ocenie nie ma żadnej podstawy prawnej pomniejszania wysokości stawki opłaty adiacenckiej w zależności od parametrów drogi. W majestacie prawa można to uwzględnić w operacie szacunkowym nieruchomości i według niego, co prawda nie zna w szczegółach, ale to, co usłyszał, jeżeli mieszkańcy otrzymali zawiadomienie o przystąpieniu do aktualizacji opłat adiacenckich to powinni zapoznać się z operatem szacunkowym, a taki powinien być przedstawiony dla nich w Urzędzie Miasta, złożyć na piśmie uwagi do wyceny i wówczas Burmistrz jako zamawiający powinien zwrócić się do rzeczoznawcy o zweryfikowanie i ewentualne uwzględnienie. Gdyby to uwzględniono wtedy będzie mniejszy wzrost wartości i mniejsza opłata. Natomiast nie widzi uzasadnienia zmiany stawki procentowej na 10% i taka uchwała nie powinna być podejmowana.

Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska zwróciła się z pytaniem do pani mecenas. Otóż gdyby taki wniosek przeszedł, zgłaszany przez radnego Grzybowskiego i gdyby taka uchwała została podjęta w sprawie zmniejszenia stawki z 20% na 10% to poprosiła o wyjaśnienie czy ta uchwała nie miałaby mocy obowiązującej do ul. Erdmana, bo jest to związane z momentem wydania decyzji czy też momentem zakończenia tejże inwestycji? Pan radny Grzybowski sugeruje, że gdyby Burmistrz wyraził zgodę i postępowanie jak gdyby zawiesił więc decyzja byłaby podjęta w późniejszym okresie, po podjęciu uchwały zmniejszającej o te 10%, a zatem tutaj jak gdyby istotnym jest moment wejścia w życie skutków tej hipotetycznie przyszłej uchwały. Poprosiła o wypowiedź panią mecenas, bo nie ma przy sobie przepisów i trudno jest jej się wypowiedzieć.

Radca Prawny Joanna Kamińska stwierdziła, że radni otrzymali opinię prawną, z której wynika wniosek jak z wypowiedzi radnego J. Łaźnego. Ta okoliczność powinna być uwzględniona w operacie szacunkowym, natomiast nie ma możliwości różnicowania stawek w zależności od parametrów drogi. Uważa, że gdyby doszło do podjęcia takiej uchwały to organ nadzoru po prostu ją by uchylił.

Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska stwierdziła, że chodzi jej o moment wejścia w życie.

Radca Prawny Joanna Kamińska wyjaśniła, że moment wejścia w życie byłby z dniem podjęcia, bo nie byłoby to prawo miejscowe, ale i tak dotyczyłoby inwestycji, które są realizowane teraz.

Kierownik Referatu GP Kazimierz Prus stwierdził, że po pierwsze nie ma żadnych podstaw prawnych do zawieszania postępowania administracyjnego, ponieważ przepisy Kodeksu postępowania administracyjnego regulują, kiedy można zawiesić postępowanie administracyjne. Po drugie jak swego czasu zgłaszano wnioski w sprawie zmniejszenia stawki opłaty adiacenckiej do 20% robione były analizy, z których wynikało, że te 20% to jest już dolna granica celowości naliczania tejże opłaty. Zmniejszenie stawki procentowej do 10% będzie tylko pokrywać koszty wyceny. Zatem w takiej sytuacji zarobią rzeczoznawcy, a do budżetu nic z tego nie wpłynie i tylko pozostanie bezsensowna praca i niezadowolenie mieszkańców.

Radny Ignacy Grzybowski zastanawia się jak to jest, że 50% gmin w ogóle nie nalicza opłaty adiacenckiej. Wójtowie, Burmistrzowie a zna takich nie naliczają takich opłat, nic się nie dzieje i nikt im nie zarzuca łamania prawa. Dla nich można nie naliczać, bo są mądrzy i nie chcą by ich mieszkańcy płacili, a później to w budżecie miasta prawie nic nie zostaje, bo biegły tylko te pieniądze zabiera i kasa idzie tylko dla biegłego. Jaki jest sens, żeby rajcy miasta mieli obciążać mieszkańców po to żeby jeden biegły zarobił kasę? 50% gmin nie nalicza opłat i okazuje się, że można, zaś w naszym mieście skoro już zaczęto naliczać opłaty to odpowiada się, że jakby nie naliczono to złamano by prawo. Nie wie czy tak do końca jest, bo jakoś inni nie łamią tego prawa, pomimo, że opłat

adiacenckich nie naliczają. Jeżeli jego wniosek o zmniejszenie opłat adiacenckich o 10% nie przejdzie to złożył już następny, żeby ponowić operat szacunkowy, bo uważa, że ten biegły szacował tak jak w przypadku innych normalnych dróg pełnowymiarowych. Biegły powinien wziąć pod uwagę to jak faktycznie wygląda ta droga, że miejscami nie ma nawet 6 m. Jeszcze raz podkreślił, że jeżeli pierwszy wniosek jego nie przejdzie, chociaż nadal go podtrzymuje, to wniósł o przegłosowanie drugiego.

Burmistrz Miasta Eugeniusz Berezowiec stwierdził, że temat opłat adiacenckich wraca z powrotem, bo nie tak dawno był na sesji podnoszony temat opłat adiacenckich przy ul. Nowej, a teraz jest ul. Erdmana ale będą też inne ulice. To nie jest wymysł Burmistrza, bo pan radny Grzybowski sugeruje w tej chwili, że gdzieś w innych gminach mieszkańcy nie płacą opłat adiacenckich. To już słyszał od pana radnego Grzybowskiego, że ma on gdzieś kuzyna nad morzem i tam mieszkańcy nie ponoszą tych opłat, ale osobiście tego nie wie jak jest faktyczni. Wiadomym mu jest jednak, że w Białymstoku, Hajnówce czy Siemiatyczach takie opłaty są, ale w taką dyskusję nie będzie się wdawał.

Chce jedynie sprostować wypowiedź radnego Grzybowskiego, który stwierdził, że akurat Burmistrz wprowadził opłaty po wyborach. Otóż tak nie było i nic nie wprowadził po wyborach. Przed wyborami część radnych „biła pianę” na temat ul. Nowej, jedynie tylko zmieniono stawkę procentową, bowiem wcześniej wynosiła ona 50% a zmniejszono na 20%. W poprzedniej kadencji sami radni powiedzieli, że 10% to już nie wchodzi w grę. Rozumie intencje pana radnego, który poszedł i powiedział mieszkańcom – a co my tam nie zmienimy? To jest wąska ulica i zrobimy wszystko. Otóż nic pan radny nie robi, a jedynie to, co powiedział radny Łażny, że można zakwestionować, iż źle została sporządzona wycena, ale w stanowisku Burmistrza napisano jasno, że w wycenie i to jest ujęte.

Pracownik Urzędu pan Jan Kiryziuk przedstawił mieszkańcom z tej ulicy i nie tylko, że już jest wycena i można się z nią zapoznać. Decyzji jeszcze nie ma, ale wycena jest i na jej podstawie można stwierdzić kto i ile będzie płacił oczywiście w zależności od wielkości działki itp. Tutaj niestety, ale nic pan radny nie robi, ani Rada czy Burmistrz, jedynie można zakwestionować, że faktycznie wycena gruntu jest tam za wysoka. Jednak nie wierzy w to, żeby ona przekroczyła 50-60 zł za m². Nie widział tej wyceny i nie miał jej w ręku.

Ponadto stwierdził, że w kwestii ul. Mickiewicza radny Aleksiejuk źle go zrozumiał. Odpowiedział jedynie, że pani Wiceprzewodnicząca Zwolińska kiedy czytała pismo o tym, jaki to bałagan jest w mieście, jakie to są utrudnienia to jedynie nadmienił, że to jest wasza (powiatowa) ulica i nie ma żadnego problemu, aby powiat postawił znaki i już nikt się nie zatrzyma, będzie jechał dalej. Wie, że ta ulica jest dobrze oznakowana, ale tutaj tylko nastąpiło niezrozumienie.

Natomiast, jeżeli Rada podejmie uchwałę, żeby opłata adiacencka wynosiła 10% różnicy między wartością, jaką nieruchomość miała przed wybudowaniem urządzeń infrastruktury technicznej a wartością, jaką nieruchomość ma po ich wybudowaniu w tych ulicach, które są niewymiarowe to ona dopiero by zadziałała za pół roku i ta opłata dotyczyłaby inwestycji obecnie realizowanych jak np. ul. Wysockiego, Orzeszkowa, natomiast te, które są zakończone to będzie ona taka jak jest.

Radny Ignacy Grzybowski stwierdził, że pan Burmistrz powiedział, że przed wyborami „biliśmy pianę” ul. Nowej to chce zwrócić uwagę, że to było dawno przed wyborami i na ul. Nowej są przecież sprawy przegrane, chociaż nie pamięta nazwisk tych osób.

Burmistrz Miasta Eugeniusz Berezowiec (wypowiedź poza mikrofonem) nadmienił, że przegrane ale przez mieszkańców.

Radny Ignacy Grzybowski stwierdził, że nie wszystkie są przegrane przez mieszkańców. Zwrócił uwagę, że przez Urząd Miasta były sprawy przegrane, gdzie osobiście nazywany był od „oszołomów” że nie miał racji tak jak to miało miejsce z przetargiem Bagińskiego. Stwierdził, że tutaj ten operat szacunkowy jego zdaniem trzeba ponowić. Nie wie jak ten biegły nalicza, ale jeżeliby mieszkańcy chcieliby się prawować to podejrzewa, że z Urzędu Miasta pójdą pieniądze na Sąd, ale to nie zapłaci pan burmistrz tylko zapłacą mieszkańcy, jeżeli Urząd Miasta przegra.

Burmistrz Miasta Eugeniusz Berezowiec zwrócił się z pytaniem co on jako Burmistrz by przegrał. Takie wypowiedzi pana Grzybowskiego, że mieszkańcy pójdą do Sądu i Burmistrz przegra nie są właściwe. Mieszkańcy chcą wygrać, a zatem niech pan radny wstanie i tutaj powie, żeby wprowadzić uchwałę, w której opłata adiacencka będzie wynosiła 1%.

Radny Ignacy Grzybowski (*wypowiedź poza mikrofonem*) nadmienił, że on zgłaszał wniosek, aby to było 10%.

Burmistrz Miasta Eugeniusz Berezowiec stwierdził, że Rada może wprowadzić 10%. Pan radny dobrze wie, że Burmistrz nie może tego zrobić, czy obniżyć bo nie ma żadnych podstaw prawnych. Na marginesie sprawy poprosił, aby radny Grzybowski nie wprowadzał w błąd mieszkańców, bo z ul. Nowej wszyscy mieszkańcy przegrali sprawę. Dążył do tego, żeby była podstawa, żeby wygrał ktoś ale w Sądzie przegrali również. Burmistrz musi wykonywać zapisy uchwały. Gdyby później pan Przewodniczący Rady albo pani Wiceprzewodnicząca skierowali wniosek, że burmistrz nie egzekwuje opłat adiacenckich to Komisja Rewizyjna na czele z panem radnym Grzybowskim i z panią Zwolińską miałyby o czym mówić, a prasa miałyby o czym pisać na pierwszych stronach gazet.

Radny Ignacy Grzybowski rozumie, że pan Burmistrz popiera go i chce, żeby na ulice niewymiarowe wprowadzić niższe opłaty i podjąć uchwałę. Jeżeli pan Burmistrz ma taką dobrą wolę, bo poprosił o poparcie i wszyscy radni to słyszeli. Zatem zaproponował poprzeć tę uchwałę wykazując się w ten sposób sprawiedliwością, aby mieszkańcy węższych ulic płacili mniej.

Burmistrz Miasta Eugeniusz Berezowiec stwierdził, że niczemu się już nie dziwi tutaj, a tym bardziej wypowiedzi radnego Grzybowskiego, bo to nie jest dla niego nowina. Odpowiadając stwierdził, że jeżeli radny Grzybowski tak bardzo źle rozumiał to powtórzy, że Rada Miasta ma prawo wprowadzić uchwałę, gdzie będzie obciążała mieszkańców opłatą adiacencką np. 10% a nie 20% różnicy między wartością, jaką nieruchomość miała przed wybudowaniem urządzeń infrastruktury technicznej a wartością jaką nieruchomość ma po ich wybudowaniu. Oświadczył, że nic nie zgłaszał, ani też nic nie mówił, jeżeli chodzi o wymiarowość. Poprosił, aby pan radny rozumiał, że to co tu jest napisane tego nikt nie zmienia, bo jasno jest zapisane, że w opłatach adiacenckich nie rozróżnia się szerokości ulic. Dodał, że na wszystkich osiedlach gdzie są te wąskie ulice tam wcale niepotrzebne są chodniki. Obserwuje od dłuższego czasu osiedle Brańska, ulice są tam zrobione i ładnie wyglądają, ale jeżeli zdarzy się tam, że jedna osoba przejdzie to jest dobrze, bo wszyscy jadą samochodami i taka jest prawda. Także tutaj nie ma argumentacji czy tam jest chodnik czy go nie ma, a kiedy pan radny pójdzie na tę ulicę i poobserwuje z godzinę to zobaczy, ile osób tam będzie szło. Jest to ulica wąska i zrobiono tak jak to było możliwe.

Pan Aleksy Dorosz - mieszkaniec ul. Erdmana stwierdził, że ta ulica nie jest wymiarowa ani standardowa, są słupy, jest ona wąska. Niedawno powstała ul. Gomułki i tam są chodniki, podjazdy do garażu i ci mieszkańcy płacą 20% i mieszkańcy ul. Erdmana również płacą 20%, zatem zastanawia się jaka jest prawda? Każdy mówi że nie można nic zrobić, ale osobiście nie rozumie dlaczego skoro ulica ta miejscami ma 5 m, a miejscami 6 m. Nie rozumie dlaczego nie można nic zrobić. Czy po to mieszkańców trzeba gnębić tą opłatą? Przecież mieszkańcy muszą samochodami czy rowerem objeżdżać ulicę dookoła, nie mogą jeździć pod prąd, a mieszkańcy ul. Gomułki jeżdżą sobie w każdą stronę i mają odpowiednią szerokość to, dlaczego gnębi się tych mieszkańców, którzy mają ulicę niewymiarową? Ponadto ma pytanie, kto ustalał tę wycenę, jaka to była osoba? Ona bowiem powinna wiedzieć, że ta ulica ma miejscami szerokość 6 m, a czasami 5 m i wycena powinna być ustalona w taki sposób, żeby zmniejszono tę opłatę tymczasem mieszkańcy ul. Erdmana mają takie same opłaty jak ci co mieszkają przy ulicach standardowych i jest to niesprawiedliwe.

Zastępca Burmistrza Miasta Walentyna Szymczuk stwierdziła, że chciała zdementować opinię jaką pan A. Dorosz wyraził. Mieszkańcy nie płacą 20% od wartości wybudowanej drogi, bo absolutnie tak nie jest. Mieszkańcy płacą 20% od wzrostu nieruchomości, jaka była na początku przed wybudowaniem drogi, a jaka jest po wybudowaniu drogi o ile wzrósł każdy m² działki i dopiero z tego brane jest 20%. Dlatego też nie jest tak, że opłata adiacencka jest naliczana od wartości drogi, bo

wtedy byłoby właśnie tak jak powiedział pan Dorosz, ale tutaj każdy operat szacunkowy jest robiony indywidualnie do każdej posesji, która przynależy do tej drogi, dlatego też jest bardzo różna wartość gruntów za m², a od tego, jaką mieszkaniec zapłaci opłatę adiacencką to jest uzależnione od wzrostu wartości i od wielkości danej działki

Pan Aleksy Dorosz - mieszkaniec ul. Erdmana stwierdził, że tym rzeczoznawcą nie był on tylko jakaś osoba, która to ustalała. Mieszkańcy ul. Gomułki mają takie same opłaty jak i mieszkańcy ul. Erdmana, a przecież rzeczoznawca powinien wiedzieć, że jest to ulica 5-metrowa, nie ma tam jakiś wygód i powinien tę działkę wycenić niżej, a nie zastosować taką samą wycenę.

Radna Maria Ryżyk nadmieniła, że pan radny Grzybowski w czasie przerwy trochę nieprecyzyjnie opowiada swoim wyborcom i tak jest tego efekt. Pani Burmistrz w tej chwili w swojej wypowiedzi wyjaśniła wszystko co powinni mieszkańcy zrozumieć, że 20% wzrostu wartości działki mnoży się przez ilość m² działki, a więc na pewno każda opłata opłata adiacencka u każdego z mieszkańców jest inna. Inna jest na ul. Gomułki, a inna na ul. Erdmana i każdy płaci inną w zależności od tego, jaką ma powierzchnię działki. Podkreśliła, że te 20% to jest od czegoś, ale nie u wszystkich wyliczona opłata jest taka sama. Sprawa jest prosta tylko radny Grzybowski tak to wyjaśnia, żeby nikt niczego nie zrozumiał.

Radny Mirosław Gołębiowski zaproponował, żeby w tym temacie zamknąć dyskusję. Rzeczywiście radny Ignacy Grzybowski powinien ludziom, którzy tutaj są i nie tylko wytłumaczyć sprawę. Wydaje mu się, że wypowiedź radnego Jarosława Łażnego jest klarowną, jasną i czytelną. Niech radca prawny, do którego się zwrócił, wyda na następną sesję opinię prawną czy można zróżnicować opłatę adiacencką w zależności od parametrów drogi. Od razu każdy powie, że nie, bo takich możliwości formalno - prawnych nie ma. Wycena działki przez rzeczoznawcę, to co powiedziała pani Burmistrz, z tytułu wzrostu jej wartości zależy od jej parametrów, od jej położenia, jej kształtu i jest zróżnicowana, a każdy, którego dotyczy opłata adiacencka może wnosić uwagi w drodze postępowania administracyjnego do Urzędu Miasta, ma prawo wglądu do operatu szacunkowego. Jeżeli ktoś się na tym nie zna to może poprosić osobę kompetentną, żeby mu to odczytała. Nie można różnicować opłat w zależności od szerokości drogi, bo jeżeli będzie np. ul. Chopina, która jest jeszcze węższa i nie wie czy tam są naliczane, czy będą naliczane opłaty, czy wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie tej ulicy, ale będą na pewno inne ulice. Tworzy się taką sytuację, która powinna dotyczyć jednakowo wszystkich mieszkańców. Jeżeli było 50% z tytułu wzrostu wartości nieruchomości po wybudowaniu elementów infrastruktury technicznej, walcowano ten temat chyba rok temu i zmniejszono na 20%, a teraz proponuje się na 10% to przecież będzie to tak, jak powiedział Kierownik Prus, tj. nieopłacalne z punktu widzenia budżetu miasta, bo trzeba wydać pieniądze na sporządzenie operatów szacunkowych. Zaniechać pobierania opłat adiacenckich nie wolno, bo prawo stanowi, że trzeba je naliczać, a to, że ktoś ich nie nalicza to nie znaczy, że miasto Bielsk Podlaski ma tak postępować.

Radna Maria Ryżyk zwracając się do mieszkańców obecnych na sesji zwróciła uwagę, że radny Grzybowski wprowadził ich jeszcze w błąd w taki sposób, że nawet gdyby Rada podjęła uchwałę o tym, że ustala opłatę na 10% to niestety, ale mieszkańców ul. Erdmana to już nie dotyczyłoby, bo ta ulica jest już zakończona i był odbiór techniczny. Uchwała dotyczyłaby zupełnie innych ulic, ale nie ulicy Erdmana. Z całym szacunkiem dla mieszkańców, że byli na sesji Rady, ale niestety pan radny Grzybowski wprowadził ich w błąd.

Radny Ignacy Grzybowski zwrócił się do radnej Ryżyk z pytaniem gdzie wprowadził mieszkańców w błąd? Mieszkańcy przyszedli do Burmistrza po kilku dniach, kiedy otrzymali zawiadomienia. Burmistrz przysłał ich, a oni przyszedli jeszcze w terminie w ciągu 13 dni. Dlaczego ich nie poinformowano, że mają złożyć zażalenie w ciągu 13 dni. Następnie przyszedli oni do niego (Grzybowskiego) bo byli bezradni, bo z Urzędu Miasta ich wypędzono, tak mu powiedziano.

Burmistrz Miasta Eugeniusz Berezowiec (wypowiedź poza mikrofonem) poprosił, aby pan radny nie kłamał.

Radny Ignacy Grzybowski stwierdził, że nie kłamie i tutaj są na to świadkowie. Powiedział im, że nie może pisać skargi jako radny, a jedynie może złożyć interpelację i ją składa. Skargę piszą mieszkańcy, którzy byli osobiście w gabinecie u Burmistrza na skardze. Literą prawa można zamordować każdego obywatela. Jeżeli ustawodawca tak wymyślił i radni tutaj są bezradni to należy rozwiązać te Rady. Radni są po to, żeby uzupełniać to prawo, tu na dole. Dla tych mieszkańców można stworzyć dogodniejsze prawo tak, bowiem uważa, a nie powoływać się na ustawę, bo Sejm tak ustalił. Jeżeli tak się podchodzi do sprawy to należy rozwiązać Rady i wystarczy Sejm. Nie można mówić, że Grzybowski wprowadza mieszkańców w błąd. Poprosił o odpowiedź w jaki błąd wprowadził mieszkańców? On chce im pomóc, zresztą tutaj jako jedyny. Widzi, że tutaj brakuje dobrej woli, bo jeżeli ta wola byłaby tutaj to przecież jeszcze nie ma wydanej decyzji, wszystko można byłoby przegłosować itd., może ten operat szacunkowy jest rzeczywiście zawyżony tego nie wie, bo przecież nie jest biegłym. Podejrzewa, że biegły też wszystko może. Jeżeli swego czasu naliczano 50% opłaty adiacenckiej i podobne kwoty są teraz przy 20% to podobne kwoty mogą być nawet kiedy Rada zmniejszy stawkę na 10% to biegły też oceni, że będą płacić po 1000 zł, ale można i tak postępować w naszej Polsce.

Radny Paweł Miszczuk kiedy czasami przysłuchuje się takim wypowiedziom, czy emocjom to zastanawia się czy jednak nie wprowadzić ograniczenia swobody wypowiedzi radnych. Tak dużo jest tu nieprawdziwych rzeczy, tak dużo populizmu i tak dużo niewspółmiernych emocji, że całkowicie jest tym zaskoczony. Naprawdę czasami trzeba zastanowić się nad tym, co się mówi.

Zenon Kruszewski - mieszkaniec ul. Erdmana stwierdził, że mieszkańcy, kiedy otrzymali te pisma zebrali się w kilku i poszli do pana Burmistrza. Burmistrz odesłał ich do radnego pana Leszczyńskiego, który powiedział, że wszystko będzie załatwione tylko poprosił, żeby pojechać do radnych ze swego okręgu wyborczego. Osobiście był u pana radnego Grzybowskiego i u pani radnej Karniewicz, którzy powiedzieli, że poruszą ten temat na sesji Rady. Poprosił, aby do radnego Grzybowskiego nie mieć pretensji, bo on chciał pomóc, a czy będzie to załatwione czy nie będzie to się okaże. Jeżeli sprawa ta nie będzie załatwiona to na pewno komornik nie będzie ściągał tych należności, bo osobiście też było komornikiem przez parę lat i wie jak można komornika załatwić. Tak jak tu było powiedziane już od 3 lat ulica ta była zrobiona i zastanawia się dlaczego Burmistrz nie naliczył tych opłat wcześniej tylko dopiero po wyborach. Jeżeli Burmistrz naliczyłby te opłaty przed wyborami to nie wiadomo czy zostałyby burmistrzem.

Kierownik Referatu GP Kazimierz Prus stwierdził, że wiele opłat waloryzowanych jest w Referacie Gospodarki Przestrzennej i robione to było zarówno przed wyborami jak i po wyborach. Przede wszystkim związane to było z tym, że w ostatnich latach wartość gruntu wzrosła, wiele opłat za wieczyste użytkowanie zostało zwaloryzowanych. Te opłaty, które są naliczane teraz one są już wyższe niż były naliczane rok czy dwa lata temu w związku z tym, że wartość gruntu rosła. Jak tu już powiedziano wpływ na wysokość tej opłaty ma przede wszystkim wartość tego gruntu. O tych wszystkich rzeczach zainteresowani mieszkańcy ulicy Erdmana, którzy przychodzili po wysłaniu zawiadomień, byli w Urzędzie dokładnie informowani, tj. o tym co ma wpływ na tę opłatę, jak to się nalicza i mimo, że nie jest jeszcze wydana decyzja to ile będzie wynosiła ta opłata i z czego to wynika. Rzeczoznawca ustalając wartość gruntu bierze pod uwagę kształt działki, położenie, jej wielkość czy dostępność do drogi publicznej. Jeśli droga publiczna jest źle dostępna on też obowiązany jest to brać pod uwagę i oczywiście bierze. W tym wszystkim dziwne jest to, że sprawa wychodzi na sesji, a nie w trakcie postępowania. Każdy zainteresowany ma możliwość składania uwag i wniosków, może wnosić także i zastrzeżenia do operatu szacunkowego. Zasada jest taka, że jeśli strona wnosi te zastrzeżenia to przekazywane są one rzeczoznawcy i jest prośba, żeby rzeczoznawca wypowiedział się i ustosunkował do tego. Zdarzały się też i takie sytuacje, że rzeczoznawca swoje stanowisko zmieniał, ale w większości podtrzymywał je i uzasadniał, dlatego takie wyliczenia zrobił. Niedobrze się stało, że sprawa trafia na sesję, czyli tam gdzie Rada w sprawie mieszkańców ulicy Erdmana zrobić nic nie może.

Burmistrz Miasta Eugeniusz Berezowiec stwierdził, że można zarzucać wszystko i można wiele mówić. Pracował wcześniej w firmie PKS a obecnie pracuje już trochę czasu w Urzędzie i przynajmniej z jego gabinetu, gdzie urzęduje nigdy nikogo nie wyrzucił. Nawet zdarzały się rozróby w sekretariacie pijanych osób to też potrafił spokojnie załatwić ten problem. Nadmienił, że u niego były 3 osoby w sprawie opłaty adiacenckiej, przy czym akurat jednego z panów tutaj na sesji nie ma. Stwierdził, że nie odsyłał ludzi do nikogo, jedynie ci ludzie jak naświetlają, że pan Grzybowski powiedział, że będzie ta opłata w wysokości 10% to im odpowiedział, że tak może być i mogą iść do radnych. Natomiast tym trzem panom odpowiedział w ten sposób, że dzięki mieszkańcom ul. Erdmana Nowej Rada Miasta obniżyła opłatę adiacencją do 20% i mieszkańcy ul. Erdmana zapłacą 20%. Jeżeli Rada wprowadzi 10% to nie będzie ich dotyczyło, tj. tych inwestycji, które zostały zamknięte.

Odnosząc się do wypowiedzi mieszkańca ul. Erdmana pana Kruszewskiego stwierdził, że nie wie czy byłby wybrany Burmistrzem czy nie, ale odpowiedź jego jest taka: - wszyscy mieszkańcy w Bielsku wiedzą, że tam gdzie się realizuje inwestycje drogowe to są wprowadzone opłaty adiacenckie i bez względu na to jest tylko sprawa tego rodzaju, że mieszkańcy ul. Erdmana mieszkają obok i dobrze wiedzieli co tam się dzieje. Stwierdził, że osobiście nie krył się, oczu w piach nie chował i potrafił odpowiedzieć na postawione mu pytania. Wie, że jest źle, jeżeli mieszkańcy płacą, bo każdy będzie się bronił przed tym, ale takie jest niestety prawo. Jeżeli takie jest prawo to każdy bez względu na to czy burmistrzem będzie Berezowiec czy nie, czy będzie pan Grzybowski za parę lat to on też będzie egzekwował te opłaty. Nie wierzy też w to, że ktoś mieszkańców wyrzucił z Urzędu czy to pan Kiryziuk, Prus, czy ktoś inny. Natomiast, jeżeli sprawę naświetla się to trzeba jasno powiedzieć, kto mieszkańców wprowadził w błąd taki, że będzie to stawka 10%.

Wypowiedzi osób z sali – odesłano nas do Leszczyńskiego.

Burmistrz Miasta Eugeniusz Berezowiec stwierdził, że tak, bo tylko pan Przewodniczący może wprowadzić taką uchwałę, że opłata będzie ustalona na poziomie 10%, a on, jako burmistrz mówił, że jeżeli Rada wprowadzi 10% to mieszkańcy ul. Erdmana i tak zapłacą 20%.

Mieszkaniec ulicy Erdmana (głos z sali) stwierdził, że powiedziano, że uchwała jest zatwierdzona przesłana została do Wojewody i mieszkańcy zapłacą 20%.

Burmistrz Miasta Eugeniusz Berezowiec stwierdził, że na ten temat nic nie mówił. Nie wie, kto tłumaczył mieszkańcom, że uchwała poszła do Wojewody, bo uchwała jest dawno wprowadzona i opłata w wysokości 20% obowiązuje już od 2009 r.

Stwierdził, że nie zgadza się z taką wypowiedzią i protestuje tutaj przeciwko temu stwierdzeniu, bo on nigdy nikogo z gabinetu nie wyrzucił. To jest pana radnego Grzybowskiego wypowiedź, to pan radny wprowadza tutaj w błąd i oczernia innych. Stwierdził, że jest do tego przyzwyczajony, bo radny Grzybowski 4 lata atakował i temu się nie dziwi, ale on (burmistrz) tak nisko nie zejdzie.

Radny Ignacy Grzybowski stwierdził, że wszystko można przekręcić także kota ogonem. Dzięki temu, że w Bielsku jest taka opozycja, między innymi on pracuje od 1990 roku to miasto ma się dobrze, nie tylko dzięki panu Burmistrzowi. Trzeba pilnować was, od tego my jesteśmy – stwierdził radny Grzybowski. Jeszcze raz powtórzył, że pan Burmistrz odwrócił kota ogonem. Otóż mieszkańcy przyszli do Burmistrza i żeby wówczas Burmistrz powiedział im, że są pewne terminy, żeby składali skargę na etapie decyzji, a on ją rozpatrzy itd. to pan Burmistrz nie odpowiedział im tego, a wysłał ich do Przewodniczącego Rady, tak przynajmniej powiedzieli mu ci mieszkańcy. Przewodniczący RM skierował ich do radnego z ich okręgu, a radny złożył interpelację. Radny nie będzie składał skargi, radny może złożyć interpelację. Mieszkańcy przyszli ze skargą do Burmistrza, który powinien przyjąć tę skargę w tym terminie, a teraz mówi, że już jest za późno

Burmistrz Miasta Eugeniusz Berezowiec (wypowiedź poza mikrofonem) zwrócił się z pytaniem, z jaką skargą?

Radny Ignacy Grzybowski stwierdził, że mieszkańcy przyszli do Burmistrza ze skargą na wysokość naliczonych opłat, a nie było mowy o 10%. Ta propozycja 10% wyszła później. Nie mówił o 10% i

nie wprowadzał nikogo w błąd. Pan Burmistrz powinien powiedzieć jak z tym postąpić, że należy złożyć zażalenie, bo ludzie starsi nie znają tych przepisów. Natomiast Burmistrz ich wysłał do Przewodniczącego RM.

Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński stwierdził, że rzeczywiście ci mieszkańcy z ul. Erdmana przyszli do niego od pana Burmistrza i przedstawili sprawę dotyczącą opłat adiacenckich. Osobiście skierował ich do radnego z ich okręgu wyborczego, który w tej sprawie złożył interpelację. Taka była kolejność i sprawa tej interpelacji i zarazem wniosku od radnego Grzybowskiego.

Burmistrz Miasta Eugeniusz Berezowiec (*wypowiedź poza mikrofonem*) zwrócił się z pytaniem do Przewodniczącego RM po co ci mieszkańcy do niego przyszli, co oni chcieli osiągnąć?

Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński stwierdził, że przyszli oni do niego, aby się dowiedzieć na temat jakie są możliwości rozwiązania problemu.

Burmistrz Miasta Eugeniusz Berezowiec (*wypowiedź poza mikrofonem*) stwierdził, że w piśmie, które otrzymali jest napisane, że mogą wnieść odwołanie.

Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński stwierdził, że oni byli świadomi, że mogą wnieść odwołanie tylko chodziło o to, że oni chcieli pomniejszyć te opłaty.

Burmistrz Miasta Eugeniusz Berezowiec (*wypowiedź poza mikrofonem*) stwierdził, że tak jest, bo oni chcieli 10%.

Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński stwierdził, że ci mieszkańcy nie mówili mu o żadnych 10%, gdyż dopiero ta sprawa wyszła z tej komisji.

Burmistrz Miasta Eugeniusz Berezowiec (*wypowiedź poza mikrofonem*) stwierdził, że poprosi te osoby, które były u niego, żeby się wypowiedziały.

Radna Danuta Karniewicz stwierdziła, że przysłuchuje się tej dyskusji i nasuwa się jej jedno pytanie, a mianowicie czy radni są w stanie tym ludziom coś zaproponować, czy mają prawo złożyć jakiegokolwiek odwołanie? Chyba jest to istotne, bo tutaj jest kłótnia, dyskusja, ale osobiście to nie bardzo orientuje się w tych sprawach, a chciałby się dowiedzieć, czy to, co zaproponował radny Jarosław Łaźny mieści się jeszcze w granicach czasowych, żeby złożyć takie odwołanie?

Radny Eugeniusz Simoniuk zwrócił uwagę Przewodniczącemu Rady, że trzyma rękę w górze chcąc zabrać głos już od dłuższego czasu, a pan Przewodniczący go nie zauważa. Jeżeli pan Przewodniczący go nie nawiedzi to powie mu jedno, że nie nadaje się on na Przewodniczącego. Pan jako normalny człowiek, mający honor powinien po dzisiejszej sesji złożyć rezygnację. Stwierdził, że trzyma całą czas rękę w górze.

Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński stwierdził, że nie widział ręki radnego Simoniuka.

Radny Eugeniusz Simoniuk stwierdził, że tak nieładnie i tak się nie postępuje.

Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński poprosił, aby radny Simoniuk przeszedł do rzeczy.

Radny Eugeniusz Simoniuk zwrócił uwagę, aby pan Przewodniczący go nie pouczał.

Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński stwierdził, że ma prawo przywołać radnego do rzeczy.

Radny Eugeniusz Simoniuk zaproponował, żeby pan Przewodniczący trzymał dyscyplinę i prowadził sesję uczciwie. Pan wielki demokratą jest, ale z jakiego godła? – zapytał radny Simoniuk.

Przechodząc do meritum sprawy stwierdził, że jeżeli chodzi o ulicę Erdmana to wszyscy pamiętają co tutaj się robiło i był apel, żeby ją realizować. Wyszedł wówczas m.in. pan Burmistrz, ale nikt tu z obecnych radnych, którzy byli w poprzedniej kadencji, którzy nalegali żeby robić ulicę Erdmana. Już nie pierwszą sesję jest zawierucha jeżeli chodzi o opłaty adiacenckie, bo nikt nie poinformował tychże ludzi, że jest tak, że jeżeli ulica będzie robiona to powinni pamiętać, że ich czekają obciążenia finansowe. Nikt o tym wówczas nie mówił, a dzisiaj mamy pełno tutaj bohaterów jak to Burmistrz i Rada Miasta okrada naszych mieszkańców. Ci, co byli w poprzedniej kadencji wiedzą, że kiedy radni zmniejszali opłatę adiacencką z 50% do 20% to wówczas mówił, że i tak będą skargi i to się obecnie powtórzyło.

Zwracając się do mieszkańców zadał im pytanie – co radni powiedzą tym mieszkańcom, którzy 2 lata temu zapłacili po 50% podniesionej wartości działki, a to były kolosalne pieniądze. Nieraz spotyka się z takimi sprawami, kiedy nastąpiła obniżka do 20% i ludzie mają pretensje, że zapłacili po 50%, a Rada zafundowała niektórym prezent. Teraz obniżając do 10% do niektórych wycen działek trzeba będzie dołożyć. Urząd Miasta będzie musiał dołożyć do wyceny rzeczoznawcy. Nadmienił, że najwięcej się kłócił z Kierownikiem Prusem, bo żądał jednego, a mianowicie, jaki jest koszt wyceny i po tych rozmowach okazywało się, że koszt wyceny niektórych działek ledwo mieścił się w tych 20%. Zwracając się do Burmistrza poprosił, żeby na przyszłość, jeżeli radny prosi, że trzeba zrobić tę drogę czy inną to żeby radny brał za to odpowiedzialność. Nadmienił, że cały czas domaga się ulicy modernizacji ul. Kruczej, gdzie mieszkańcy chcieli dołożyć nawet 30%, ale nie, została wprowadzona ul. Erdmana. Teraz niektórzy radni mają problemy i skoro sobie naważyli to teraz niech ten problem rozwiążą. Kolejna ulica to Zachodnia, o której realizację domaga się już od 8 lat, gdzie 100% ludzi powiedziało, że jak trzeba będzie to dołożą, ale skądże nikt się tym nie przejął, ale dobrze że chociaż uwzględniono ul. Wierzbową. Niektórzy chcieli modernizacji ul. Erdmana to teraz niech słuchają mieszkańców i im tłumaczą. Czy na siłę wcisnęliście tę ulicę? Chyba na siłę, bo widocznie ci ludzie nie chcieli tego. Dzisiaj wychodzi bunt, bo ci ludzie nie przyszli dzisiaj tak dla własnego widzimisię tylko ktoś im to podpowiedział, że to można zmienić.

Ponadto stwierdził, że prawo nie działa wstecz i mieszkańcy będą musieli zapłacić 20%, a jedyną możliwością i prawem mieszkańców jest na ten moment odwołanie do Sądu. Po prostu ktoś mieszkańców oszukał i nie mówi tego, że to był radny Grzybowski czy ktoś inny tylko uważa, że ktoś nie powiedział mieszkańcom prawdy. Zwracając się do mieszkańców zwrócił się z pytaniem czy mieszkańcy myślą, że radnym serce nie boli, że ci tacy jak oni, którzy nieraz wiążą ledwo koniec z końcem muszą zapłacić 700-800 zł do kasy Urzędu? Nadmienił, że od 1998 r. miał podobną sytuację z ul. Jagiellońską i u Burmistrza nie mówił tak jak tu, ale pięściami walił w stół i nic nie wskórał. Pomagał ludziom składać skargi i nic nie udało się wyegzekwować, wszystkie skargi zostały oddalone, bo takie jest prawo. Twierdzenie tutaj, że są miasta, w których nie płaci się opłat adiacenckich to przecież nie w tym rzecz, bo można nie płacić, ale później ktoś zostanie pociągnięty do odpowiedzialności. Wiadomo, jakie jest prawo i na nie, nie ma układów. Przykro jest to mówić. Chętnie tutaj podniesie rękę, żeby było 10%, ale inny podatnik też powie, dlaczego on ma dokładać do tego interesu.

Poprosił o wybaczenie za to jak się zwrócił do przewodniczącego, ale to już zakrawa na kpiny.

Radny Jarosław K. Łaźny zgłosił uwagę do służb technicznych, żeby na następną sesję ustawić w innym miejscu podest i mikrofon, żeby w innym miejscu stał operator kamery to może uda się uniknąć takich sytuacji, że pan Przewodniczący nie widzi kto podnosi rękę i chce zabrać głos.

Radny Eugeniusz Simoniuk (wypowiedź poza mikrofonem) stwierdził, że widać go, bowiem siedzi naprzeciw pana Przewodniczącego.

Radny Mirosław J. Kruszewski zwrócił się z pytaniem czy zostały już tu wydane decyzje, czy jest to dopiero zawiadomienie o wszczęciu postępowania?

Kierownik Referatu Gp Kazimierz Prus stwierdził, że termin na składanie uwag dot. postępowania minął już około 2 tygodni temu, a w tej chwili decyzje są w przygotowaniu. W związku z tym, że nie padła jeszcze odpowiedź na pytanie radnej Karniewicz to wyjaśnił, że od wydanej decyzji służy odwołanie w ciągu 14 dni do Samorządowego Kolegium. Od rozstrzygnięcia Kolegium w ciągu 30

dni służy skarga do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego i po rozpatrzeniu skargi przez Sąd strona niezadowolona może jeszcze wnosić kasację do Naczelnego Sądu Administracyjnego w Warszawie. W każdym orzeczeniu jest precyzyjne pouczenie o środkach odwoławczych. Decyzja bez pouczenia jest decyzją nieważną. Chciałby zwrócić uwagę na pewną sytuację. Otóż w sprawie ulicy Nowej interesy mieszkańców reprezentowały osoby niekompetentne i też jakieś obietnice padały, mimo, że wydane zostały decyzje było pouczenie w nich o środkach odwoławczych, ale wiele osób nie odwołało się w terminie i przed Sądem Administracyjnym przegrały dodatkowe pieniądze jeszcze do tejże opłaty. Zwrócił uwagę, że w Urzędzie są pracownicy, którzy udzielają osobom zainteresowanym wszechstronnych informacji nie tylko o tym, dlaczego naliczono opłatę, ale w jaki sposób, skąd się to wzięło, ale także w jaki sposób można się od tego rozstrzygnięcia odwoływać. Lepiej słuchać życzliwych urzędników dla mieszkańców niż innych osób, którzy rozbudzają nadzieję, że coś załatwią a okazuje się, że można do tego dołożyć jeszcze z własnej kieszeni.

Radny Mirosław J. Kruszewski żeby pomóc tym mieszkańcom w załatwieniu tej sprawy zwrócił się z pytaniem Rozumie, że już teraz będzie tylko etap wydania decyzji i jedyna możliwość odwołania się od niej to na drodze najpierw do SKO, a potem drodze sądowej. Zwrócił się z pytaniem czy nie można byłoby przywrócić terminu na etapie zawiadomienia o wszczęciu postępowania, żeby ci ludzie mogli się zapoznać z wycenami szczegółowo ewentualnie wtedy złożyć zażalenie czy swoje uwagi do tych wycen, a rzeczoznawca, ewentualnie drugi raz to przeanalizował pod kątem zgłoszonych uwag przez mieszkańców.

Kierownik Referatu Gp. Kazimierz Prus wyjaśnił, że dopóki decyzja nie jest wydana i podpisana zawsze można zgłaszać uwagi i można do Urzędu przyjść. Wiele osób kilka razy przychodzi w tej samej sprawie, przy czym należałoby wnieść uwagi merytoryczne do wyceny, bo jeśli będzie uwaga taka, że jest to za wysoko to Urząd wyśle taką uwagę do rzeczoznawcy, ale wówczas praktycznie sprawa jest przesądzona, że rzeczoznawca utrzyma tę wycenę. Natomiast, kiedy byłaby uwaga merytoryczna, że rzeczoznawca nie uwzględnił jakiś elementów, które mają wpływ na wartość działki, nie uwzględnił kształtu, bo jest nietypowy, nie prostokąt tylko inny i tego nie zauważył i nie obniżył z tego względu to taka uwaga merytoryczna zostanie przedstawiona rzeczoznawcy i jest szansa, że może on swoje stanowisko zmienić.

Radny Mirosław J. Kruszewski wobec wypowiedzi pana kierownika zaproponował mieszkańcom, żeby każdy indywidualnie od jutra udał się do Urzędu zapoznać się z wyceną, wniósł tam swoje uwagi, żeby na tym jeszcze etapie rzeczoznawca zmienił wycenę działki, jeżeli jakieś elementy zostały w niej pominięte, a o których m.in. mówił pan kierownik Prus. W tej chwili widzi tylko w taki sposób jedyne wyjście i rozwiązanie problemu. Pamięta z własnego doświadczenia, że w niektórych sytuacjach uwagi mieszkańców ulicy, przy której mieszkał były uwzględniane i niektórzy w ogóle nie płacili opłaty adiacenckiej. Jeżeli zostanie jednak droga sądowa to najprawdopodobniej będzie ona przez mieszkańców przegrana. Natomiast, jeżeli chodzi o uchwalenie opłaty w wysokości 10% to tak jak już mówił pan Burmistrz i pan kierownik Prus gdyby Rada uchwaliła tę wysokość w tej chwili to i tak ta uchwała nie obejmie mieszkańców ulicy Erdmana z tego względu, że ta ulica została oddana do użytku już wcześniej, a w tej chwili te 10% odnosiłoby się do nowych ulic, które są w tej chwili budowane i nie zostały oddane do użytku. Zatem kończąc stwierdził, że jedynym rozwiązaniem jest złożenie zastrzeżeń przez mieszkańców do sporządzonej wyceny ich nieruchomości.

Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński zamknął dyskusję w przedmiotowej sprawie. Następnie poddał pod głosowanie wniosek Komisji ds. Inwestycji, aby w przypadku dróg mających szerokość mniejszą niż 6 metrów były naliczane opłaty adiacenckie w wysokości 10% różnicy między wartością, jaką nieruchomość miała przed wybudowaniem urządzeń infrastruktury technicznej, a wartością, jaką nieruchomość ma po ich wybudowaniu.

W głosowaniu jawnym, w obecności 17 radnych, stosunkiem głosów: za-3, przeciw-7, wstrzym-7, powyższy **wniosek Komisji ds. Inwestycji nie uzyskał akceptacji Rady Miasta.**

Radny Marcin Sarnacki odniósł się do wypowiedzi radnego Mirosława Kruszewskiego na temat sposobu realizacji programu przez Telewizję Kablową Hajnówka dla kanału TV Podlasie. Podpisy, które robią panowie realizatorzy pod tym programem, chociaż dzisiejszy program jest realizowany na żywo, więc nie ma podpisów, to późniejsze transmisje i podpisy zostały wzięte z portalu ogólnopolskiego – dobrzypolitycy.pl. Na portalu tym są politycy z całej Polski. Jeżeli w jakikolwiek sposób uraziło to pana radnego, bądź kogokolwiek z obecnych tutaj osób jest możliwość podejęcia nawet po sesji do Pana Jarosława Kiryluka siedzącego przy realizatorce i poinformowanie go, w jaki sposób należy tych radnych podpisywać, bądź wysłanie informacji mailowej do biura TV Hajnówka czy też można zgłosić się do któregoś z biur czy to w Bielsku czy Hajnówce.

Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński poinformował, że wszystkim radnym zostały dostarczone materiały dot. strefy ograniczonego ruchu pojazdów ciężarowych w naszym mieście. Zwrócił się z pytaniem czy ktoś chciałby na ten temat się wypowiedzieć.

Radny Leszek Aleksiejuk stwierdził, że został dołączony dla radnych szkic, który jest jedną z plansz opracowywanego właśnie projektu organizacji ruchu, który spowoduje, że na początku lata zostanie wyłączony ruch ciężki z dużego obszaru miasta Bielska Podlaskiego, a głównie chodziło tu o ulicę Mickiewicza. To jest wspólna inicjatywa, przedsięwzięcie miasta i powiatu i chociaż różnie się mówiło o tej współpracy to ta współpraca ma miejsce. Ten projekt organizacji ruchu jest finansowany przez powiat i przez miasto jak również i wprowadzenie tej organizacji ruchu będziemy chyba razem finansowane.

Zastępca Burmistrza Miasta Walentyna Szymczuk stwierdziła, że została przedstawiona radnym mapa, o której jest w tej chwili mowa, bowiem chciałaby usłyszeć jakieś ewentualne uwagi do tego projektu. Może radni mają jakieś zastrzeżenie czy uwagi, czy też chcą jakąś inną ulicę wyłączyć, czy inną ulicą zrobić objazd to chętnie ich wysłucha.

Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński stwierdził, że nie widzi osób zgłaszających uwagi do przedłożonego projektu.

Zastępca Burmistrza Miasta Walentyna Szymczuk zwróciła się z pytaniem czy ma rozumieć, że jest to akceptacja tego projektu?

Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński stwierdził, że tak należy rozumieć, iż jest akceptacja Rady Miasta.

Ad 17

W związku z brakiem chętnych do dalszej dyskusji **Przewodniczący Rady Miasta Kazimierz H. Leszczyński** podziękował zebranych za udział w posiedzeniu i o godzinie 15⁰⁰ zamknął obrady V sesji Rady Miasta Bielsk Podlaski.

Na powyższym protokół zakończono.

Protokółowała:
Jolanta Mierzwińska

Przewodniczący Rady
/-/ Kazimierz H. Leszczyński